

DZIENNIK POLSKI

www.dziennikpolski24.pl

KRAKOWSKI PUNKT WIDZENIA

Hubert Hurkacz wygrał wielki turniej w Miami. To największy nasz sukces w historii męskiego tenisa

SPORTOWY24



FOT. EASTNEWS

Strażacy w habitach, czyli jak franciszkanie z Niepokalanowa gaszą pożary

STR. 17



FOT. NASZEMIASTO.PL

Wielkanoc w cieniu pandemii. Na szczęście liczba nowych zachorowań powoli spada **STR. 4**



FOT. ANNA KACZMARZ

W Wielką Sobotę na Rynku Głównym można było pomalować wielkie jaja wielkanocne. To akcja młodzieży z misji chrześcijańskiej Steiger. - Chcemy w kreatywny sposób, także za pomocą sztuki, mówić o Bogu - mówi Dominika ze Steigera

Redaktorzy wydania:

Katarzyna Pajęczek i Marek Halberda

79 (23 342)

Nr ISSN 0137-9089 // Nr Indeksu 350052



9 770137 908128



Do połowy roku zaszczepimy 20 milionów Polaków - zapowiedział premier Morawiecki

STR. 11

Wojewoda: Życie i zdrowie pacjentów było zagrożone

Deweloper postawił potężny dźwig blisko szpitalnego lądowiska

Kontrowersje

Bartosz Dybala

bartosz.dybala@polskapress.pl

W rejonie Szpitala im. Narutowicza w Krakowie deweloper postawił dźwig - chce tam wybudować wysoki budynek. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe twierdzi, że urządzenie uniemożliwia wykonywanie operacji lotniczych. - Nie ma zgody na takie praktyki, zagrażające zdrowiu i życiu pacjentów - mówi wojewoda małopolski Łukasz Kmita, a powiatowy inspektor nadzoru budowlanego wydał postanowienie wstrzymujące prowadzenie robót i nakazujące demontaż dźwigu. Deweloper się temu sprzeciwia.

Dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego prof. Robert Gałżkowski w piśmie do dewelopera wprost wskazał, że żuraw dźwigowy stanowi „krytyczne zagrożenie”, uniemożliwiające wyko-

nywanie operacji lotniczych przez śmigłowce LPR. O całej sytuacji dowiedział się wojewoda małopolski Łukasz Kmita, który natychmiast zwołał doraźne posiedzenie zespołu zarządzania kryzysowego. Zgodnie z dyspozycją wojewody odbyła się kontrola Inspekcji Nadzoru Budowlanego na terenie inwestycji. Inspektor budowlany wydał postanowienie wstrzymujące prowadzenie robót budowlanych i nakazujące demontaż dźwigu. Ten jednak nadal stoi.

Inwestor twierdzi, że nie dotarła do niego prośba o przełożenie rozpoczęcia budowy. - Taki wniosek z pewnością wzięlibyśmy pod uwagę, niestety nie było woli rozmowy na ten temat. Jednocześnie, aby zapewnić bezpieczeństwo i wykluczyć jakiekolwiek ryzyko, przed postawieniem dźwigu - zgodnie z prawem - poinformowaliśmy Lotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz rozesłaliśmy komunikat prasowy do mediów - zaznacza deweloper.

Jego przedstawiciele uważają, że decyzja PINB jest obarczona błędami natury prawnej. - Dlatego też wystąpimy na drogę sądowo-odwoławczą. Jesteśmy w pełni przekonani, że rozstrzygnięcie będzie dla nas korzystne - zaznacza deweloper. Inwestor wskazuje, że ustawienie dźwigu nastąpiło po wstrzymaniu operacji lotniczych. - A zatem w najmniejszym stopniu nie istniało jakiejkolwiek ryzyko dla życia i zdrowia, na co powołuje się PINB - twierdzi.

Innego zdania jest wojewoda. - Mieliśmy do czynienia z krytycznym i realnym zagrożeniem w sytuacji wzmożonych działań służb, w tym Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, które musi mieć pełną swobodę działań. Moim priorytetem jest bezpieczeństwo Małopolan i zawsze w takich sytuacjach będę działał w sposób zdecydowany i bezkompromisowy - powiedział Łukasz Kmita.

STR. 3

Nie żyje Krzysztof Krawczyk Śpiewał, bo wszyscy chcieli Go słuchać

Pożegnanie

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

W poniedziałek wielkanocny 5 kwietnia tuż przed godziną 17 menedżer Andrzej Kosmala poinformował, że zmarł Krzysztof Krawczyk.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyną śmierci. Piosenkarz w zeszłym ty-

godniu trafił do szpitala po zakażeniu koronawirusem. 3 kwietnia wrócił do domu. „Zdrowia wszystkim życzę, nie dajmy się wirusowi!” - napisał na swoim Instagramie. Dwa dni później zmarł.

Był idolem wielu pokoleń Polaków. Mimo porażek, umiał się odnaleźć w życiu i swojej sztuce. Kiedy jesienią ogłaszał zawieszenie kariery, nikt nie wierzył, że to prawda...

STR. 16



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

06.04.2021

Imieniny Ady, Adama, Celestyny, Filareta oraz Ireneusza. **Dzisiaj mamy 96. dzień roku.**
Wschód Słońca w Krakowie o godzinie 06:07, **zachód** o 19:20.
Wschód Księżycy o godzinie 03:27, **zachód** o 11:52. **Dzień będzie trwać** 13 godzin i 13 minut.

Wtorek

4°C



0°C

Środa

4°C



-2°C

Kraków stan
powietrza
Dobry

SZCZEPIENIA KREUJĄ POLSKĄ POLITYKĘ

Edytorial

Wojciech Rogacin

W Polsce trwa wyścig po szczepionki przeciw Covid-19. Z doniesień ostatnich dni wynikają dwa główne wnioski. Pierwszy: Polacy jednak chcą się szczepić i to dość masowo. Drugi: Pomimo zapewnień o świetnej organizacji, rządzącym nie udaje się uniknąć wpadek, które mogą się przełożyć na poparcie - a raczej jego spadek - dla obozu Zjednoczonej Prawicy.

O tym pierwszym wniosku przekonałem się, gdy w czwartek na chwilę pozwolono rejestrować się na szcze-

pienia jeszcze w kwietniu osobom od 40 roku życia. Skala zainteresowania szczepieniami wśród młodszych roczników była ogromna. System po kilku godzinach padł.

Na szefa KPRM Michała Dworczyka, odpowiedzialnego za organizację szczepień przeciw Covid w Polsce posypały się gromy ze strony opozycji i wezwania do zdymisjonowania polityka.

Na marginesie - pytanie, czy jest ktoś inny w ekipie rządzącej, kto mógłby poprowadzić program szczepień?

Wracając do programu szczepień - ma on kluczowe znaczenie w kontekście powrotu społeczeństwa do nor-

malności, a przez to jest niezwykle istotny dla układanki politycznej w Polsce.

Wicepremier Jarosław Kaczyński w wywiadzie opublikowanym w Wielkanoc przez TV Republika mówił między innymi, że jest zdeterminowany, by nie było przedterminowych wyborów i chce, by obecna koalicja przetrwała do końca kadencji.

Aby przetrwać, potrzeba rządzącej koalicji sukcesu, jakim byłoby niewątpliwie za szczepienie co najmniej 75 procent społeczeństwa i powstrzymanie kolejnych fal pandemii. Taki sukces mógłby pomóc odbudować zaufanie do rządu, a w połączeniu ze

spodziewanymi kolejnymi darami socjalnymi w programie Nowy Ład premiera Morawieckiego - podnieść jej notowania.

Co więcej - ewentualna poprawa nastrojów dałaby Kaczyńskiemu także możliwość manewru wobec krnąbrnych koalicjantów z Porozumienia i Solidarnej Polski. Bo przy wzroście poparcia w sondażach wcześniejsze wybory mogłyby stanowić jakąś opcję, którą można byłoby kłaść na stole w rozmowach z koalicjantami.

Niezależnie od polityki - najważniejsze, by Polacy mogli się już szczepić masowo i bez wpadek systemu.

ZNALEZIONE W SIECI

Ani zarzuty, że sprzyjające obecnej władzy media skazały marszałka Tomasza Grodzkiego przed procesem, ani lekceważenie oskarżających go świadków (a to dowód jak każdy inny), ani spekulacje, że wniosek o uchylenie immunitetu marszałka ma przykryć kłopotliwe wpadki władzy, ani obawa o naruszenie politycznej pozycji marszałka nie zmieniają faktu, że ta głośna sprawa musi być prawnie wyjaśniona. Jeśli tego nie zrobi sąd karny, to będzie rozstrzygnięta w mediach i na portalach, wciągając w ten spór także senatorów, gdyby zablokowali drogę do sądu. Podobna sprawa zwykłego obywatela trafiłaby bowiem do sądu, nieuchylenie immunitetu wymaga zatem uzasadnienia przed opinią publiczną. (...)

MAREK DOMAGALSKI, RP.PL

WYDARZYŁO SIĘ

1654. Król Jan II Kazimierz Waza podpisał dekret o wygnaniu z Rzeczypospolitej wszystkich cudzoziemców-innowierców.

1794. Trwa insurekcja kościuszkowska. Generał Tadeusz Kościuszko założył w Bosutowie pod Krakowem (dziś gmina Zielonki) pierwszy obóz warowny.

1896. W Atenach rozpoczęły się pierwsze nowożytny Igrzyska Olimpijskie. Pierwszym mistrzem olimpijskim został amerykański trójskoczek James Connolly.

1974. Utwór Waterloo szwedzkiej grupy ABBA zwyciężył w 19. Konkursie Piosenki Eurowizji w angielskim Brighton.

1999. Rząd Tadeusza Mazowieckiego przeprowadził w Sejmie kontraktowym ustawy znoszące Milicję Obywatelską, a powołujących Policję oraz tworzące Urząd Ochrony Państwa w miejsce Służby Bezpieczeństwa.

Przywrócił Święto Narodowe Trzeciego Maja, znosząc jednocześnie Święto Odrodzenia Polski obchodzone 22 lipca.

1994. Samolot z prezydentami Rwandy Juvénalem Habyarimamą i Burundi Cyprienem Ntaryamirą został zestrzelony nad Kigali, co doprowadziło w Rwandzie do trwającego około 100 dni ludobójstwa osób pochodzenia Tutsi przez ekstremistów Hutu.

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV): Plan działania. Elokwentny.

BYK (21 IV - 21 V): Spokój, cisza itd. Żyć się chce! Kochać, yes!

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Myśl o sprawach domowych. Poważna, głęboka. Problemów nie traci jednak z oka.

RAK (22 VI - 22 VII): Tajemniczy, zagadkowy - co też przychodzi Ci do głowy?

LEW (23 VII - 22 VIII): Rzutki, zorganizowany - wsiadasz do czołgu. Widzisz przeszkoję, dajesz ognia.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Uśmiech tuszuje mankamenty. Przed Tobą okres niepojęty!

WAGA (23 IX - 22 X): Trochę rozkojarzony. Coś trzeba jednak zrobić. Do kina czy na rower?

SKORPION (23 X - 21 XI): Pełen energii: znów wszystko się udaje. Układa, buduje, jest wspaniały!

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Trąbka gra, perkusja delikatnie. Wieczorny jazz przynosi radość.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Zawodnik pewnym krokiem wszedł na matę. Czas na karate!

WODNIK (21 I - 18 II): Rozkręcasz się i prostujesz kości. To Twoja „Oda do radości”.

RYBY (19 II - 20 III): Finał. Wierzyć dzieło. Trzeba zakończyć, co się raz zaczęło.

JAKUB CIEKIEWICZ

PRZYRODA

Grzegorz Tabasz

Wśród wiosennych ptasich koncertów kukułka jest najlepiej rozpoznawalna. Przez każdego, nawet największego mieszczaucha co to pierwszy raz wybrał się do lasu. Kukułeczka kuka, gniazda sobie szuka. Wesoła, wpadająca w ucho przyspiewka. Zgadnijcie proszę kto jest autorem owego utworu? Sama Maria Konopnicka! I tak ptaszek sobie kuka, kuka i kuka, lecz gdy znajdzie cudze gniazdo zaczyna się horror. Ptak jest członkiem licznej rodziny kukuł, kukawików i kleszczojadów, zaś dzisiejszy bohater jest stuprocentowym, perfekcyjnym pasożytem łatwym. Miał w pocie czoła klecić gniazdo, odbywać gody, znosić jaja i... trudy opieki nad potomstwem, kwestię wychowawczą zostawia innym.

Wyrodna matka. I by być sprawiedliwym, takż ojciec. Nie znajduję nic na obronę, zresztą w przyrodzie nie liczy się moralność, lecz skuteczność w przedłużaniu gatunku. W ludowej gwarze wołają na nią gżgżółka lub zazula. Ta pierwsza nazwa doskonale znana miłośnikom krzyżówek. Bywa przekleństwem wszelakich klasówek i wymyślnych testów ortograficznych. Gżgżółka zwana zazulą! Nie wiem, kto i jak to wymyślił, ale brzmi pysznie! Teraz o obyczajach. Mieszkające po lasach i parkach zazule tworzą luźno związane poligamiczne związki. Jeden pan i kilka samic, z którymi umawia się często na schadzkę. Żadnej wierności i stabilności. Towarzystwo nie ma nic przeciw seksualnym wizytom po sąsiedztwie. Seks to temat rzeka, szczególnie u kukułek. I tu przerwę opowieść, by zaostrzyć apetyt na ciąg dalszy.

proc. ankietowanych. **27** proc. respondentów uważa, że rząd radzi sobie w walce z epidemią „przeciętnie”. **17,8** proc. ankietowanych wybrało odpowiedź „złe”. Kolejne **34,3** proc. respondentów wskazało odpowiedź „bardzo źle”. Natomiast **6,4** proc. nie ma zdania w tej kwestii. **ONET.PL**

CAŁY TEN ZGIEŁK

Liliana Sonik
redakcja@dziennik.krakow.pl

NADCHODZI ŚMIECIOWY ARMAGEDDON

Czy nie lepiej byłoby budować miasta na wsi, gdzie powietrze jest czyste? Taki żarcik powtarzano sobie kilka dekad temu. Jak bywa z ironicznymi prognozami, sprawdziło się, ale... na odwrót. Podmiejskie wsie przypominają już miasto: rosną osiedla deweloperskich domów, mieszkańcy domagają się oświetlenia ulic; powstają nawet supermarkety. Ma to swe wady i zalety.

Tylko powietrze na wsi od dawna nie jest już czyste... To że w każdym „wiejskim” domu jest samochód, a czasem dwa, stało się normą. Czy tak być musi? Nie musi, ale transport zbiorowy szwankuje. Główną barierą jest brak wystarczającej liczby kursów podmiejskich autobusów, co wynika z dwu przyczyn. Po pierwsze MPK ma za mało autobusów. W dodatku gminom brakuje pieniędzy, żeby dodatkowo linie opłacić. Może Państwo tego nie wiecie, ale podkrakowskie gminy dopłacają do przewozów MPK poważne pieniądze. Której nie stać, ta musi obejść się smakiem.

Kiedy więc krakowianie, czy krakowscy radni, narzekają na korki i spaliny powodowane przez samochody dojeżdżających do pracy ludzi z „ob-

warzanka”, powinni wiedzieć jak to wygląda z drugiej strony.

Jest jeszcze kwestia śmieci i spalania ich w piecach. 40 lat temu to nikomu nie przeszkadzało. Na wsiach nie było gęstej zabudowy, torebki plastikowe były dobrem rzadkim, a plastikowe butelki przechowywano i używano w nieskończoność. Jednym słowem wtedy dorzucano do pieców śmieci, ale były to śmieci względnie mało toksyczne. To zmieniło się radykalnie, a praktyka pozostała. Oczywiście młodsi i lepiej wykształceni mieszkańcy wsi tego już nie robią, ale starsi... W wielu domach zainstalowano kotły gazowe, ale pozostawiono piece.

Cras tincidunt sodales nibh, ac auctor diam tempor sit amet. Curabitur eget cursus libero. Praesent .libero. Praesent .

Tymczasem w ostatnim roku ceny wywózki śmieci wzrosły skokowo. W dodatku obowiązuje zasada, że eliminacja śmieci powinna się bilansować, co w praktyce oznacza zakaz dotowania tej usługi przez gminy. Żeby tego było mało, o ponad 220 proc. wzrosła opłata środowiskowa, którą firmy wywożące śmieci płacą państwu. W tej chwili wynosi ona aż 270 zł za tonę odpadów. No i „na rynku” pozostało niewiele firm zbierających odpady więc konkurencja jest niewielka i gminy nie mają wyboru. Po prostu.

Przeczytałam ciekawy wywiad z Piotrem Krupą zastępcą burmistrza Wieliczki. Pouczającą lekturę, z której dowiadujemy się m.in. że w przypadku śmieci biodegradowalnych (trawa, liście, resztki żywności) opłata za tonę wywozu wzrosła w ostatnim czasie o 433 proc. Tymczasem ilość śmieci, jakie „produkujemy” rośnie. Ludzie więcej też kupują w coraz mniejszych opakowaniach. Równocześnie mieszkańcy psoczą na wzrost opłat za wywóz śmieci, więc chcąc nie chcąc gminy wybierają rozwiązanie „salomono-we”, czyli ograniczają ilość odbieranych odpadów. Dawniej MPO zabierało wszystkie wystawione worki, w tym roku obowiązuje ograniczenia do dwu z każdego rodzaju. I to raz, lub najwyżej 2 razy w miesiącu.

W porównaniu do skażenia powietrza wywołanego spalaniem śmieci, efekt samochodów to pikuś. Nie chcę być Kassandra, nie znoszę wieści „armageddonu”, klęsk i niedoli, ale ktoś musi powiedzieć, jak sprawy się mają. Jeśli nie zmieniają się zasady, jeśli ceny wywózki odpadów nie spadną, śmieci będą spalane lub wywożone do lasów! Kraków powinien się przygotować na ogromny wzrost smogu napływającego z okolicznych gmin. Mamy ostatni moment, żeby smogowo-śmieciewej klęski uniknąć. Jak? Przez negocjacje cen wywózki śmieci z MPO oraz natychmiastowe uruchomienie dodatkowych kompostowni. Czekam też na ofertę marszałka Województwa Małopolskiego oraz na reakcję wojewody.

SONDAŻ

Zaledwie **3,5** proc. uczestników sondażu SW Research dla rp.pl, oceniło, że rząd Mateusza Morawieckiego „bardzo dobrze” radzi sobie z epidemią koronawirusa w Polsce. Odpowiedź „dobrze” wybrało 11

Prenumerata Zadzwoń!

12 312 53 88

prenumerata@dziennik.krakow.pl

prenumerata.dziennikpolski24.pl

Kronika Krakowska

Reporter dyżurny od 9 do 17, **tel.:** 509 428 418
email: redakcja.krakow@polskapress.pl, **sekretariat:** 12 688 85 60
Ogłoszenia: **12 688 84 44** Reklama: **12 688 84 06**

Wojewoda: Dźwig zagrażał bezpieczeństwu pacjentów Szpitala im. Narutowicza

Kontrowersje

Bartosz Dybala
bartosz.dybala@polskapress.pl

Deweloper postawił dźwig w rejonie Szpitala im. Narutowicza, ponieważ realizuje tam inwestycję. Lotnicze Pogotowie Ratunkowe twierdzi, że urządzenie uniemożliwia wykonywanie operacji lotniczych. Nie ma mojej zgody na takie praktyki zagrażające zdrowiu i życiu pacjentów - stwierdził wojewoda Łukasz Kmita, a Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Krakowie wydał postanowienie nakazujące demontaż dźwigu.

Inwestor twierdzi, że decyzja jest obciążona błędami natury prawnej i pozamerytorycznej. - Dlatego też wystąpimy na drogę sądowo-odwoławczą. Jesteśmy w pełni przekonani, że rozstrzygnięcie będzie dla nas korzystne - przekonuje deweloper.

Podczas spotkania z dziennikarzami wojewoda Łukasz Kmita odniósł się do sprawy dźwigu, który został postawiony w pobliżu Szpitala im. Gabriela Narutowicza w Krakowie.

Dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego prof. Robert Gałązkowski w swoim piśmie z 22 marca skierowanym do dewelopera wprost wskazał, że żuraw dźwigowy stanowi „krytyczne zagrożenie”, uniemożliwiające wykonywanie operacji lotniczych przez śmigłowiec LPR na lądowisku przy Szpitalu im. Narutowicza przez cały okres pracy dźwigu.

- W piśmie podkreślono, że wobec takich okoliczności LPR „nie może pozytywnie uzgodnić (...) planu rozpoczęcia prac bu-



Po prawej stronie, około 150 m od tego lądowiska stoi dźwig, o który spierają się strony

dowlanych przy użyciu maszyn” - czytamy w komunikacie Urzędu Wojewódzkiego.

31 marca MUW otrzymał pismo kierownictwa Szpitala im. Narutowicza, informujące o tym, że wbrew stanowisku LPR, dźwig został postawiony, co spowodowało zawieszenie wykonywania operacji lotniczych. Wojewoda natychmiast zwołał doraźne posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zgodnie z dyspozycją wojewody, jeszcze w środę w godzinach popołudniowych odbyła się kontrola Inspekcji Nadzoru Budowlanego na terenie inwestycji.

- „W konsekwencji Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Krakowie wydał postanowienie wstrzymujące prowadzenie robót budowlanych i nakazujące demontaż dźwigu. Dziś postanowienie zostało skutecznie doręczone - obowiązek wskazany w postanowieniu jest wykonalny z chwilą doręczenia” - czytamy w komunikacie.

- Nie ma mojej zgody na takie praktyki zagrażające zdrowiu i życiu pacjentów. Mieliśmy do czynienia z krytycznym i realnym zagrożeniem, w sytuacji wzmożonych działań służb, w tym Lotniczego Pogotowia Ra-

tunkowego, które musi mieć pełną swobodę działań. Moim priorytetem jest bezpieczeństwo Małopolan i zawsze w takich sytuacjach będę działał w sposób zdecydowany i bezkompromisowy - podkreśla wojewoda małopolski Łukasz Kmita.

Do sprawy w przesłanym do portalu lovekrakow.pl oświadczeniu odniósł się deweloper. - Wielokrotnie, nawet jeszcze w ciągu ostatniego tygodnia, próbowaliśmy spotkać się z dyrektorem szpitala i wojewodą. Do spotkań niestety nie doszło. Nikt też nie poinformował nas, że lądowisko jest wykorzystywane do potrzeb związanych

z walką z pandemią koronawirusa - czytamy w dokumencie dewelopera.

Inwestor twierdzi, że ze strony szpitala nie dotarła do niego prośba o przełożenie rozpoczęcia budowy. - „Taki wniosek z pewnością wzięlibyśmy pod uwagę, niestety nie było woli rozmowy na ten temat. Jednocześnie, aby zapewnić bezpieczeństwo i wykluczyć jakiekolwiek ryzyko, przed postawieniem dźwigu poinformowaliśmy Lotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz rozesłaliśmy komunikat prasowy do mediów” - zaznacza deweloper.

Inwestor podkreśla, że jego działania są realizowane zgodnie z prawem. - „Dysponujemy prawomocnym pozwoleniem z 27 lutego 2008 roku, które daje nam prawo kontynuowania budowy. Decyzja ta jest ostateczna” - pisze w oświadczeniu.

Deweloper uważa, że decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego jest obciążona błędami natury prawnej i pozamerytorycznej.

Inwestor wskazuje, że ustanowienie dźwigu nastąpiło po wstrzymaniu operacji lotniczych. - „A zatem w najmniejszym stopniu nie istniało jakiekolwiek ryzyko dla życia i zdrowia, na co powołuje się PINB. Można tu niestety wnioskować, że mamy do czynienia z decyzją podjętą pod wpływem niezrozumiałych nacisków o charakterze politycznym, a nie merytorycznym, co w państwie prawa nie powinno mieć miejsca. Jako inwestor przygotowujemy już powództwo odszkodowawcze” - czytamy w oświadczeniu.

© ©

Prawo Lecisz na Zanzibar? Tego nie przywoź!

Nie będzie mile wspominać spotkania z funkcjonariuszami małopolskiej Służby Celno-Skarbowej małżeństwo powracające do kraju z egzotycznego pobytu na Zanzibarze. Na lotnisku Kraków-Balice w bagażu podróżnych funkcjonariusze znaleźli dwie sadzonki wanilii. Rośliny te należą do rodziny storczykowatych, a zgodnie z przepisami CITES wszystkie gatunki storczykowatych (Orchidaceae spp.) są objęte ochroną [rozporządzenie Rady (WE) nr 338/97 w sprawie ochrony gatunków dzikiej fauny i flory w drodze regulacji handlu nimi]. To kolejny w bieżącym roku przypadek na krakowskim lotnisku, gdy podróżni przylatujący do Polski nie znając przepisów przywozów podlegające ochronie okazy fauny i flory. Ujawnione w tym przypadku okazy zostały zatrzymane i na czas trwania się postępowania trafiły pod opiekę specjalistów w Ogrodzie Botanicznym UJ w Krakowie. Natomiast ich właściciele czeka teraz odpowiedzialność karna - informuje Izba Administracji Skarbowej w Krakowie.

ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Przestępczość Amfetamina

w butelkach na alkohol
Policjanci z CBS i strażnicy graniczni zatrzymali 4 osoby, które trudniły się przemycaaniem do Szwecji płynnej amfetaminy w butelkach z etykietami regionalnego polskiego alkoholu. Funkcjonariuszom udało się uniemożliwić przemyt 7 litrów płynnego narkotyku, z którego można by uzyskać blisko 10 tys. porcji amfetaminy, wartych ok. 120 tys. zł. Śledczy ustalili, że grupa rozpoczęła działalność jeszcze w 2016 roku, a w jej skład wchodził mieszkaniec województwa małopolskiego, głównie Krakowa oraz powiatu gorlickiego i miechowskiego. Członkowie grupy są także podejrzani o oszustwa oraz fałszowanie dokumentów, na podstawie których wydawano kredyty i pożyczki gotówkowe, zapewniając prawdopodobnie finansowanie działań związanych z przemytem i obrotem narkotyków. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podejrzani mogli przemycać blisko 15 litrów płynnej amfetaminy, którą następnie przerobiono na prawie 20 kg sproszkowanego narkotyku, wartego blisko ćwierć miliona złotych. - Zatrzymanych oskarżono o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, w tym jedna z nich podejrzana jest o kierowanie tą grupą. Sprawa jest rozwojowa i śledczy wyjaśniają jej wszystkie okoliczności. Ustalają inne osoby mogące mieć związek z nielegalnym procederem.

MARCIN BANASIK

Sąd Najwyższy wypuścił Jana T. na wolność

Proces

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Sąd Najwyższy uchylił część kary Janowi T., byłemu dyrektorowi Zarządu Dróg i Komunikacji, który wcześniej został skazany na 2 lata więzienia. W konsekwencji decyzji SN Jan T. wyszedł z więzienia, bo SN zwrócił uwagę, iż Sąd Okręgowy, nakładając karę na mężczyznę nie wziął pod uwagę... niekaralności oskarżonego.

Okazuje się bowiem, że dwa wcześniejsze wyroki grzywny

uległy zatarciu, a to formalnie oznacza, że Jan T. ma czystą kartotekę.

Do listopada ubiegłego roku Jan T. odbywał prawomocny wyrok 2 lat więzienia, który zapadł 19 marca 2019 r. Sąd odwoławczy nieznacznie zmienił wyrok sądu pierwszej instancji obniżając karę z 2,2 lat więzienia dla Jana T. na 2 lata. Iwona K., Andrzej Zi Stanisław J. usłyszeli wyroki w zawieszeniu.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Tomasz Grebla podkreślił, że według zeznań jednego ze świadków Jan T. stworzył w Zarządzie Dróg i Komunikacji (dziś

Zarząd Dróg Miasta Krakowa) bałagan i chaos organizacyjny. Dyrektor zwolnił większość pracowników działu zamówień publicznych pozostawiając dwie osoby, żeby stworzyć system do ustawiania przetargów”.

Od prawomocnego wyroku skazany złożył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Obrońca Jana T. zwracał w niej uwagę m.in. na „brak uwzględnienia niekaralności przy wymiarze kary i środków karnych”.

SN rozpatrując skargę przyznał, że Jan T. był wcześniej dwukrotnie karany grzywną, m.in. za nieumyślne nadużycie

uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Jednak wyroki te uległy zatarciu, ponieważ T. zapłacił ustalone kwoty. Okazało się, że ani sąd pierwszej, ani drugiej instancji nie wziął pod uwagę niekaralności byłego szefa ZDiK. Niekaralność wynika z tzw. zatarcia kar, a nie z tego, że był on wcześniej niekarany.

SN zwrócił też uwagę na to, że w stosunku do innych oskarżonych krakowski sąd wziął pod uwagę ich niekaralność, a w stosunku do Jana T. argumentem obciążającym były ciągnące na nim dwa wyroki grzywny.

Jedni Wielkanoc obchodzili tradycyjnie, drudzy wybrali online. Tymczasem liczba infekcji spada

Wielkanoc

Marcin Banasik, Piotr Ogórek
redakcja@polskapress.pl

Święto Wielkanocy już poraz drugi z rzędu obchodziliśmy w czasie pandemii. Część wiernych tradycyjnie święciła koszyczki przed kościołami i uczestniczyła w mszach świętych. Większość mieszkańców Krakowa zdecydowała się jednak na święta, które po części miały charakter online.

W Wielką Sobotę na tradycyjnym święceniu koszyczków z pokarmami wielkanocnymi przed kościołami pojawili się wierni ze święconką. Choć obojętnością obojętnością dotyczyła przeciwdziałaniu rozprzestrzenianiu się koronawirusa, a władze kościelne zwracały uwagę, że pokarmy można poświęcić też w domu, to przed niektórymi świątyniami pojawiły się duże grupy osób na święceniu pokarmów. Wierni licznie przyszli m.in. do kościołów Jana Chrzciciela na Prądniku Czerwonym czy do kościoła Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach.

Wierni z koszyczkami pojawili się również przed Bazyliką Mariacką, w kościele św. Anny, u kapucynów, franciszkanów czy dominikanów.

Również w Wielką Sobotę na Rynku Głównym można było pomalować wielkie jaja. To akcją młodzieży z misji chrześcijańskiej Steiger. Można było malować wielkie pisanki, a młodzi ludzie rozdawali także wydumki z wersetami z Biblii. - Chcemy w kreatywny sposób, także za pomocą sztuki, mówić o Bogu - mówi Dominika ze Steigera.

W niedzielę wielkanocną uroczysta msza święta odbyła się w kaplicy sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Podczas homilii metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski mówił, że elementem wyróżniającym chrześcijan jest to, że mają przyszłość.

- Nie wiedzą dokładnie, co ich czeka, ale ogólnie wiedzą, że ich życie nie kończy się pustką. Tylko wtedy, gdy przyszłość jest pewna jako rzeczywistość pozytywna, można żyć w teraźniejszości - podkreślił metropolita krakowski.



W niedzielę uroczysta msza święta odbyła się w sanktuarium św. Jana Pawła II

W poniedziałek wielkanocny w związku z zagrożeniem epidemiologicznym nie odbył się tradycyjny odpust Emaus na Salwatorze. Z tego samego powodu tegoroczne Święto Rękawki, które tradycyjnie gromadzi tłumy krakowian i turystów również się nie odbędzie.

W weekend odnotowano mniej zakażeń i zgonów niż kilka dni wcześniej. W Wielką Niedzielę ministerstwo zdrowia podało, że w ciągu ostatnich dobowych odnotowano niemal 23 tys. nowych zakażeń koronawirusem, z czego najwięcej po raz kolejny na Śląsku - 3839. W Małopolsce

były 1693 nowe przypadki. W sumie z powodu Covid-19 zmarło 204 osoby. W Małopolsce odnotowano 12 ofiar. W niedzielnych danych widać było spory spadek nowych zakażeń i liczby zgonów. Dzienna liczba zakażeń zaczęła się zbliżać bardziej do 20 tys., niż 30 tys. przypadków.

Z kolei w poniedziałek Ministerstwo Zdrowia poinformowało o wykryciu 9902 kolejnych przypadków zakażeń koronawirusem w Polsce. Za mniejszym niż w ostatnich dniach przyrostem zakażeń stoi mniejsza liczba wykonanych testów.

Najgorsza sytuacja jest w województwach śląskim, wielkopolskim i dolnośląskim. W Małopolsce potwierdzono 922 zakażenia. Liczba przypadków śmiertelnych: 8, w tym 7 osób zmarło wyłącznie z powodu COVID-19.

W poniedziałek na swoim profilu facebookowym wojewoda małopolski Łukasz Kmita napisał, że w Małopolsce mamy duży przyrost hospitalizacji osób w porównaniu do niedzieli, coraz więcej zajętych jest łóżek respiratorowych. Zgodnie z podanymi danymi, w poniedziałek w małopolskich szpitalach było 2895 chorych na covid.

Tymczasem w niedzielnej rozmowie z Radiem Z minister zdrowia Adam Niedzielski mówił o planach szczepienia dzieci. Rozpoczną się one pod warunkiem, że badania pokażą, że te szczepionki są bezpieczne. ©

Pieniądze na zabytki rozdzielone. W sumie 128 zadań za ponad 30 mln zł

Dziedzictwo

Piotr Ogórek
@polskapress.pl

Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK) przyjął plan odnowy zabytków Krakowa na rok 2021 ze środków Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Na liście znalazło się 128 zadań za ponad 30 mln zł.

Pieniądze na krakowskie zabytki są rozdzielane w ramach czterech priorytetów: ■ obiekty użytkowe publiczne, ■ obiekty sakralne, ■ obiekty mieszkalne i usługowe, ■ kaplice grobowe, nagrobki, pomniki cmentarne i zespoły zieleni komponowanej.

Listy rankingowe zgodnie z zasadami przyznawania dofinansowań mają charakter jedynie wstępnej rekomendacji eksperckiej.

Na kolejnych etapach procedury wnioski podlegały ocenie przez komisje problemowe SKOZK, Prezydium SKOZK i Zebranie Plenarne Komitetu. Ostatecznie przyjęty plan odnowy zabytków Krakowa może zatem różnić się od rekomendacji ujętych w formy list rankingowych.

dacji ujętych w formy list rankingowych.

Na liście są bardzo różne zabytki, do których trafią środki ze SKOZK. Jest oczywiście Zamek Królewski na Wawelu, który planuje m.in. stworzenie wystawy Skarbcza Koronnego, gdzie trafią najstarsze i najcenniejsze pamiątki po polskich władcach. W tym celu trzeba jednak wyremontować pomieszczenia zamkowe, na co właśnie mają być przeznaczone środki ze SKOZK, który wspomaga Wawel kwotą 944 tys. zł.

Ponad 1,3 mln zł ma być przekazane na Muzeum Książąt Czartoryskich przy ul. Piłsudskiego na remont konserwatorski budynku w zakresie prac budowlano-konserwatorskich oraz niezbędnych instalacji.

Na liście SKOZK jest też sporo krakowskich fortów, które mogą liczyć na wsparcie prac konserwatorskich i restauratorskich, na remonty fos i elewacji, czy na rewitalizację i zagospodarowanie terenów pomilitarnych. Na liście SKOZK znajdują się m.in. forty Kleparz (323 tys. zł dofinansowania), Borek (273 tys.), czy Kościuszko (524 tys. zł). ©

Nowe ogrodzenie na pasie startowym. Zawiadomienie do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego

Interwencja

Piotr Ogórek
piotr.ogorek@polskapress.pl

Na dawnym pasie startowym w Czyżynach pojawiło się nowe ogrodzenie. Rada Dzielnicy XIV uważa, że teren grodzi deweloper i sprawę zgłosiła do nadzoru budowlanego. Przypomnijmy, że od zeszłego roku obowiązuje uchwała krajobrazowa, która zakazuje stawiania ogrodzeń w wielu przypadkach.

Ogrodzenie pojawiło się pomiędzy osiedlami Dywizjonu 303 i 2 Pułku Lotniczego w Czyżynach, gdzie bloki budował deweloper Dasta Invest.

Zgodnie z obowiązującą od lipca zeszłego roku uchwałą krajobrazową, grodzić można tylko na czas budowy lub jeśli pozwolenie na budowę zostało wydane przed wejściem uchwały krajobrazowej w życie.

Jak tłumaczy nam Dariusz Bebak, wiceprezes Dasta Invest, to tymczasowe ogrodzenie, które zostało postawione na czas posprzątnięcia terenu ze szkła i śmieci pobudowlanych. - Prace porządkowe potrwać około ty-



Ogrodzenie na dawnym pasie startowym w Czyżynach, pomiędzy osiedlami Dywizjonu 303 i 2 Pułku Lotniczego

godnia, a potem ogrodzenie zniknie - zapewnia wiceprezes.

Natomiast starsze ogrodzenie, blaszane, pozostanie w tym miejscu. Będzie nadal służyć jako zaplecze budowy. Tuż przy pasie startowym powstanie sześciokondygnacyjny budynek na ok. 50 mieszkań. Budynek ma być gotowy za ok. 1,5 roku.

Deweloper jest także właścicielem zielonego, zadrzewionego terenu na końcu pasa startowego w tej części Czyżyn, przy bloku os. 2 Pułku Lotniczego 1D. Jak nas zapewnia, teren też pozostanie zielonym.

To już kolejny przypadek, gdy w Czyżynach pojawia się ogrodzenie w rejonie zabudowy wielorodzinnej, niekoniecznie w zgodzie z obowiązującą uchwałą krajobrazową. Ostatnio pisaliśmy o budowie ogrodzenia wokół placu zabaw przy ulicy Lema 5. Ogrodzenie może tam powstać legalnie, ale w momencie jego stawiania wyszło nieco dalej i próbowało oddzielić osiedle od zejścia z pobliskiej pętli tramwajowej. Deweloper tłumaczył nam, że doszło do pomyłki i problematyczny fragment ogrodzenia został usunięty. ©

Dziś zegnamy

Cmentarz Rakowicki

9 - Tadeusz Kamyk (75 l.)
9.40 - Danuta Bieniarz (80 l.)
10.20 - Anna Zajęc (88 l.)
11 - Zofia Woźniak (83 l.)
11.40 - Jadwiga Włosińska (89 l.)
12.20 - Cecylia Hawranek (100 l.)
13 - Maria Nowobilska (70 l.)
13.40 - Lesław Siechowski (73 l.)
14.20 - Jan Pieczarski (81 l.)

Cmentarz Podgórski

10 - Halina Skowronek (93 l.)
11 - Maria Leśniak (84 l.)
12 - Michał Zborowski (86 l.)

Cmentarz Pychowice

14 - Edward Mączan (71 l.)

Cmentarz

Prądnik Czerwony

9 - Robert Piela (52 l.)
9.40 - Agnieszka Śliwa (35 l.)
10.20 - Rozalia Patrzyk (87 l.)
11 - Dorota Wierzbicka (55 l.)
11.40 - Zbigniew Stabryła (75 l.)
12 - Zofia Smereczńska (96 l.)
12.20 - Agnieszka Samek (29 l.)
12.20 - Zofia Szeląg (86 l.)
13 - Janina Mondzik (77 l.)
13 - Anna Radzikowska (94 l.)
13.40 - Bronisława Sobańska (75 l.)
13.40 - Roman Kurzydło (64 l.)

Cmentarz Grębałów

9.30 - Anna Skowron (0 l.)
10.20 - Stanisław Pawlina (88 l.)
11 - Krystyna Bieroń (86 l.)
11.40 - Leokadia Kępska (89 l.)
12.20 - Teresa Tokarz (73 l.)
13 - Maria Czopek (92 l.)
14 - Bogdan Skrzypczak (66 l.)

Oszukańcza sprzedaż mieszkania w Nowej Hucie. Wśród oskarżonych krakowski notariusz

Przestępczość

Artur Drożdżak
artur.drozdzak@polskapress.pl

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczął się we wtorek (30 marca) proces sześciu osób oskarżonych o oszustwo przy sprzedaży mieszkania. Sprawcy wykorzystali stan psychiczny kobiety, która nie była w stanie zrozumieć, że pada ofiarą przestępstwa.

Na ławie oskarżonych jest też krakowski notariusz, któremu śledczy zarzucają pomocnictwo w dokonaniu oszustwa oraz niedopełnienie obowiązków. Niektórzy oskarżeni tylko częściowo przyznają się do winy, ale generalnie odpowiedzialnością obarczają pozostałe osoby.

Zdaniem prokuratury, pomysłodawcami oszustwa byli murarz 44-letni Robert S. i 41-letni mechanik Rafał K., obaj już karani, pozostający w areszcie tymczasowym od sierpnia ub. roku.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że zainteresowali się mieszkaniem o powierzchnię 40 m kw. w bloku na os. Niepodle-

głości, tuż obok bazaru Tomex, które należało do 73-letniej Sabiny W. Syn kobiety siedział w więzieniu, a ona nadużywała alkoholu. Miała objawy otępienne i była niezdolna do podjęcia leczenia oraz podejmowania decyzji i kierowania swoim postępowaniem. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wystąpił do sądu o zgodę na umieszczenie kobiety w Domu Pomocy Społecznej i sąd się z tym zgodził, ale kobieta dalej mieszkała pod swoim adresem.

Sprawcy, by zrealizować swój plan, postanowili wykorzystać nieporadność właścicielki i obiecali znajomemu małżeństwu kwotę ok. 6 tys. zł w zamian za opiekę nad kobietą. Magda i Jakub W. zgodzili się zaopiekować Sabiną W. do czasu sprzedaży jej lokum. Odwiedzali ją, przynosili jedzenie i alkohol. Dostawali na ten cel od Roberta S. 20-30 zł tygodniowo. Potem oskarżeni zaczęli zabierać kobietę do urzędów, by załatwić niezbędne dokumenty, wymeldowali ją i jej syna, a Sabina W. została wtedy zameldowana u małżonków W.



Za szybą tymczasowo aresztowani Robert S. i Rafał K. na procesie przed krakowskim sądem

Sprawcy skorzystali z pomocy agentki biura nieruchomości Beaty G., która znalazła kupca na mieszkanie na os. Niepodległości. Ustalono, że lokal zostanie sprzedany za 192 tys. zł.

Kupnem był zainteresowany Piotr K. prezes firmy zajmującej się obrotem mieszkaniami. Na-

stępnie umówiono wizytę u notariusza, ale Magda M. 7 listopada 2019 r. nie zgodziła się na sporządzenie umowy sprzedaży mieszkania, bo uznała, że sprzedająca Sabina W. nie rozumie co się wokół niej dzieje. Zdaniem notariusza kobieta nie byłaby w sklepie zrobić zakupów,

a co dopiero zawrzeć umowy notarialnej. Wtedy oskarżeni podjęli drugą próbę zawarcia aktu notarialnego i 8 listopada to się udało, ale już w kancelarii Bartosza F. Notariusz od pewnego czasu współpracował z firmą Piotra K., czyli z nabywcą mieszkania pokrzywdzonej.

Śledczy uważają, że notariusz ułatwił dokonanie przestępstwa i nie dopełnił obowiązków służbowych. Treść umowy wskazywała, że sposób płatności nie zabezpiecza interesów kobiety, była tam zawarta informacja, że przelew ma być na konto bankowe „opiekunki” kobiety, czyli Magdy W.

Notariusz nie przyznaje się do winy i przekonuje, że przez 10 minut rozmawiał z pokrzywdzoną i wypyttywał ją, czy ma zaufanie do opiekunki. Rozmowy z Sabiną W. nie potwierdzają inni oskarżeni. Po wszystkim pieniądze trafiły na konto oskarżonej. Magda W. wypłaciła je i przekazała Robertowi S. Potwierdzenia tej transakcji nie otrzymała. Robert S. zaprzecza, by brał jakieś pieniądze.

Sabina W. była w hostelach, z których uciekała. Potem przychodziła pod swój adres, ale tam już były zmienione zamki. Pieniądzy za mieszkanie żadnych nie dostała. Jego nabywca po remoncie sprzedał lokal za 253 tys., a kolejny nabywca, po dodatkowych pracach, spieniężył mieszkanie za 382 500 zł. ©

PROJEKT SPECJALNY

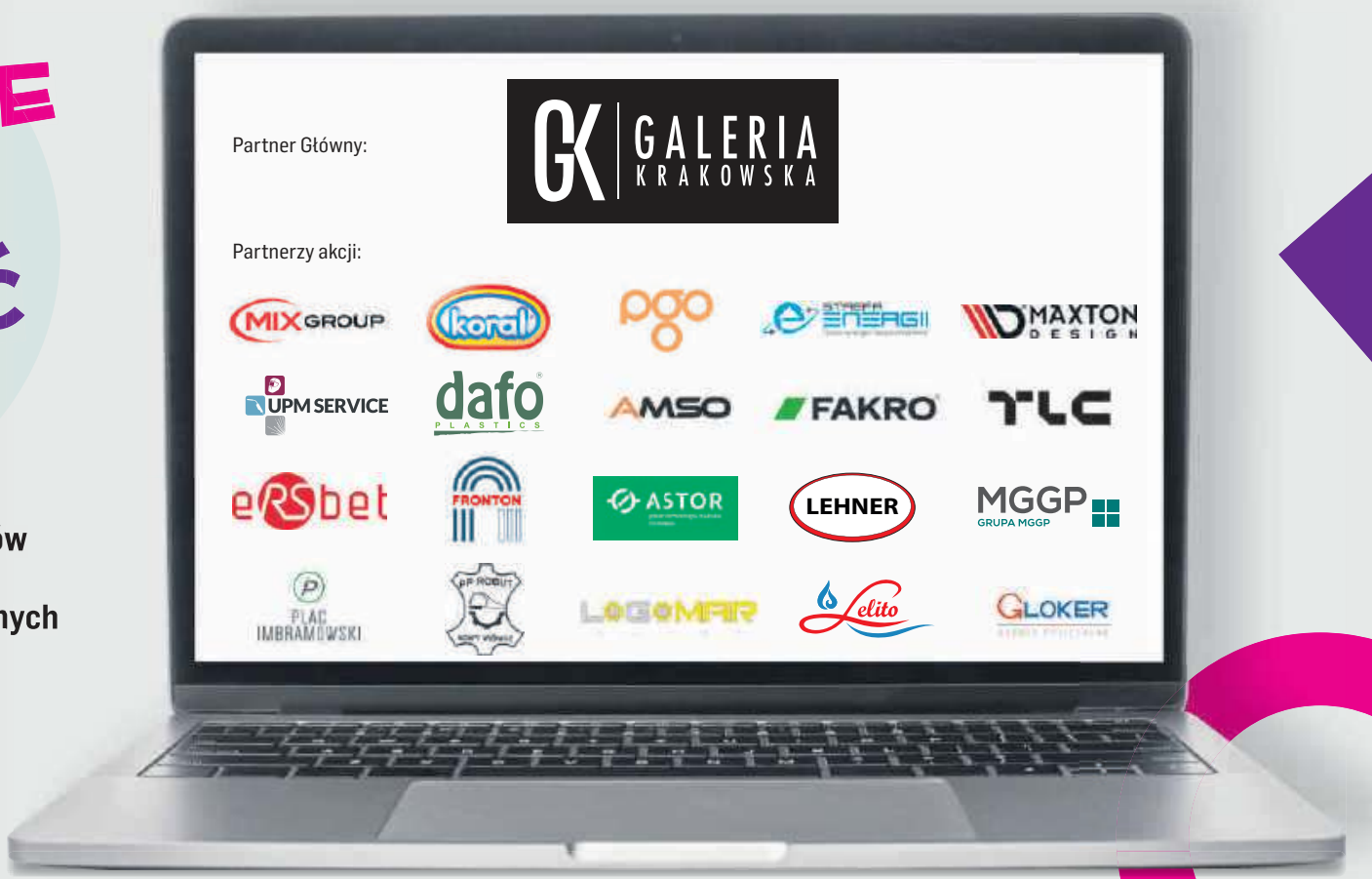
0210080063

WIELKA AKCJA GAZETY KRAKOWSKIEJ I DZIENNIKA POLSKIEGO

WSZYSTKIE
DZIECI
CHCĄ BYĆ
W SIECI!

Dzięki wsparciu naszych Partnerów
zakupimy wymarzony
sprzęt komputerowy dla podopiecznych
**Centrum Opieki
nad Dzieckiem „Razem”
w Gorlicach.**

Szczegóły w serwisach
gazetakrakowska.pl i dziennikpolski24.pl



POWIAT KRAKOWSKI

**Barbara Cirył**
tel. 603 333 589

✉ krakowski@dziennik.krakow.pl

POWIAT MYŚLENICKI

**Katarzyna Hołuj**
tel. 503 078 361

✉ myslenski@dziennik.krakow.pl

POWIAT WIELICKI

**Jolanta Bialek**
tel. 509 428 298

✉ wielicki@dziennik.krakow.pl

PROSZOWICE, MIECHÓW

**Aleksander Gąciarz**
tel. 887 817 550

✉ proszowicki@dziennik.krakow.pl

W centrum Pcimia powstanie długo oczekiwane rondo

Komunikacja

Katarzyna Hołuj
katarzyna.holuj@polskapress.pl

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na rozbudowę węzła w ciągu nowej zakopianki, czyli drogi ekspresowej S7. W miejscu, gdzie zjeżdża się z niej, abyjechać dalej np. w stronę Tokarni i Jordanowa powstanie sześciowłotowe rondo.

Inwestycja ta jest oczekiwana tu od lat. Wójt Piotr Hajduk mówi, że już niedługo po oddaniu do użytku drogi ekspresowej stało się jasne, że węzeł trzeba będzie przebudować i zaczęły się rozmowy na ten temat. - Trochę to trwało, ale szczęśliwie docieramy do finału - mówi. - Inwestycja ta na pewno poprawi bezpieczeństwo w tym miejscu.

Jest to najczęściej wybierany zjazd z zakopianki przez tych, którzy kierują się do ościennych powiatów: suskiego, wadowickiego i dalej. Ruch w tym miejscu jest duży i to nie tylko samochodów osobowych. Przejeżdża tędy bardzo dużo ciężarówek (w



Prace sfinansuje GDDKIA, a zostaną wykonane na podstawie projektu, który opłaciła gmina Pcimia

gminie Tokarnia działa mnóstwo tartaków i firm transportowych). Niedawno w bliskiej odległości od planowanego ronda powstała galeria handlowa „Czarny Lew”.

- Wybudowanie ronda wpłynie na poprawę płynności ruchu w tym rejonie oraz bezpieczeństwo uczestników ruchu, zarówno kierowców, jak i pieszych - mówi Iwona Mikrut, rzecz-

niczka krakowskiego oddziału GDDKIA.

Prace będą polegały na przebudowie istniejącego czterowłotowego skrzyżowania łącznic węzła drogowego Pcim S7 i również czterowłotowego skrzyżowania na jedno rondo z jezdnią wokół niego o szerokości 6 m.

Dodatkowo wykonane zostanie odwodnienie wraz z przebu-

dową przepustów i przebudowa oświetlenia. Powstanie także oświetlenie tarczy ronda.

Potencjalni wykonawcy mogą składać oferty do 19 kwietnia br. Kto wygra będzie miał 10 miesięcy (od podpisania umowy) na realizację inwestycji, przy czym nie będą wliczane okresy zimowe (od 15 grudnia do 15 marca). ©©



Powiat krakowski

Będą odnawiać przydrożne kapliczki

Wypięknie wiele przydrożnych kapliczek w powiecie krakowskim. Władze powiatu krakowskiego postanowiły przyznać pieniądze na ich odnowienie. Podczas ostatniej - marcowej sesji Rada Powiatu w Krakowie przyjęła uchwałę, dzięki której możliwe będzie uruchomienie programu „Kapliczki Powiatu Krakowskiego”.

W ramach programu udzielana będzie dotacja na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych przy kapliczkach wpisanych do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków. Pierwszy nabór wniosków o dofinansowania ma wystartować 15 kwietnia 2021 r., a zakończy się 14 maja 2021 r. Wysokość dotacji, jaka można uzyskać to 70 proc. nakładów na wykonanie prac. Wnioski o wsparcie na odnowienie kapliczek mogą składać: osoby fizyczne lub - gminy, parafie, kluby, stowarzyszenia, fundacje.

BARBARA CIRYŁ

Wiśniowa

Kto uderzył w budynek?

Na profilu gminy w mediach społecznościowych ukazał się apel do wszystkich, którzy mogą pomóc w ustaleniu kto uszkodził stojący z centrum miejscowości budynek salonu piękności dla psów i kotów (na zdj.) uderzając w budynek samochodem. Miało to miejsce w nocy z 1 na 2 kwietnia. Nagranie z kamer monitoringu zostało zabezpieczone i trafiło na policję, ale niezależnie od tego poszukiwani są świadkowie tego zdarzenia.

Informacje można przekazywać do Komisariatu Policji w Dobczycach pod nr tel.: 47 832-91-00.

KATARZYNA HOŁUJ

Powiat miechowski

Chciał przejechać policjanta

Nawet dożywocie może grozić trzydziestolatkowi, który podczas próby zatrzymania usiłował przejechać policjanta. Kamil P. był poszukiwany listem gończym. Miał odsiedzieć pięć lat 5 miesięcy z wyrokami za kierowanie pojazdami po pijanemu. Przez ostatnie trzy lata, aż do 30 marca, skutecznie się ukrywał. W końcu ustalono adres posesji, na której może przebywać. Gdy się tam pojawił i zobaczył policjantów, wskoczył do samochodu i szybko ruszył, potrącając jednego z mundurowych. Nie reagował na polecenia do zatrzymania się. W końcu jednak udało się zatrzymać pojazd i obezwładnić kierowcę. W samochodzie znaleziono środki odurzające. Kamil P. trafił do zakładu karnego. Grozi mu dożywocie.

ALEKSANDER GĄCIARZ

Gmina Biskupice

Przebudowa drogi przez Jawczyce na półmetku

Zakres prac na trakcie w Jawczycach - jest bardzo duży. Rozpoczęta latem 2020 roku inwestycja (na zdjęciu) obejmuje m.in.: przebudowę jezdni, budowę ścieżki pieszko-rowerowej, modernizację zjazdów na posesje, wykonanie kanalizacji deszczowej, częściową przebudowę sieci gazowej. Roboty są zaawansowane, ale na za-



kończenie prac, a tym samym utrudnień w ruchu, trzeba poczekać do września 2021. Modernizacja prawie 1,6 km gminnego traktu jest jedną z największych drogowych inwestycji, prowadzonych obecnie w gminie Biskupice. Roboty pochłoną 2,273 mln zł. Połowę tej kwoty pokryje dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, a brakujące pieniądze zapewni gmina Biskupice.

JOLANTA BIAŁEK



Od początku pandemii w powiecie koronawirusem zaraziło się 1708 osób. Ostatniej doby odnotowano 35 nowych przypadków

W kwietniu prawie sto łóżek „covidowych”

Proszowice

Aleksander Gąciarz
alesander.gaciarz@polskapress.pl

Trzecia fala pandemii koronawirusa nie ustępuje. Szpital systematycznie zwiększa liczbę łóżek dla pacjentów zakażonych Covid-19.

Do czwartku liczba łóżek dla pacjentów z Covid-19 w proszowickim szpitalu wynosi 55. O północy zostanie zwiększona o kolejne 20 co oznacza, że będzie ich 75. To jednak nie koniec, bo od 6 kwietnia ich liczba wzrośnie

do 98. Pacjenci zarażeni koronawirusem będą zajmować Oddział Wewnętrzny, Zakaźny, a od 6 kwietnia całą Pulmonologię. - W tej chwili obłożenie łóżek covidowych jest pełne - mówi dr Feliks Orchowski, zastępca dyrektora ds. medycznych.

Jednocześnie z dużym uznaniem wyraża się o personelu. - To jest ciężka praca. Ci ludzie bardzo dużo ryzykują, ale nie narzekają, choć obecne przypadki, w porównaniu z tymi z jesieni, są trudniejsze, wymagające większego nakładu sił i środków. ©©

1000 zł z budżetu gminy dla mieszkańców 90+. Można składać wnioski

Wieliczka

Jolanta Bialek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Rusza lokalny „Program Wsparcia 90-siątki”, w ramach którego mieszkańcy gminy Wieliczka w wieku 90 lat i więcej otrzymają po 1000 zł z budżetu gminy. Pierwsze takie świadczenia zostaną wypłacone w maju 2021. By otrzymać pieniądze trzeba złożyć stosowny wniosek - do 30 kwietnia 2021 - w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Długofalowy „Program Wsparcia” wprowadzony uchwałą wielickiej Rady Miejskiej (z 26 marca 2021), zakłada wypłatę świadczenia w kwocie 1000 zł w dwóch transzach po 500 zł: w kwietniu oraz listopadzie, by zwiększyć dochody osób w wieku 90+ w okresach przedświątecznych.

- Pierwsza wpłata tych świadczeń nastąpi w okresie poświątecznym, z przyczyn proceduralnych. Z powodu pandemii Covid-19 było trochę kłopotów ze zorganizowaniem sesji Gminnej Rady Seniorów, która opiniowała program „90-siątki”, więc

wszystko nieco się opóźniło - powiedział nam burmistrz Wieliczki Artur Koziół.

Wnioski o wypłatę świadczenia są przyjmowane w siedzibie MGOPS-u w Wieliczce, przy ul. Sienkiewicza 34 (w sekretariacie) oraz przy ul. Pocztovej 1; w tych miejscach są dostępne także formularze wniosków.

Wnioski można składać także online (kontakt e-mail: sekretariat@mgops.wieliczka.pl), natomiast jeśli istnieje potrzeba dostarczenia wniosku do seniora i pomocy przy wypełnieniu formularza, należy dzwonić pod nr tel. 12/278-21-40.

Program wspierania mieszkańców w podeszłym wieku powstał z inicjatywy władz Wieliczki oraz grupy miejskich radnych. Szacunkowy koszt realizacji tego projektu to 400 tys. zł w skali roku.

Ze statystyk wielickiego Ośrodka Pomocy Społecznej wynika, że na terenie gminy mieszka obecnie szacunkowo 380 osób w wieku 90 lat i więcej. Dwanaście z nich jest objętych pomocą MGOPS, a dziesięć wsparciem w formie usług opiekuńczych.

©©



Sprawdź, jak odebrać **BEZPŁATNY PREPARAT** dla Ciebie i Twoich najbliższych. **POSPIESZ SIĘ** – oferta tylko dla 100 pierwszych osób!

Moc dla SERCA



Chroń bliskich przed niedokrwiennością – bo jak nie Ty, to kto?

Rekordowa liczba osób w zaawansowanym wieku wzmocniła układ krwionośny, minimalizując zadyszki, zawroty głowy, duszności i uciski w klatce piersiowej – już wkrótce od momentu rozpoczęcia stosowania nowego preparatu. Dzięki wsparciu nowatorskiej formuły z Cambridge dzisiaj cieszą się aktywnym życiem i wspólnie przełamują stereotyp, że starość to nie radość. A jak czują się Twoi dziadkowie i rodzice?

AKCJA REFUNDACJA!
pula produktów za 0 zł!

Wzmocnij układ krwionośny

Eksperti z kilkudziesięciu ośrodków badawczych podkreślają, że rewolucyjna formuła znacząco różni się od wszystkich dostępnych do tej pory metod poprawiających wydolność układu krwionośnego. Dotychczas nie mieliśmy do czynienia z tak kompleksowym środkiem, który w podobny sposób pomagałby uelastycznić żyły i tętnice, poprawiając jednocześnie poziom trójglicerydów i cholesterolu. Takie działanie zawdzięczamy biomolekularnym substancjom aktywnym, które już od początku stosowania mają dobroczynny wpływ na naczynia krwionośne – mogą wzmocnić ich strukturę i dostarczać im nawet 5 x więcej

cej tlenu oraz do 6 x więcej substancji odżywczych. To właśnie dlatego możesz wspomóc walkę z dusznościami, zawrotami głowy, a nawet zmniejszyć problemy z koncentracją i pamięcią.

Bo każde serce bije dla całej rodziny

Potwierdzeniem fenomenalnego działania preparatu z Cambridge są pochlebne opinie specjalistów, głośny użytkownik, którzy już rozpoczęli stosowanie nowego środka, a przede wszystkim wyniki niezależnych badań. **Aż 99% uczestników testów złagodziło klasyczne objawy niedokrwienności – duszności, zawroty głowy czy uciski w klatce piersiowej – zaledwie po kilkunastu dniach stosowania specyfiku!** Analiza laboratoryjna wykazała ponadto, że nowa formuła może w ciągu 28 dni wspomóc rozbić, a następnie wydalanie z organizmu nawet 80% blaszki miażdżycowej. Nowatorska metoda pomaga również obniżyć poziom cholesterolu i trójglicerydów we krwi.

Zalecam każdej osobie po 60. roku życia!

„Według mnie najlepszą tarczą ochronną dla każdej osoby po 60. roku życia jest nowatorski preparat badaczy z Cambridge. Ta formuła zawiera wszystko, czego potrzebuje dojrzałe serce. **Ma naturalny skład, łatwo przyswajalny i bezpieczny dla organizmu.** Bazuje na silnie skoncentrowanych substancjach aktywnych, więc pierwszych efektów można oczekiwać już wkrótce po jej zastosowaniu”.

Włodzimierz Komorowski,
ekspert ds. kardiologii



Już nie męczą mnie zadyszki!

„Jeszcze miesiąc temu nie było dnia, kiedy nie kłuto by mnie w sercu. Sapałam jak zepsuta lokomotywa, więc nie było nawet mowy o dłuższych spacerach z wnuczkami. A teraz córka zrezygnowała ze żłobka dla maluchów, bo nie ma dla nich lepszej opiekunki niż ja! Wreszcie mam siłę i chęć, by za nimi nadążyć!”.

Pani Stanisława
(68 l.), Nowe Miasto Lubawskie



Odmłodziłam o 40 lat dzięki wnuczce

„Chociaż zawsze starałam się o siebie dbać, już po 60-tce ledwo nosiłam zakupy, a wejście na 2 piętro było dla mnie wielką przeprawą. Wpadałam w panikę i bałam się, że na następnych świętach czy rodzinnym zjeździe może mnie zabraknąć. A teraz? Z nowymi siłami jestem wymarzoną towarzyszką dla mojej ukochanej wnuczki. To właśnie od niej na 65 urodziny dostałam specyfik z USA, który pomógł mi odmłodzić co najmniej o 40 lat. Nie minął tydzień od rozpoczęcia stosowania preparatu, jak zminimalizowałam problemy z pamięcią, obrzęki kończyn, uczucie zmęczenia i klucie w klatce piersiowej. Ta formuła jest niesamowita”.



Pani Aniela
(65 lat), Oleśnica

5 SUPER KORZYŚCI – regularne stosowanie może:

- + Wspomóc udrażnianie żył i tętnic, rozszerzając ich światło nawet o 91%
- + Zmniejszyć ryzyko zawału i udaru mózgu
- + Usprawnić pracę serca i całego układu krążenia
- + Pomóc obniżyć poziom złego cholesterolu
- + Zminimalizować ryzyko zatorów żylnych

Pamiętasz o profilaktyce i badaniach?

Kontrolowanie poziomu cholesterolu i trójglicerydów we krwi to absolutny obowiązek każdego seniora. Nawet jeśli myślisz, że nic nie dolega Twojej babci czy mamie, pamiętaj, że niedokrwienność często nie daje żadnych objawów. Nie traktuj zadyszek, osłabienia i rozkojarzenia jako zwykłych oznak upływu czasu. Nie wahaj się przypominać rodzicom i dziadkom o kluczowych badaniach i zrób coś, by wesprzeć ich serca w domowym zaciszu. Być może to właśnie Ty i przełomowa formuła prosto z USA uchroni Twoich najbliższych przed najgroźniejszymi konsekwencjami niewidocznie rozwijających się zatorów żylnych.

Numer 1 dla Twojego serca
eksperti i użytkownicy polecają:
pomaga wzmocnić ściany żył

Pierwsza pomoc dla każdego seniora może:

- + Wspomóc redukcję blaszki miażdżycowej
- + Unormować cholesterol i pracę serca
- + Ochronić przed niedokrwiennością
- + Poprawić samopoczucie!

Regulamin - rgimoprmojpk.com

Zatroszcz się o ukochane serce

Jeśli bliska Ci osoba – babcia, mama, tata czy dziadek – ma problemy z niedokrwiennością serca, zareaguj w porę. To właśnie Twój drobny gest może sprawić, że przeżyjesz jeszcze wiele szczęśliwych chwil pełnych śmiechu i wspólnych wzruszeń. Nie bagatelizuj z pozoru błahych zadyszek i zbyt częstych objawów zmęczenia. Dzięki ekspertom z Cambridge możesz podarować coś najcenniejszego – zdrowie. Tylko teraz producent przełomowej metody uruchamia program refundacyjny – jeśli spełnisz jego warunki, możesz otrzymać **bezpłatny preparat**. Nie zwlekaj – już dziś zgłoś się po pełne dofinansowanie. Pula refundowanych opakowań wkrótce się wyczerpie!

ZADZWOŃ TERAZ – produkty GRATIS czekają!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 20.04.2021 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

12 345 23 47

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV



Czekamy na Twój telefon: pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

Tarnów znowu został pominięty przy podziale rządowych milionów

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl



Pieniądze

Tarnów po raz kolejny nie dostanie ani złotówki z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Miasto bezskutecznie starało się o rządowe wsparcie trzech zadań, które wcześniej wskazali mieszkańcy. Pieniądze trafiły natomiast do wielu gmin pod Tarnowem.

W ramach trzeciego podziału rządowych pieniędzy z Funduszu Inwestycji Lokalnych do Małopolski trafił ok. 220 milionów złotych. Blisko 60 mln zł to kwota, za którą wykonane zostaną zadania w regionie tarnowskim.

Niefortunny splot?

Tarnów starał się o środki Funduszu Inwestycji Lokalnych na: ■ modernizację budynków

Wicewojewoda nie wie, co zdecydowało, że Tarnów przegrał. Poseł PiS mówi, że nie można kojarzyć tego z mapą polityczną regionu



Tarnów po raz drugi nie dostał ani złotówki z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Miastu pozostaje czekać na kolejne programy pomocowe

przy ul. Brodzińskiego i Matki Bożej Fatimskiej pod Centrum Usług Społecznych oraz kompleksową informatyzację systemu polityki społecznej ■ przebudowę stadionu miejskiego w Mościcach ■ rozbudowę budynku szkoły podstawowej nr 9.

Zadania te zostały wybrane spośród kilkunastu innych, w ankiecie internetowej zorganizowanej przez magistrat. Jednak żadne z nich nie zyskało ostatecz-

nie uznania komisji konkursowej i do Tarnowa nie trafi na nie ani złotówka. Miasto po raz drugi z rzędu zostało pominięte w podziale środków z FIL.

- To niefortunny splot okoliczności, że Tarnów dwukrotnie tych środków nie dostał. - przekazuje Ryszard Pagacz, wicewojewoda małopolski i dodaje, że na pewno będą kolejne programy pomocowe i miasto nadal powinno aplikować o wsparcie.

A może klucz polityczny?

Wicewojewoda Pagacz nie wie, co zdecydowało o tym, że wnioski, które złożyło miasto przegrały z tymi, które przygotowało wiele innych małopolskich samorządów. - Ja pracowałem na etapie komisji wojewódzkiej. Te wnioski potem poszły dalej i ostateczną decyzję o podziale pieniędzy podejmowała komisja przy premierze - tłumaczy wicewojewoda.

Pojawiają się zarzuty, że o podziale środków decydował klucz polityczny i wsparcie otrzymały przede wszystkim gminy, którymi kierują wójtowie i burmistrzowie sympatyzujący z PiS. Zaprzecza temu Wiesław Krajewski, poseł tego ugrupowania. - Nie można kojarzyć tego z mapą polityczną regionu. Nawet samorządowcy nieprzychylni rządowi też takie środki otrzymali. Proszę nie do-

patrywać się w tym wielkiej polityki - stwierdził parlamentarysta.

Rządowe wsparcie

W III podziale środków z FIL pieniądze trafiły m.in. do gmin: ■ Ciężkowice (na wykonanie otworu poszukiwawczo-rozpoznawczego w celu ujęcia wód leczniczych oraz na modernizację amfiteatru oraz szkoły i przedszkola w Jastrzębi) ■ Gromnik (rozbudowa szkoły w Brzozowej, rewitalizacja centrum Gromnika) ■ Ryglisce (budowa chodników i ścieżek rowerowych) ■ Szerzyny i Rzepiennik (oświetlenie dróg) ■ Pleśna (przeniesienie przedszkola w Rzuchowej) ■ Skrzyszów (rozbudowa szkoły podstawowej na przedszkole 6-oddziałowe) ■ Wojnicz (rewitalizacja Rynku oraz prace przy Pałacu Dąbskich) ■ Lisia Góra (rewitalizacja centrum miejscowości) ■ Tuchów (budowa remizy OSP w Jodłówce Tuchowskiej) ■ Wietrzychowice (nadbudowa budynku urzędu gminy) ■ Żabno (inwestycje drogowe) ■ Zakliczyn (budowa świetlicy wiejskiej w Melsztynie i ścieżek rowerowych) ■ gminy Tarnów (budowa tężni solankowej i fontanny w Woli Rzędzińskiej) ©P

Nowy przetarg na budowę stadionu Sandecji. Czy tym razem się uda?

Nowy Sącz

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Rozpoczął się drugi przetarg na budowę stadionu Sandecji. Poprzednie postępowanie zostało unieważnione w marcu. Władze miasta zakładają, że jeśli nie będzie protestów do Krajowej Izby Odwoławczej (KIO), a oferty nie będą przekraczały możliwości miasta, przetarg mógłby być rozstrzygnięty nawet w maju.

W miniony poniedziałek został rozpisany przetarg na budowę stadionu. Nowe przepisy umożliwiają postępowanie 30-dniowe. Zgodnie ze specyfikacją przetargu, który zawiera podobne zapisy, co pierwsze postępowanie, nowy stadion ma zostać zaprojektowany tak, aby znajdowało się w nim 4,5 tys.

zadaszonych miejsc siedzących oraz 360 miejsc dla kibiców drużyny gości. Projekt powinien uwzględniać również możliwość rozbudowy obiektu w późniejszym czasie.

- Liczę na to, że przyszli oferenci złożą oferty, do których KIO nie będzie miało uwag. Być może będzie to zamykający rozdział przygotowawczy - mówi Ludomir Handzel, prezydent Nowego Sącza. Jeśli przetarg odbędzie się bez komplikacji, oferty zostaną złożone prawidłowo, to już z końcem września powinien zakończyć się pierwszy etap inwestycji.

- Do tego czasu podgrzewana murawa powinna spokojnie powstać. Jestem optymistą licząc, że ten drugi przetarg wyłoni wykonawcę i będzie można spokojnie przystąpić do wykonywania tej inwestycji - wyjaśnia prezydent.

Przypomnijmy, że jeszcze w marcu nowosądecka spółka NIK unieważniła przetarg na budowę nowego stadionu Sandecji. Władze Nowego Sącza uznały, że oferta jedynej firmy, która pozostała na placu boju, jest zbyt wysoka w stosunku do możliwości finansowych miasta.

Wiceprezydent Artur Bochenek zaznaczył, że odwołanie procedury przetargowej posiedniami miesiącami od ogłoszenia przetargu stanowi czytelny sygnał dla wszystkich potencjalnych wykonawców. - Dajemy tym krokiem do zrozumienia, że nie jesteśmy zainteresowani propozycjami znacząco wykraczającymi poza możliwości finansowe miasta - mówił nam w marcu Ratusz przeznaczony na budowę nowego stadionu przy ul. Kilińskiego 50, 5 mln zł. ©P

Powstanie blok socjalny Gmina ma 2,5 mln zł

Trzebinia

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Nowy blok socjalny powstanie na osiedlu Gaj w Trzebini. To początek gminnych inwestycji w tym miejscu - ma tam powstać kompleks sześciu bloków mieszkalnych. Gminie udało się pozyskać na realizację tej inwestycji dofinansowanie w wysokości 2,5 mln zł w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Kilka lat trzeba czekać na mieszkańiec socjalne lub jego zamiar w gminie Trzebinia. Wszystko zależy od tego, kiedy jakieś się zwolni. Gmina dysponowała kilkoma wolnymi mieszkaniami, ale wymagały one remontów. Zostały one zakwalifikowane do programu „Mieszkanie za re-

mont”. Dzięki niemu 12 rodzin w latach 2019-2021 wyremontowało swoje „cztery kąty” i zyskało dach nad głową. Potrzeby są jednak dużo większe, więc gmina zdecydowała się na budowę bloku socjalnego.

- Ta inwestycja pozwoli trochę rozładować kolejkę rodzin, które nie mogą sobie pozwolić na zakup mieszkania komercyjnie. Blok planujemy wybudować już w 2022 roku - to będzie pierwsza taka inwestycja w gminie od lat - podkreśla Jarosław Okoczek, burmistrz Trzebini.

Gmina zamierza wybudować blok wielorodzinny na działce przy ul. Jana Pawła II na osiedlu Gaj w Trzebini. W planach jest budowa 4-kondygnacyjnego budynku z 16 mieszkaniami komunalnymi. Znajdzie się tam siedem mieszkań trzypokojowych oraz dzie-



W tym miejscu na osiedlu Gaj powstanie nowy blok socjalny

więc dwupokojowych. Obiekt oczywiście ma być dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Szacunkowy koszt inwestycji to 3,5 mln zł. Gminie udało się pozyskać dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 2,5 mln zł. - To ogromny sukces mój i całego zespołu pracowników urzędu. Cieszę się, że gmina Trzebinia została dostrzeżona - mówi Jarosław Okoczek. ©P

Zielona oaza - projekty inwestycji na czasy odchodzenia od węgla

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien
@polskappress.pl

Powiat oświęcimski i Andrychów

Dla gmin powiatu oświęcimskiego i Andrychowa, które blisko związane są z branżą górniczą, nadchodzący czas jej transformacji może być bardzo trudny. Gminy przygotowały projekt „Zielona oaza innowacji” (ZOI), do którego zgłosiły kilkadziesiąt inwestycji mających być alternatywą na czasy bez węgla.

Główną myślą projektu jest stworzenie nowych miejsc pracy postopniowej likwidacji kopalń, co ma potrwać do 2050 roku. - W kopalniach Piast i Ziemowit pracuje ok. 800 mieszkańców naszego powiatu. Są jeszcze kopalnie Brzeszcze i Janina w Libiążu, zatrudniające kolejnych kilka tysięcy osób - wylicza bur-



czą na zdobycie unijnego wsparcia w ramach Funduszu na Rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Chodzi o dotacje unijne w perspektywie już po 2023 roku, w której pieniądze będą przeznaczone na odchodzenie od energetyki węglowej i dekarbonizację polskiej gospodarki.

Miasto Oświęcim myśli m.in. o budowie farm fotowoltaicznych oraz pomp ciepła zasilających sieć ciepłowniczą. W planach jest zakup zeroemisyjnych autobusów i dotacje dla mieszkańców na montaż instalacji fotowoltaicznych na domach czy utworzenie funduszy, które obejmą wsparciem osoby nieaktywne zawodowo.

- Chcemy stworzyć możliwości pozyskiwania środków na rozwój odnawialnych źródeł energii zarówno dla mieszkańców indywidualnie, jak i obiektów użyteczności publicznej - mówi z kolei Mariusz Makuch, burmistrz Zatora. Gmina chce również m.in. uczestniczyć w szerszym projekcie stworzenia wspólnej komunikacji opartej na elektrycz-

nych autobusach oraz zbudować parking typu park&ride przy dworcu.

O zakupie ekologicznych autobusów myślą także w Andrychowie, a ponadto o poszerzeniu strefy ekonomicznej o kolejnych 15 ha. W planach Kęty są m.in. inwestycje w pompy ciepła, budowę farmy fotowoltaicznej, stworzenie inkubatora przedsiębiorczości i przedszkola, bo jak podkreślają uczestnicy ZOI, projekt ma także aspekt społeczny.

Brzeszcze z kolei liczą na uzyskanie dotacji m.in. na termomodernizację hali sportowej, uruchomienie programu dotacji dla mieszkańców do instalacji fotowoltaicznych i stacji ładowania samochodów elektrycznych. W Chełmku poza szerokim wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii planują m.in. utworzenie Regionalnego Centrum Edukacyjno-Szkoleniowego oraz inkubatora przedsiębiorczości w oparciu o kompleks byłego Zespołu nr 8 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących.

©

W Oświęcimiu planują zakup autobusów elektrycznych. Podobne plany są w Andrychowie

mistrz Chełmka Andrzej Sater-nus. To wyzwanie, tym bardziej, że - jak zauważa prezydent Oświęcimia Janusz Chwierut - z górnictwem związanych jest wiele innych zakładów.

Program „Zielona oaza innowacji” ma pozwolić przygotować

się na czasy odejścia od węgla.

- Program dotyczy tworzenia nowych miejsc pracy, rozwoju stref gospodarczych, szukania inwestorów, czy zwiększenia dofinansowania firm związanych z górnictwem. Ponadto obejmuje zagadnienia klimatyczne związane

z odnawialnymi źródłami energii, termomodernizacją, zeroemisyjnym transportem - wylicza prezydent Oświęcimia.

Gminy uczestniczące w projekcie zgłosiły konkretne projekty inwestycji, które łącznie opiewają na kwotę sięgającą 445 mln zł. Li-

FOT. ARCHIWUM NASZE MIASTO / BOGUSŁAW KWIECIEŃ

REKLAMA

0010101873



forum
seniora
w internecie

21 kwietnia, godz. 10.00

Bezpłatne spotkanie w internecie „Forum aktywnego Seniora”

Zapraszamy na stronę

www.dziennikpolski24.pl/forumseniora

- w programie wykłady ekspertów oraz odpowiedzi na najważniejsze pytania z zakresu zdrowia i bezpieczeństwa osób starszych

- zapisz się na bezpłatną konferencję i weź udział w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami.

Szczegóły na

www.dziennikpolski24.pl/forumseniora



Gość Specjalny:
Anna Dymna

Foto: Ewa Zaleska - archiwum Fundacji „Mimo Wszystko”

Patronat honorowy:

JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
prof. dr hab. Jacek Popiel

Marszałek Województwa Małopolskiego
Witold Kozłowski

Organizatorzy:

DZIENNIK POLSKI

Gazeta Krakowska

Partner główny:



Partnerzy:



Co przeczytamy w kwietniu? Przegląd literackich premier

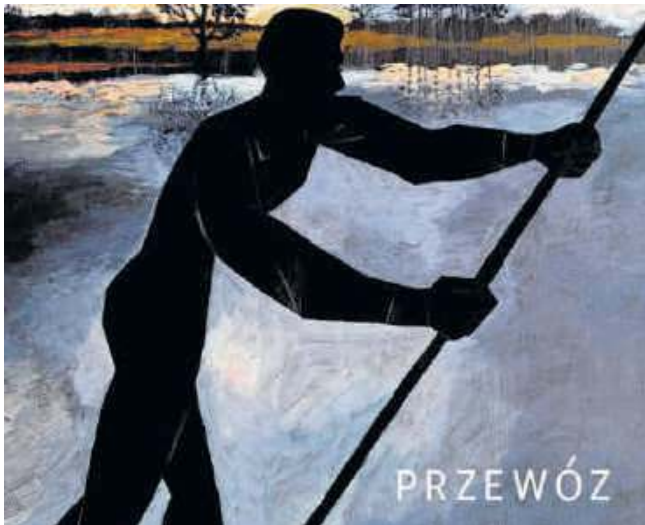
Literatura

Julia Kałęba
julia.kaleba@polskapress.pl

Obok powieści znajdziemy esej o wpływie na środowisko, z którego nawet nie zdajemy sobie sprawy, biografię Marii Skłodowskiej-Curie, pójdziemy śladem wymagowanej wystawy oraz poznamy kobietą historią podboju Tatr. Na okładkach nowości wydawniczych pojawiają się też dobrze znane nazwiska, jak Andrzej Stasiuk czy Marcin Wicha.

Jeszcze w kwietniu Andrzej Stasiuk zabierze czytelników do wsi nad Bugiem w środku upalnego czerwca 1941 roku, gdy rzeka dzieli pozostających po jednej stronie Niemców i Rosjan na drugim brzegu, a nocą wiejski przewoźnik kursuje między nimi, przewożąc każdego, kto zapłaci. Wszystko to widzi i słyszy pewien chłopiec. „Przewóz”, czyli najnowsza powieść Andrzeja Stasiuka, ukazuje się nakładem wydawnictwa Czarne 28 kwietnia 2021 roku.

Podróż do historii, ale tym razem PRL, zaproponuje także w wydawanej przez Mando powieści „Niepamięć” Piotr Nesterowicz. Nie jest to jednak powrót dosłowny, a raczej próba zbudowania pomostu między współczesnością a dzieciństwem oraz rozliczenia się z wypieraną przeszłością. To także powieść o tym, jak daleko warto się posunąć w imię odkrywania



Andrzej Stasiuk zabierze czytelników do wsi nad Bugiem w środku upalnego czerwca 1941 roku

prawdy. Powieść Piotra Nesterowicza ukazuje się 28 kwietnia.

Teraźniejszość i przeszłość połączyła w swojej książce „Taterniczki. Miejsce kobiet jest na szczycie” Agata Komosa-Styć. Jej bohaterki musiały mierzyć się nie tylko z kruszonymi i pionowymi ścianami, ale także ze swoją pozycją społeczną, kulturową, nieustannym deprecjowaniem - a nawet strojem. Dziennikarka pisze o kobietach, które szczyty zdobywały przed wojną, i które robią to współcześnie. Pokazuje taterniczki idące w górę niezależnie od wszystkiego, twarde charaktery i pilne kursantki, subtelne sportsmenki i muskularne wspinaczki. Od 13 kwietnia 2021

roku ich historia podboju Tatr wydana przez Prószyński i S-ka będzie dostępna w sprzedaży.

Trzymając się tematyki kobiet, które nie poddają się stereotypom, można sięgnąć po uzupełnioną o nowe dokumenty, listy i zdjęcia biografię Marii Skłodowskiej-Curie napisaną przez jej córkę Ewę Curie. Tłumaczka Agnieszka Rasińska-Bóbr uzupełniła klasyczny przekład biografii autorstwa Hanny Szyllerowej, dodając pominięte wcześniej fragmenty oraz listy noblistki, do których po latach udało się dotrzeć. Książka zawiera także niepublikowane dotąd fotografie, dokumenty oraz pamiątki pochodzące z archiwów Muzeum Ma-

rii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

A gdyby wybrać się nie do archiwum, lecz na wymagowaną wystawę obrazów? Taki eksperyment proponuje w książce „Kierunek zwiedzania” Marcin Wicha. Spacer po wystawie prac Malewicz staje się dla autora „Rzeczy, których nie wyrzuciłem” pretekstem do opowieści o utopijnych projektach i niespełnionych marzeniach, rosyjskiej rewolucji i współczesności. W nowej książce, która ukaże się nakładem Karakteru 16 kwietnia, eksponatami są nie tylko obrazy, ale także znaki interpunkcyjne, buraki cukrowe i ludzkie losy. Autor unika muzealnej narracji, ale nie ironii i humoru.

Podczas gdy Marcin Wicha bada obrazy, znaki i język, Tatiana Schlossberg przygląda się kaszmirowemu swetrowi z wyprzedaży, chmurze komputerowej i liście zakupów. Wszystko po to, by pokazać wpływ naszych codziennych wyborów na środowisko. Badając cztery duże zagadnienia - internet i technologię, modę, nawyki żywieniowe oraz paliwo - dziennikarka pomaga lepiej zrozumieć, jak bardzo złożonym zjawiskiem są zmiany klimatyczne. Jej książka „Ukryta konsumpcja. Wpływ na środowisko, z którego nawet nie zdajesz sobie sprawy” w tłumaczeniu Anny Halbersztat ukazuje się 21 kwietnia 2021 nakładem wydawnictwa Marginesy. ©©

Magdalena Boczarska w serialu „Żywioły Saszy - Ogień”

W telewizji

Paweł Gzył
pawel.gzyl@polskapress.pl

Dzisiaj stacja TVN rozpocznie o godzinie 21.30 emisję serialu „Żywioły Saszy - Ogień” według powieści Katarzyny Bondy. W roli głównej zobaczymy krakowską aktorkę Magdalенę Boczarską.



W rolę Saszy Załuskiej w ekranizacji powieści Katarzyny Bondy wciela się krakowska aktorka Magdalena Boczarska

z siedmioletnią córką i otrzymuje nowe zadanie.

Mieszkańców Łodzi niepokoją podpalenia i wybuchy. Policja decyduje, by w śledztwo zaangażowana została Sasza Załuska. Czy za rozkazem o wysłaniu jej do Łodzi stoi jedynie dobro śledztwa czy inne ukryte motywy? Profilerka zostaje

przydzielona do specjalnej grupy, która zajmuje się poszukiwaniem podpalacza. Współpracownicy z łódzkiej policji wątpią jednak, by mogła przyczynić się do zakończenia śledztwa.

W tym samym czasie Sasza spróbuje zmierzyć się z własną tajemnicą z przeszłości. Po tra-

gicznym zakończeniu ostatniej sprawy, w którą była zaangażowana przed wyjazdem z kraju, nadal znajduje się na celowniku byłych przełożonych. Tajemniczy „Dziadek” nawiązuje z nią kontakt niemal natychmiast po powrocie. Kim jest i dlaczego próbuje zastraszyć Załuską? Dlaczego właśnie teraz Sasza zdecydowała się na powrót? Dla bohaterki to szansa, by raz na zawsze rozprawić się z dawnymi błędami i uwolnić od przeszłości.

W głównej roli zobaczymy w serialu krakowską aktorkę Magdalенę Boczarską. Towarzyszyć jej będą inni znani aktorzy: Jerzy Trela, Aleksandra Konieczna, Arkadiusz Jakubik, Andrzej Konopka, Piotr Cyruws czy Mirosław Haniszewski. Reżyserem produkcji jest Krystoffer Rus. Serial składa się z siedmiu odcinków. Producenci planują kontynuację cyklu i ekranizację kolejnych powieści Katarzyny Bondy z cyklu „Cztery żywioły”. ©©

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kałwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Cwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum A bl. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielińska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Zamkowa 3, tel. 12-278-10-54
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14-621-01-01, ul. Lwowska - 14-622-28-66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIECIM: Więźniów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44-40
NOWY SĄCZ: Miłyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; **V Wojskowy Szpital Kliniczny**, ul. Wrocławska 1-3, tel. 12-6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619-86-13; **„FALCK”** - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Mysłowicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu - ul. Miłyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu - ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchej Beskidzkiej - ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631-51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18) 201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - poniedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powsztynąć Przemoc”: 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:

12-262-96-29 (w godz. 9-18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązujący na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b; 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, officer dyżurny KM - tel. 997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Mysłenice - tel. 12-372-92-00.

Komenda Miejska Policji w Tarnowie ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 84 75 280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu ul. Grottego 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
STRĄŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 - 20).
STRĄŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy - 986, numer telefonu, pod którym osoby niestyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7-19).
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 8-16, wt. 10-18).
POGOTOWIE INTERWENCYJNE DS. ZWIERZYN (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE. Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH - Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. **INFORMACJA KOLEJOWA:** rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. - 19-757. **Informacja MPK Kraków** - 19-150. PKS: 703-402-802; **Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie** - 12-661-22-40. **INFORMACJA SZPITAL UNIWERSYTECKI** - 12-424-70-00 (całodobowo). **PRZYTUŁISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie** ul. Kościuski 23 - 12-421-85-25. **PRZEWÓZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 196-33, 196-88. **STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego”**, Kraków, ul. Belpin-Prądnickiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informacje turystyczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. +48 222787777, +48 60859999

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH ul. Bieżanowska 24, cała doba, tel. 12-658-21-11.
ul. Sieroszewskiego 5, cała doba, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pięlegnia-rek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7-16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8-14. Realizujemy zasilki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

SPORTOWY



**NARESZCIE! PIŁKARZE CRACOVII
ZDOBYLI TRZY PUNKTY PO RAZ
PIERWSZY W TYM ROKU - STR. 3**

ŚWIĘTO PRZY KAŁUŻY

**TENIS. „HUBI” WYGRAŁ
W MIAMI I JUŻ PRZEBIŁ
SAMEGO WOJCIECHA
FIBAKA str. 8**



**WISŁA WYCIĄGNĘŁA
POMOCNĄ DŁOŃ
DO PODBESKIDZIA str. 4**

**ŻUŻEL. LANY PONIEDZIAŁEK
W TARNOWIE. „JASKÓŁKI” ŻŁE
ROZPOCZĘŁY I-LIGOWY SEZON,
ULEGAJĄC GDAŃSZCZANOM str. 7**

10

Tyle punktów przewagi nad wiceliderem ma na siedem kolejek przed końcem sezonu ekstraklasy Legia Warszawa. Czy emocje w walce o mistrzostwo Polski już się skończyły?



Trener Bayernu Monachium po rozmowie z niemieckimi lekarzami o zdrowiu Polaka

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Nie mogę podać konkretnej daty powrotu „Lewego” na boisko
Hansi Flick

„ZA POPRZEDNIEGO SELEKCYJNERA NIE BYŁO TYŁU BŁĘDÓW W WYJŚCIOWYCH SKŁADACH. Z BRZĘCZKIEM STRZELILIBYŚMY NA WEMBLEY DWA GOLE”

ROMAN KOSECKI, były reprezentant w piłce nożnej



FOT. MAREK SZWYDYN

„SZOK? NIE MA SIĘ CO PODNIECAĆ. TRZEBA NADAL ROBIĆ SVOJE”

BARTOSZ ZMARZLIK

mistrz świata na żużlu po zdobyciu 14 punktów i wygranej jego drużyny z Gorzowa w Lesznie na starcie sezonu

„POKAZALIŚMY CHARAKTER W NAJTRUDNIEJSZYM MOMENCIE MECZU Z LECEM”

MICHAŁ PROBIERZ

trener piłkarzy Cracovii

Preteksty

Ryszard Niemiec

e-mail: sport@polskapress.pl



NIE SADZAĆ KOTA W OŚLEJ ŁAWIE!

Pandemia degraduje ośrodki cielesne społeczeństwa, ale nadwęża też systemy nerwowe, nawet ludzi sportu, zazwyczaj bardziej odpornych. Zaczę sprawę z kręgu dyscypliny, która niejedno widziała - piłki nożnej. Komunikaty alarmują o rękoczynach, na jakie pozwolił sobie Patryk Małecki. Poszkodowanym - asystent trenera klubu z Sosnowca! Prezes Zagłębia żyruje awanturę oświadczeniem o bezwzględnej winie „Małego” i wszczyna postępowanie, finali-

zujące się rozwiązaniem kontraktu. Z tym tylko zastrzeżeniem, że pyskujący na szkoleniowca zawodnik stanowczo zaprzecza, jakoby w słownej przepychance nie trzymał kończyn górnych przy sobie. Trudno rozstrzygać o winie i karze, jeśli się wie, że w zagłębiowskim klubie trudno nie ulegać przeciążeniom psychicznym, skutkującym nieustającym stanem obłąkania. Władze miasta, kibice, a przede wszystkim zarząd klubu, widzą Zagłębie w elicie krajowej, tymczasem drużyna montowana pod taki cel ma problemy z utrzymaniem się w lidzie. Z każdym tygodniem pogłębia się ten rozróżnienie i grozi surrealizmem w zderzeniu z budową

nowoczesnego stadionu! Tym bardziej, że nadpobudliwy charakter Małeckiego, wcześniej rozpoznany w krakowskiej klinice przy Reymonta 22, źle znosi jakąkolwiek presję. Małecki Małeckim, peryferia ligowego futbolu peryferiami, ale co mają powiedzieć komentatorzy o numerze wykreconym w elitarnym - bądź, co bądź - środowisku skoków narciarskich? Wybuchła tu afera szpiegowska na szkodę naszej kadry. Zakonspirowanego kreta w jej łonie odkrył Rafał Kot, kontrwywiadowca, działający pod przykryciem wiceprezesa Tatrzańskiego Związku Narciarskiego. Zarzut pracy na dwa fronty obejmuje dr Haralda Pernitscha, austriackie-

go fachowca, pozostającego na etacie PZN. Ściągnął go jeszcze trener Stefan Horngacher, któremu pomagał w planowaniu procesów i metod treningowych naszych kadrowiczów. Kiedy ober-trener poszedł na służbę kadry niemieckiej, pewnie by ruszył za nim, ale tamtejsza federacja postawiła szlaban. Doktor kontynuuje więc pracę teraz firmowaną przez nowego zwierzchnika Czecha Michała Doleżala. Panuje opinia, że ma wielkie zasługi w sukcesach Stocha, Kubackiego, Żyły i Stękały, ale według Kota odpowiada za pogłębiający się dystans pomiędzy kwartetem mistrzów, a resztą kadrowiczów. Ponadto jako zblatowany z Horngacherem,

mimowolnie osłabia nasz potencjał konkurencyjny wobec naszych największych przeciwników. Wy-powiadając krytyczną opinię, Kot zarzucił mu zmniejszanie dawki skoków treningowych zawodnikom, co uniemożliwia kadrowiczom „odstającym” odrabianie za-giętości, a tym samym równanie ku najlepszym. Po tym wywiadzie spadła na Kota lawina oburzenia najważniejszych person w PZN, na czele z Adamem Małyszem. Śpieszę osłabić nagonkę i podzielić częściowo rację Kota. Wywód obrońcy - jako laik zoterapii - opieram na ocenie metody zainicjowanej przez Pernitscha. Polega ona na seansach zawodników z... osłami. Innych pytań nie mam! ©©

LOTTO

Piąt., 2.04. Multi 2150: 3, 4, 6, 9, 12, 25, 30, 34, 36, [37], 38, 41, 43, 47, 48, 50, 58, 61, 73, 79. **Kaskada 2150:** 1, 3, 6, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 23, 24. **Szansa 2150:** 4879481. **Pensja:** 2, 16, 17, 20, 29 - 1. **Premia:** 9, 11, 17, 19, 33 - 3. **Mini Lotto:** 2, 10, 23, 30, 31. **Eurojackpot:** 1, 3, 4, 36, 43 - 2, 3. **Sob., 3.04. Multi 14:** 4, 5, [7], 9, 10, 19, 28, 38, 42, 47, 50, 54, 58, 60, 61, 62, 72, 74, 76, 77; **2150:** 24, 26, 27, 39, 40, 43, 44, 48, 50, 52, 53, 55, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 67, 75. **Kaskada 14:** 2, 3, 4, 5, 13, 14, 19, 20, 21, 22, 23, 24; **2150:** 3, 4, 5, 8, 9, 10, 11, 15, 18, 20, 22, 24. **Szansa 14:** 3611643; **2150:** 2662117. **Mini Lotto:** 13, 18, 20, 27, 40. **Lotto Plus:** 1, 10, 28, 29, 30, 31, 45, 47. **Lotto Plus:** 1, 10, 28, 29, 30, 46. **Pensja:** 12, 18, 21, 31, 33 - 2. **Premia:** 7, 9, 13, 16, 34 - 4. **Niedz., 4.04. Multi 14:** 2, 3, 7, 9, 13, 26, 28, 34, 38, 40, 44, 49, 60, 61, 65, 67, 68, 73, [75], 80; **2150:** 1, 7, 14, 20, 26, 28, 30, 35, [41], 45, 47, 49, 51, 59, 65, 67, 69, 71, 78, 79. **Kaskada 14:** 4, 5, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 24; **2150:** 3, 4, 6, 9, 10, 11, 14, 16, 19, 20, 21, 24. **Szansa 14:** 0121181; **2150:** 6137551. **Mini Lotto:** 15, 30, 34, 35, 42. **Pensja:** 7, 14, 18, 23, 27 - 4. **Premia:** 9, 13, 22, 24, 32 - 2. **Pon., 5.04. Multi 14:** [6], 7, 8, 11, 16, 17, 18, 21, 24, 26, 28, 33, 37, 38, 40, 47, 52, 65, 71, 79; **Kaskada 14:** 1, 3, 4, 7, 11, 12, 14, 15, 16, 20, 21, 22; **Szansa, godz. 14:** 0346544.

Cafeteria

Krzysztof Kawa

e-mail: krzysztof.kawa@polskapress.pl



ODBIJANIE PIŁECZKI

Uprzedzając komentarze prof. Magdaleny Środy i aktywistki Mai Staśko, spieszę donieść, że niejaki Hubert Hurkacz, wygrywając turniej w Miami, zarobił wprawdzie równowartość miliona czterystu tysięcy złotych, ale po pierwsze znaczą część tej sumy odbiorą mu przy wypłacie tytułem zaliczki na podatek dochodowy, a po drugie to i tak aż 65 procent mniej niż gdyby zwyciężył na Florydzie przed dwoma laty. Mam nadzieję, że to wyjaśnienie zadziała na korzyść wrocławianina w chwili, gdy prezydentowi Andrzejowi Dudzie przyjdzie do głowy przypiąć mu do piersi order i trzeba będzie przywalić temu, który zgodził się na ten zaszczyt pozytywnie zareagować. Oczywiście jeszcze nie teraz, bo wprawdzie wygranie przez Polaka turnieju rangi ATP 1000 jest największym osiągnięciem w historii naszego męskiego tenisa, ale mi-

mo wszystko nieco odbiega od sukcesu, za który do pałacu prezydenckiego została zaproszona Iga Świątek. Nie mam złudzeń, że milion Hurkacza i tak będzie kłutw oczy najbardziej i wrażliwych na ludzką nędzę i żadne okoliczności łagodzące tu nie pomogą, ale coś mi mówi, że będzie miał nieco łatwiej niż niejaki Lewandowski. Jak świat światem, to właśnie piłkarzom najbardziej się zazdrościło z zarobków, i dotyczy to nawet, a może przede wszystkim, przedstawicieli innych dyscyplin sportowych. Trend niezmiennie od lat utrzymuje się nawet na uczelniach sportowych, gdzie na najwyższy szacunek mogą liczyć lekkoatleci i pływacy, ewentualnie gimbysty, za to kopacze, jak z wdziękiem nazywa piłkarzy nie tylko prof. Środa, są dla wielu wzorcową egzemplifikacją credo „jak zarobić, by się nie narobić”. W tym towarzystwie tenisiści stanowią grupę zupełnie marginalną. W Polsce jak nie było, tak nie ma w tej dyscyplinie żadnego systemu szkolenia, a sukcesy Fibaka, a następnie po kilku dekadach

przerwy Grzybowski, siostr Radwańskich, Linette, Kubota i Janowicza nic w tej kwestii nie zmieniły. Następne pokolenie, symbolizowane przez Hurkacza i Świątek, możemy uznać za taki sam cud, jak pojawienie się w światowej czołówce ich poprzedników. Gdziekolwiek by się urodzili, i tak zrobiliby wielką karierę, ale - co za traf - ich przodkowie pochodzą akurat stąd. Mało tego, jakoś tak się składa, że choć mogliby wyjechać dokądkolwiek i wszędzie mogliby liczyć na przyspieszoną procedurę nadania obywatelstwa, ani myślą rozglądać się za nową ojczyzną. Więcej - są dumnymi ambasadorami polskiego społeczeństwa, podkreślając na każdym kroku swoje pochodzenie. W przeciwieństwie do np. Czechów, którzy często gęsto porzucali rodzime strony, rozpowiadając, jacy z nich żarliwi obywatele Ameryki, nasi tenisiści z godnym podziwu uporem sławią na całym świecie wszystkich tych, którzy z zacięciem najchętniej ścignęliby ich za nogi do własnego piekielka. ©©

MIT W REPORTAŻU KORESPONDENTA „KULTURY”

Jeśli gramy z Anglią, a gramy, bo rewanż za ostatnią porażkę już we wrześniu, to nie może zabraknąć odwołań do roku 1973. Wielu próbowało opisać to, co się wówczas wydarzyło na Wembley, ale dziś warto przypomnieć mistrza. Nie wiele osób wie lub pamięta, że to do Wiktora Osiatyńskiego należy palma pierwszeństwa. Prawnik, konstytucjonalista i działacz zaangażowany w obronę praw człowieka, w 1973 roku, jako korespondent „Kultury”, był świadkiem sukcesu polskich piłkarzy w Anglii.

Kilka lat później opisywał mecze tenisa rozgrywane na obiekcie Wimbledonu i właśnie reportaże poświęcone tym dwóm wydarzeniom znalazły się w jego książce „Wembley, Wimbledon”. Wznowienia sprzed 40 lat dokonał przed czterema laty wydawnictwo Dowody na Istnienie, a dziś, po kolejnej porażce z Anglią, przypomina ten fakt, bo publikacja wciąż jest dostępna w internetowych księgarniach.



Osiatyński miał tę „przewagę” nad reporterami sportowymi, że na zwycięski remis patrzył z dystansem, bo przecież piłką nożną niespecjalnie się interesował. I to w jego reporterskiej opowieści wyraźnie widać. Był w centrum wydarzenia, ale zrobił krok do tyłu i opisywał to, co umykało uwadze dziennikarzy, którzy na piłce nożnej zęby zjedli. Dziś książka Osiatyńskiego jest uznawana za klasykę polskiego reportażu sportowego. ©©

„Wembley, Wimbledon”. Autor: Wiktor Osiatyński. Wydawnictwo: Dowody na Istnienie. Liczba stron: 320. Cena: od 15,98 zł. (KRZYK)

OCENIAMY CRACOVIE

KAROL NIEMCZYCKI	7
Musił być skoncentrowany od początku. Sporo się napracował w I połowie.	
CORNEL RAPA	4
Nie popełnił rażących błędów, choć to jego skrzydłem akcję przeprowadził Sykora.	
DAWID SZYMONOWICZ	5
Przeżył deja vu, ale tym razem z happy endem. W meczu z Wisłą jego zagranie piłki ręką w polu karnym spowodowało podyktowanie „jedenastki”, teraz uniknął tego.	
MATEJ RODIN	6
Spisywał się lepiej od partnera ze środka obrony, a to nie jest regułą.	
LUIS ROCHA	5
Zapoczątkował akcję, po której Cracovia zdobyła gola na 2:1.	
SERGIU HANCA	5
Zaliczył asystę przy drugim голу.	
DAMIR SADIKOVIĆ	5
Wrócił do gry po kontuzji i starał się nie szarżować.	
PELLE VAN AMERSFOORT	6
W roli lidera nie spisywał się zbyt dobrze. Znacznie lepiej poszło mu w roli egzekutora.	
MILAN DIMUN	5
W ofensywie źle, w destrukcji OK.	
MICHAŁ SIPLAK	7
Pobił swój rekord, ma 2 gole.	
RIVALDINHO	5
Miał asystę i zszedł po I połowie.	
JAKUB KOSECKI	4
Grał też jako napastnik, z mizernym skutkiem.	
FLORIAN LOSHAJ	4
Przydały się jego świeże siły w końcówce.	
SEBASTIAN STRÓZIK	5
Miał okazję do zdobycia gola.	
FILIP PIŚCZEK	-
IVAN MARQUEZ	-
Grali za krótko, by ich ocenić. ©©	

W SKALI 1-10 OCENIAŁ JACEK ŻUKOWSKI

KRAKÓW. „Pasy” przełamały złą passę. W meczu z Lechem był happy end, bo VAR był po ich stronie

Koniec koszmaru Cracovii, wreszcie złapała oddech

Stadion im. Józefa Piłsudskiego



CRACOVIA vs LECH POZNAŃ

2:1

do przerwy 1:1

Bramki: 0:1 Ishak 28, 1:1 Siplak 45, 2:1 van Amersfoort 56.
Cracovia: Niemczycki 7 - Rapa 4, Szymonowicz 5, Rodin 6, Rocha 5 - Hanca 5 (86 Piśczek), Sadiković 5 (74 Loshaj 5), van Amersfoort 6, Dimun 5, Siplak 7 (74 Strózik 5) - Rivaldinho 5 (46 Kosecki 4, 90+3 Marquez).
Lech: van der Hart 4 - Kamiński 3, Salamon 4, Milić 3, Puchacz 4 - Skóraś 3, Kalstrom 4, Ramirez 4 (70 Szymczak 4), Marchwiński 3 (66 Kwiekwesiri 4), Sykora 5 (82 Palacz) - Ishak 5.
Sędziowali: Damian Sylwestrak oraz Adam Karasiewicz (obaj Wrocław), Bartosz Kaszyński (Bydgoszcz). Mecz bez publiczności.

Jacek Żukowski

Tygodnie posuchy, błędów, zawodzionych nadziei. Tak wyglądała rzeczywistość piłkarzy Cracovii w tym roku, a właściwie od końcówki ubiegłego. 12 grudnia w Zabrzu, w wygranym 2:0 meczu z Górnikiem, triumfowali w ekstraklasie po raz ostatni. Potem były porażki i co najwyżej remisy. Impulsem do zmiany nie były zwycięstwa w Pucharze Polski z Wartą i Chojniczanką. Niemoc trwała, „Pasy” były najgorszym zespołem w tym roku. Aż wreszcie po dziewięciu meczach skończyła się zła seria.

- Ta passa była bolesna dla trenera, dla zawodników, ale sztuką



Z lewej Ishak, zdobywca gola dla Lecha, z prawej Michał Siplak, strzelec Cracovii

FOT. ANNA KACZMARCZAK

jest umiejętność wychodzenia z takich trudnych momentów. Zawodnicy pokazali, że potrafią to zrobić - komentował trener „Pasów” Michał Probiez.

Na ile Cracovia zawdzięcza to sobie, na ile słabszej formie rywala? To czysto akademickie dyskusje, bowiem nie od dziś wiadomo, że gra się tak, jak przeciwnik pozwala. A że Lech pozwolił na wiele, to już nie jest problem Probieza.

- Mielismy wygrać i pokazaliśmy charakter od samego początku - analizował trener krakowian. - Nie tak jednak sobie wyobrażaliśmy grę, bo mimo wszystko ten początek mieliśmy bardzo nerwowy, nie potrafiliśmy utrzymać się przy piłce, za łatwo ją oddawaliśmy.

Probiez dokonał kilku zmian w jedenastce „Pasów” w porównaniu z poprzednim meczem. Nie znalazł miejsca dla Ivana

Marqueza, Ivana Fiolicia, a przede wszystkim dla Marcosa Alvaręza, którego w ogóle zabrakło w kadrze meczowej. Probiez nie tłumaczył głębiej nieobecności Niemca. - Po prostu nie znalazł się w kadrze - stwierdził.

„Pasy” przed tym meczem miały tylko 2 punkty przewagi nad miejscem spadkowym. Musiały wygrać, by złapać nieco oddechu. Lech natomiast miał jeszcze nadzieję na awans do eliminacji LE, co może mu dać 4. miejsce w tabeli. Jak widać, strach przed degradacją był większą siłą motywacyjną niż szansa pokazania się w Europie.

W sobotnim meczu „Pasy” za łatwo traciły piłkę w ataku, dlatego akcje się nie kleiły. Bramkarz Lecha Mickey van der Hart w ogóle nie musiał interweniować. Cracovia nie forsowała tempa, a w ataku pozycyjnym czuła się nieswojo. To nie mogło

MECZ W LICZBACH		
CRACOVIA		LECH
11	Strzały	11
5	Strzały celne	3
3	Rzuty różne	4
11	Faule	15
3	Spalone	1

się dobrze skończyć. I w 28 min goście przeprowadzili skuteczną akcję. Z lewego skrzydła dośrodkowywał Jan Sykora, piłka trafiła do Michała Skóraśa, który miał przed sobą pustą bramkę i wchodząc na piłkę ślizgiem, trafił w słupek! Ale to nie był koniec akcji, futbolówka trafiła do stojącego 12 m przed bramką Mikaela Ishaka, który wykazał się instynktem snajpera i strzałem przy słupku zdobył swojego 9. gola w lidze.

To powinno podzielać na piłkarzy „Pasów” jak płachta na byka. Tymczasem nadal grali

w jednostajnym tempie. To raczej goście byli bliżej podwyższenia wyniku. Dość nieoczekiwanie „Pasy” doprowadziły do remisu w ostatniej minucie I połowy. Wywalczyły piłkę w środkowej strefie boiska, Rivaldinho przedłużył podanie do Michała Siplaka, który wbiegł w pole karne i uderzył precyzyjnie przy słupku. To był pierwszy celny strzał gospodarzy w tym meczu.

W drugiej połowie na boisku była już inna Cracovia. W 56 min akcją lewym skrzydłem przeprowadził Luis Rocha, zagrał do Sergiu Hanka, któremu odskoczyła piłka, ale zdołał dośrodkować. Pelle van Amersfoort wbiegł między dwóch rywali i strzałem głową pokonał bramkarza.

Potem gospodarze szanowali piłkę i umiejętnie się bronili. Dopisało im też szczęście, bo Ishak skiksował, będąc 3 m od bramki i gol nie padł. Inna sytuacja też zakończyła się dla nich szczęśliwie. W 89 min z pewnością odskoczyła piłkarzom i wszystkim sympatykom „Pasów”. Sędzia analizował sytuację VAR - zagranie ręką w polu karnym przez Dawida Szymonowicza. Orzekł, że nie kwalifikuje się ono do podyktowania „jedenastki”.

- Każdy z zawodników walczył na tyle, na ile mógł do samego końca - komentował Probiez. - Piłkarze pokazali charakter i to jest dla mnie najważniejsze. Mielismy dobre momenty, wyprowadzaliśmy ataki, byliśmy groźni w ataku pozycyjnym i uważam, że w drugiej połowie pokazaliśmy bardzo dobrą piłkę. Obyśmy następne spotkania grali jeszcze lepiej.

A to najbliższe już w piątek w Białymstoku z Jagiellonią, byłym zespołem Probieza. ©©

SIPLAK PRZEWIDZIAŁ, ŻE STRZELI GOLA. NIEMCZYCKI MIAŁ GORĄCY TYDZIEŃ

OPINIE PO MECZU. Po meczu z Lechem piłkarze Cracovii wreszcie mogli się cieszyć. Na taki moment w rozgrywkach ekstraklasy czekali aż 3,5 miesiąca. W końcu sięgnęli po trzy punkty, na które ciężko zapracowali.

Nieźle zaprezentował się Michał Siplak. To on doprowadził do remisu, strzelając bramkę „do szatni”. - Jesteśmy zadowoleni, że w końcu udało się nam wygrać - mówi słowacki obrońca „Pasów”. - Bardzo nas to martwiło, że nie mogliśmy długo zwyciężać. W tym meczu było widać

od początku, że każdy chce wreszcie wygrać. Czy mój gol był kluczowy? Kluczowa była nasza gra. Nieważne było to, czy to była moja bramka, czy kogoś innego, cała drużyna pracowała na to, by wygrać. Z pewnością dobre było to, że schodziliśmy na przerwę remisując, a nie przy stanie 0:1, bo wyjście na drugą połowę na pewno było łatwiejsze.

Cracovia nadal jest na 14. miejscu w tabeli, ale na pewno jej piłkarze w innych nastrojach będą podchodzić do kolejnych meczów. - Bardzo ważne było dla nas to zwycięstwo - mówi Siplak. - Trochę odskoczyliśmy

od dołu tabeli, teraz musimy tylko kontynuować taką grę i zdobywać kolejne punkty. W tygodniu rozmawialiśmy z Sergiu Hanką i wyszło nam, że strzeli gola - dopowiada Słowak. - W wywiadzie mówiłem, że chciałbym w tym sezonie zdobyć co najmniej jeszcze jedną bramkę, bo do tej pory zawsze zdobywałem po jednej w całych rozgrywkach. Teraz są już dwie i mam nadzieję, że jeszcze coś wejdzie.

Wprawdzie Karolowi Niemczyckiemu nie udało się zachować czystego konta, ale bramkarz „Pasów” mógł się cieszyć

z wygranej. To był dla niego ważny tydzień, bo przecież wcześniej uczestniczył w zgrupowaniu reprezentacji Polski. Zdradził nieco kulisów dotyczących powołania go do kadry.

- Był to dla mnie duży szok - opowiada młody bramkarz. - Byłem na treningu popołudniowym, gdy przyszedł wiceprezes Tabisz i zapytał, czy chcę jechać na gierkę do Warszawy. Zastanowiłem się, jak to, do kadry? Do pierwszej? Przez dwie, trzy minuty w ogóle w to nie wierzyłem, bo wiedziałem, że jest przecież trzech bramkarzy na zgrupowaniu. Potem okazało się, że

mam się spakować i jechać do Warszawy.

Niemczycki mógł przez kilka dni potrenować z najlepszymi. - Dla mnie był to owocny wyjazd. Na pewno nie ostatni - mówi golkiper. - Cieszę się, że miałem okazję być z kadrą i pokazać się z jak najlepszej strony. Złapaliśmy dobry kontakt z Wojciechem Szczęsnym.

Kontynuacja dobrej passy była w sobotę. - Złapaliśmy głęboki oddech, możemy spokojnie myśleć o przyszłości - mówi. - Muszę dużo pracować, poprawiać się w każdym aspekcie. ©© (ŻUK)

OCENIAMY WISŁĘ

MATEUSZ LIS	5
Jeden z niewielu, którzy po meczu mogą spokojnie patrzeć w lustro. Przy golach był bez szans.	
DAWID SZOT	3
Słaby występ młodzieżowca.	
MICHAŁ FRYDRYCH	3
Para stoperów Wisły była niczym dzieci we mgle.	
UROS RADAKOVIĆ	2
Zagrał jeszcze słabiej niż Frydrych.	
MACIEJ SADLOK	3
Kolejny z tych, który nie zaliczy tego meczu do udanych.	
DAVID MAWUTOR	2
Hyballa wytrzymał jego słabiutką grę przez pół godziny.	
GEORGIJ ŻUKOW	4
Miał przynajmniej przeblłyksi solidnej gry w tym meczu.	
JEAN CARLOS SILVA	2
Nie byliśmy zaskoczeni faktem, że po przerwie został w szatni.	
STEFAN SAVIĆ	4
Przynajmniej się starał, ale zupełnie nie miał wsparcia.	
YAW YEBOAH	2
Gdyby w drugiej połowie trafił z kilku metrów, to może Wisła jeszcze uratowałaby ten mecz.	
FELICIO BROWN FORBES	3
Wyjazd na meczy kadry nie podzielał na niego dobrze.	
NIKOLA KUVELJIĆ	5
Jeden z niewielu plusów tego meczu. Pokazał się z niezłej strony.	
ŁUKASZ BURLIGA	5
Przynajmniej trochę życia było na jego stronie po przerwie.	
PIOTR STARZYŃSKI	5
Zaprezentował się na pewno dużo lepiej niż Silva.	
JAKUB BŁASZCZYKOWSKI	3
Widać było, że długo nie grał.	
ŻAN MEDVED	-
Niewiele wniósł do gry. © ©	

W SKALI 1-10 OCENIAŁ BARTOSZ KARCZ

PIŁKA NOŻNA EKSTRAKLASA

BIELSKO-BIAŁA. Peter Hyballa był wściekły, bo tak złej dyspozycji swych piłkarzy jeszcze nie widział

Wiślacy zawiedli. Zagraли wolno, słabo, bez pomysłu

Stadion Miejski BBOŚiR w Bielsku-Białej

T S

PODBESKIDZIE

BIELSKO-BIAŁA

vs

WISŁA

KRAKÓW

2:0

do przerwy 1:0

Bramki: 1:0 Ubbink 13, 2:0 Niepsuj 47.
Podbeskidzie: Pesković 5 - Modelski 6, Janicki 6, Rundić 6 - Hora 5 (71 Wilson 5), Rzurowski 5 - Niepsuj 6 (74 Danielak 5), Ubbink 6 (77 Miakuszek 5), Sierpina 6 - Biliński 4 (71 Tulio 5), Sitek 6 (71 Frelek 5).
Wisła: Lis 5 - Szot 3 (46 Burliga 5), Frydrych 3, Radaković 2, Sadlok 3 (82 Medved) - Mawutor 2 (30 Kuveljić 5), Żukow 4 - Silva 2 (46 Starzyński 5), Savić 4, Yeboah 2 (71 Błaszczkowski 3) - Brown Forbes 3.
Sędziowie: Daniel Stefański (Bydgoszcz) oraz Konrad Sapela (Łódź) i Sebastian Mucha (Kraków). Mecz bez publiczności.

Bartosz Karcz

Przerwa na mecze reprezentacji rozregulowała Wisłę. O grze krakowian w spotkaniu z Podbeskidziem nie da się powiedzieć nic dobrego. Bałagan, chaos, brak pomysłu... Gospodarze zaskoczyli Wisłę, bo to oni zaczęli grać wysokim, zdecydowanym pressingiem. Krakowianie mieli z tym problem, trudno wyprowadzało im się piłkę ze strefy obronnej. W tych pierwszych fragmentach nikt nie stwarzał stuprocentowych okazji na gole, ale jeśli można było mówić o przynajmniej załączkach takich akcji, to wyłącznie w przypadku „Gó-

Krakowianie w defensywie. Wczoraj w Bielsku-Białej takich sytuacji było dużo

FOT. JACEK DROZD

rali”. Szli do przodu, widać było, że konsekwentnie szukają okazji na gola. I nie minął nawet kwadrans, gdy ją znaleźli. Z piłką ruszył Desley Ubbink. Wiślacy zachowali się wyjątkowo biernie w tej sytuacji. Holender w końcu dograł do Maksymiliana Sitka, którego strzał obronił Mateusz Lis, ale tak pechowo, że futbolówka, trafiając jeszcze w Macieja Sadloka, znów spadła pod nogi Ubbinka. A że obrona Wisły pozostawała bierna, to ten spokojnie kopnął do siatki. Stracony gol nie obudził Wisły. Krakowianie wciąż grali słabo, momentami beznadziejnie. Wolno, bez pomysłu, nie stwarzali żadnego zagrożenia dla bramki Podbeskidzia. Trener Peter Hyballa wytrzymał do 30 min, gdy zrobił pierwszą zmianę. Z boiska ściągnął Davida Mawutora, do gry posłał Nikolę Kuveljicia. Ghańczyk nie miał żadnej

kontuzji. Była to klasyczna „wędka”... To jednak wiele, żeby nie powiedzieć nic, nie zmieniło w grze Wisły. Biorąc pod uwagę fakt, jak „Biała Gwiazda” grała w pierwszej połowie, wszyscy w krakowskim obozie gwizdek na przerwę musieli przyjąć z ulgą. Trener Wisły widział, jak słabo gra jego drużyna. W przerwie dokonał zatem dwóch kolejnych zmian. Na boisko nie wyszli już Dawid Szot i Jean Carlos Silva, a w ich miejsce pojawili się Łukasz Burliga i Piotr Starzyński. Zanim jednak wiślacy ruszyli do odrabiania jednobramkowej straty, wzrosła ona do dwóch goli... Lewą stroną do kontry popędził bowiem Łukasz Sierpina, który mocno zagrał przed bramkę. A tam mieliśmy już prawdziwy splot nieszczęśliwych dla Wisły okoliczności. Najpierw jeszcze nieczysto trafił

MECZ W LICZBACH		
PODBESKIDZIE		WISŁA
23	Strzały	16
6	Strzały celne	3
6	Rzuty różne	5
19	Faule	11
0	Spalone	2

w piłkę Kamil Biliński, ale jego zagranie wyszło tak, że futbolówka spadła pod nogi Davida Niepsuja. Ten wcale nie uderzył najlepiej i zapewne strzał obroniłby Mateusz Lis, lecz we wszystko wmieszał się jeszcze Uros Radaković. Rykoszet od Serba sprawił, że golkeeper Wisły był już bezradny, a Podbeskidzie prowadziło 2:0. Dopiero wtedy Wisła nieco przyspieszyła. Na pierwszą naprawdę groźną sytuację trzeba było czekać godzinę gry. Wtedy to głową strzelał z kilku metrów Kuveljić, ale piłka odbiła się

od poprzeczki. Po chwili po akcji Łukasza Burligi kolejną szansę miał Kuveljić, lecz jego strzał obronił Michał Pesković, podobnie jak dobitkę Felicio Browna Forbesa. W 66 min świetną okazję miał Yaw Yeboah, ale strzelając z woleja, spudłował fatalnie. Była to ostatnia szansa na gola Ghańczyka, bo Hyballa nie wytrzymał i wkrótce ściągnął go z boiska, posyłając na nie - po długiej przerwie - Jakuba Błaszczkowskiego. Nic to Wisłę nie pomogło. W końcowych fragmentach nie była w stanie przycisnąć rywali. Ci grali spokojnie w obronie. Hyballa jeszcze próbował podjąć ryzyko, wpuszczając np. za obrońcę Sadloka napastnika Żana Medveda. Dobrych efektów z tego nie było, a to gospodarze mieli okazję na podwyższenie wyniku, m.in. Serhij Miakuszek trafił w słupkę. W doliczonym czasie mieliśmy natomiast największą kontrowersję tego meczu, gdy Karol Danielak ewidentnie pochnął w polu karnym Michała Frydrycha. Dlaczego w tej sytuacji Wisła nie dostała „jednostki”? To pozostanie tajemnicą sędziego Daniela Stefańskiego... Dla losów meczu nie miało to jednak znaczenia. Trener Hyballa podsumował grę Wisły w swoim stylu. - Wyglądaliśmy jak w meczu oldbojów - stwierdził. Dodał również: - Nasi zawodnicy powinni zastanowić się nad tym występem. A ja jestem po prostu wściekły na to, jak to wyglądało. Dodajmy, że zwycięstwo zeszło na dalszy plan również dla drużyny gospodarzy. W poniedziałek zmarł bowiem ojciec trenera Podbeskidzia Roberta Kasperczyka. © ©

23. KOLEJKA - WYNIKI I TABELA EKSTRAKLASY

JEDENASTKA 23. KOLEJKI

Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin 3:1 (2:1), Zwoliński 6, Maloca 23, Udovčić 82 - Szysz 45+2. **Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław 0:1 (0:1)**, Exposito 45. **Górnik Zabrze - Warta Poznań 1:2 (0:1)**, Jimenez 69 - Grzesik 30, Kupczak 50. **Legia Warszawa - Pogoń Szczecin 4:2 (4:1)**, Mladenović 4, Pekhart 10, 14 karny, Wieteska 29 - Adam Frączczak 45+1, Drygas 83 karny. **Wisła Płock - Piast Gliwice 0:1 (0:0)**, Chrapek 54. **Stal Mielec - Raków Częstochowa** - mecz przerwany z powodu zagrożenia epidemicznego. **Najlepsi strzelcy** 21 bramek - Pekhart (Legia). 10 - Imaz (Jagiellonia), Jimenez (Górnik). (BK)

1. Legia Warszawa	23	51	16-3-4	45-24
2. Pogoń Szczecin	23	41	12-5-6	28-17
3. Raków Częstochowa	22	37	10-7-5	32-22
4. Lechia Gdańsk	23	36	11-3-9	32-26
5. Piast Gliwice	23	34	9-7-7	29-23
6. Śląsk Wrocław	23	33	9-6-8	26-22
7. Górnik Zabrze	23	32	9-5-9	26-24
8. Warta Poznań	23	32	10-2-11	26-26
9. Lech Poznań	23	29	7-8-8	31-30
10. Zagłębie Lubin	23	29	8-5-10	27-31
11. Wisła Kraków	23	28	7-7-9	33-31
12. Jagiellonia Białystok	23	28	8-4-11	29-36
13. Wisła Płock	23	25	6-7-10	27-35
14. Cracovia	23	23	6-10-7	24-28
15. Podbeskidzie Bielsko-Biała	23	21	5-6-12	23-48
16. Stal Mielec	22	19	4-7-11	24-39
24. kolejka, 9-12.04: Jagiellonia - Cracovia (pt. 18), Wisła K. - Raków (pt. 20.30), Pogoń - Wisła P. (s. 15), Warta - Stal (s. 17.30), Śląsk - Lechia (s. 20), Zagłębie - Podbeskidzie (n. 15), Lech - Legia (n. 17.30), Piast - Górnik (pn. 18).				

eprasa.pl d91173798d

I LIGA. Sandecja podtrzymała świetną passę - nie przegrała już od 12 spotkań

Wielkanocny pogrom

Stomil Olsztyn	0
Sandecja Nowy Sącz	5 (3)

Bramki: 0:1 Chmiel 4, 0:2 Rubio 15, 0:3 Rubio 31, 0:4 Victor 73, 0:5 Victor 90.
Stomil: Leszczyński - Remisz, Mosakowski (37 Sierant), Byrtel - Straus, Łuczak, Bucholc, Skrzypczak (64 Teclaw), Szramka (70 Mysiorski), Ogrodowski (37 van Huffel) - Szczutowski (37 Hinokio).
Sandecja: Pietrzkiewicz - Danek, Boczek, Pi-ter-Bucko, Dziwniel - Chmiel, Hajda, Kasprzak, Walski (66 Małkowski), Błanik (82 Ella Ken) - Rubio (66 Victor).
Sędziował: Paweł Malec (Łódź). Mecz bez publiczności.

Remigiusz Szurek

Starcie ze Stomilem, notującym serię trzech porażek z rzędu (przy 11 kolejnych meczach Sandecji bez porażki), świetnie rozpoczął się dla przyjezdnych. W 4 min po akcji lewym skrzydłem Michała Walskiego, który wbiegł w pole karne i strzelił, skuteczną dobitką popisał się Damian Chmiel. Sandecji zależało na komforcie i już po kwadransie mogła grać dużo spokojniej - Rubio otrzymał piłkę do Tomasza Boczka i podwyższył prowadzenie. Goście mieli inicjatywę, dochodzili do kolejnych sytuacji bramkowych, grali ze swobodą. Gola „nożycami” próbował strzelić Adrian Danek, futbolówka o centymetry minęła cel. Po nieco ponad pół godzinie gry było już 0:3. Chmiel, rozgrywający tego dnia bardzo dobry



Zawodnicy Sandecji Nowy Sącz uzyskali w Olsztynie najlepszy wynik w tym sezonie

mecz, dośrodkował w pole karne, gdzie czyhał już nie kto inny jak Rubio. Wypożyczony z Cracovii Hiszpan po raz kolejny wpisał się na listę strzelców w tym spotkaniu. Nowy trener Stomilu Adam Majewski, wyraźnie zaniepokojony postawą swoich piłkarzy, postanowił wprowadzić na plac gry aż trzech nowych zawodników jednocześnie. Olsztynianie nieco się ożywili, ale na niewiele się to zdało. Sądząc o kontroli przebiegu wydarzeń na murawie. W drugiej połowie padły kolejne bramki dla gości. Trener Dariusz Dudek dał m.in. szansę Rafaelowi Victorowi. 24-latek

za zaufanie odplacił się szkoleniowcowi skuteczną grą. Jak już strzela, to po dwa gole w meczu - tak było także pod koniec lutego, gdy Sandecja pokonała Miedź Legnica 2:0. Teraz Portugalczyk najpierw otrzymał dobre podanie od Macieja Małkowskiego i będąc kilka metrów od bramki, trafił do siatki (piłka odbiła się jeszcze od słupka). W końcówce napastnik miał jeszcze trzy dogodne okazje, a jedną z nich wykorzystał, ustalając wynik spotkania. - W tym świątecznym okresie nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego wyniku niż tak wysokie zwycięstwo - ocenił

trener Dariusz Dudek (cytat za stroną internetową Sandecji). - Wynik mówi sam za siebie, ale to był trudny mecz. Patrzymy na następne, to dla mnie jest najważniejsze, czeka nas trudne spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec, do tego musimy się przygotować. Dziękuję zawodnikom, widać było, że w każdej minucie panowaliśmy nad tym spotkaniem, chcieliśmy strzelić następną i następną bramkę. - Blamaż, blamaż i jeszcze raz blamaż. Ciężko się gra, gdy dostaje się bramkę na początku meczu po prostym błędzie - przyznał trener Stomilu Adam Majewski. ©

PUSZCZA DOBRZE WYKONAŁA PLAN

I LIGA. Drużyna z Niepołomicz wygrała w Jastrzębiu-Zdroju. To jej dziewiąte zwycięstwo w bieżącym sezonie - trzecie na wyjeździe. Dzięki niemu umocniła się w środkowej części tabeli.

GKS 1962 Jastrzębie	1 (1)
Puszcza Niepołomice	2 (2)

Bramki: 0:1 Bartosz 8, 1:1 Szczepan 13 karny, 1:2 Czarny 16.
GKS: Drazik - Kulawiak (80 Słodowy), Komor, Szcześniak, Witkowski - Jadach (46 Ali), Feruga (73 Rumin), Mróz, Bielak, Szczęch (55 Apolinariski) - Szczepan.
Puszcza: Górski - Cikos, Czarny, Hladik, Pięczek - Bartosz (75 Wyjadłowski), Serafin, Knap, Uwakwe, Tomalski (64 Rakoczy) - Kobusiński (64 Splawski).
Sędziował: Mateusz Złotnicki (Lublin). Mecz bez publiczności.

Jerzy Filipiuk

Mecz rozpoczął się w deszczu, a wkrótce potem nastąpił grad... goli. W 8 min po dośrodkowaniu Jakub Bartosz popisał się kapitalną przewrotną i goście objęli prowadzenie. Pięć minut później sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy (za faul na Krystianie Szcześniaku), który po chwili pewnie wykorzystał Daniel Szczepan i był remis. Jednak tylko przez chwilę. W 16 min doszło do zamieszania na polu karnym GKS-u 1962, w którym najlepiej odnalazł się Michał Czarny, pakując z bliska piłkę do siatki. Potem przestało padać z nieba, a na murawie nie padały już bramki. Po emocjonu-

jących kilkunastu minutach gra się uspokoiła, często toczyła się w środkowej strefie boiska. Obie drużyny szukały okazji do zmiany wyniku. W 22 min Mateusz Górski „na raty” obronił strzał z rzutu wolnego rywala, a w 34 min po drugiej stronie boiska Grzegorz Drazik sparował groźne uderzenie. Po przerwie oba zespoły ponownie próbowały rozerwać szyki obronne rywala, ale brakowało im skuteczności w wykańczaniu ofensywnych akcji. W 63 min doszło do zamieszania na polu karnym gości, lecz ostatecznie piłkę złapał Górski. W 79 i 80 min Mateusz Wyjadłowski stojąc przed bramką, nie trafił czysto w piłkę, a po chwili uprzedził go wychodzący z bramki Drazik. Gospodarze nie odpuszczali. Odpowiedzieli minimalnie niecelnym strzałem w 90 min. W przedłużonym aż o 5 minut czasie gry miejscowi dążyli do zdobycia wyrównującego gola, jednak i tym razem bezskutecznie. Trener GKS-u Paweł Ściebura tak ocenił to spotkanie na pomeczowej konferencji: - Przegraliśmy zasłużenie. Zapłaciliśmy za swoją nieodpowiedzialność, brak koncentracji w sytuacjach przy stałych fragmentach gry. Trener drużyny z Niepołomicz Tomasz Tułacz podkreślił: - Chciałem pogratulować zespołowi zwycięstwa. Jesteśmy bardzo zadowoleni. To, nad czym pracowaliśmy w tygodniu, zdało egzamin. ©

NOWOHUCIANIE ZABIERAJĄ BOGATYM, A ROZDAJĄ BIEDNYM

II LIGA - Zagraliśmy słabo, przegraliśmy na własne życzenie - ocenił trener Hutnika Szymon Szydelko po meczu ze Zniczem.

Hutnik Kraków	1 (1)
Znicz Pruszków	3 (1)

Bramki: 1:0 Kitliński 6, 1:1 Wichtowski 11 karny, 1:2 Wichtowski 58 karny, 1:3 Firlej 82.
Hutnik: Leszczyński - Wojcinowicz, Stawarczyk, Kędziora - Ozimek (62 Drag), Kielis, Bernal (62 Linca), Świątek (70 Handzlik), Zmorzyński - Hafez, Kitliński (70 Sobala).
Znicz: Misztal - Bochenek, Wichtowski, Baran, Grudziński - Tabara (90 Drobna), Pomorski, Kaliniec (81 Grabowski), Machalski, Bonyan-ga (70 Janco) - Firlej.
Sędziował: Marcin Szrek (Kielce). Mecz bez publiczności.

Hutnik w tym sezonie dwukrotnie wygrał z liderem GKS-em Katowice i dwukrotnie uległ Zniczowi, który przed Wielką Sobotą zajmował ostatnie miejsce w tabeli. Teraz ma tyle samo punktów co ekipa z Nowej Huty (spadną trzy ostatnie zespoły).



Piłkarze Hutnika w meczu ze Zniczem objęli prowadzenie, jednak ostatecznie nie zdobyli punktów. Dwa gole stracili z rzutów karnych

Abdallah Hafez - jego dryblingi i błyskotliwe zagrania w I połowie mogły się podobać, a kapitalne podanie Egipcjanina Michała Kitlińskiego zamienił już w 6 min na gola. - Uważam, że nie weszliśmy w ten mecz dobrze - ocenił jednak trener Szydelko. - Nie byliśmy przygotowani mentalnie tak, jak bym oczekiwał, we wcześniejszych meczach wyglą-

dało to dużo lepiej. Bramka pewnie dodatkowo nas uspokoiła. Całkowicie przestaliśmy grać bez piłki. Mając ją przy nodze, jeszcze próbowaliśmy budować atak pozycyjny, ale po stracie piłki praktycznie nas nie było. Znicz wyrównał szybko z karnego, po tym jak Piotr Stawarczyk sfaulował Macieja Firleja. W 34 min hutnicy byli bliscy od-

zyskania prowadzenia: po centrze Krzysztofa Świątka z wolnego, Tomasz Wojcinowicz główkował, a futbolówka trafiła w poprzeczkę. Potem to już rywale wykorzystywali pasywność gospodarzy w grze defensywnej, szczytliny w ich formacjach. Marnowali okazje, jednak po przerwie, w 57 min, po raz drugi Firleja za mocno zaatakował w „16” Stawarczyk, a Maciej Wichtowski po chwili wykorzystał drugą „jedenastkę”. - Ciężko wygrać mecz, w którym ma się dwa rzuty karne przeciwko sobie. Które, trzeba powiedzieć, że były - westchnął Szydelko. Powinien być i trzeci karny dla pruszkowian, ale w 81 min sędzia nie odgwizdał faulu Łukasza Kędziory na Krystianie Tabarze. Podyktował rzut różny, po którym Leszczyński obronił dwa strzały, lecz przy trzecim (Firleja) był już bez szans. ©

TABELA I LIGI

Zagłębie - Widzew 3:0 (2:0), Seedorf 22, 25, Oliveira 57; ŁKS Łódź - GKS B. 1:0 (0:0), Dominguez 87 k.; Resovia - Odra 1:1 (0:1), Kubowicz 70 - Kubowicz 40 sam.; Miedź - Radomiak 0:1 (0:0), Jakubik 50. Mecz awansem (1:0): Górnik Ł. - Chrobry 3:0 (0:0), Śpiączka 61, Goliński 83, Kukułowicz+4; GKS T. - Arka 1:0 (1:0), Żytek 41. Spotkanie Bruk-Bet Termalica - Korona przełożono na 14.04.	1. Bruk-Bet Termalica 21 47 36-15
2. Górnik Łęczna 23 44 35-17	3. ŁKS Łódź 23 43 44-25
4. GKS Tychy 23 41 32-18	5. Radomiak 22 40 30-16
6. Arka Gdynia 22 35 29-22	7. Widzew Łódź 23 34 22-24
8. Miedź Legnica 23 32 35-28	9. Puszcza Niepołom. 22 32 26-24
10. Odra Opole 23 32 23-26	11. Chrobry Głogów 23 29 27-35
12. Korona Kielce 22 29 17-26	13. Sandecja N. Sącz 23 27 28-34
14. Stomil Olsztyn 23 23 21-35	15. Zagłębie Sosnowiec 23 19 21-31
16. GKS 1962 Jastrzębie 23 19 19-38	17. Resovia 23 18 16-32
18. GKS Bełchatów 23 16 15-30	24. kolejka (9-11.04): Widzew - Puszcza (pt. 17.00), Radomiak - Bruk-Bet Termalica (s. 12.40), Sandecja - Zagłębie (s. 16).
(ART)	

TABELA II LIGI

Lech II - Pogoń 0:2, Nawrocki 38 s., Danielewicz 72; GKS - Olimpia G. 1:0, Urynowicz 86; Chojniczanka - Skra 1:3, Ko' na 53 - Niedbala 64, Nocoń 80, Warnecki 90; Motor - Śląsk II 2:3, Kunca 55 k., Ropski 90 - Łyszczarz 19, Bogacz 43 s., Kroc 58; Sokół - Olimpia E. 2:1, Wolny 63, 77 k. - Surdykowski 90+2; Stal - Błękitni 2:2, Wolski 55, Sławek 58 - Bochnak 74, Ostrowski 90+3; Wigry - KKS 2:0, Gojko 50, 80; w piątek: Bytovia - Garbarnia 1:2, Kozakowski 11 - Górski 59, Kowalski 66 k.	1. GKS Katowice 23 53 46-23
2. Górnik Polkowice 23 51 47-18	3. Chojniczanka 24 47 42-22
4. Skra Częstochowa 23 44 35-19	5. Wigry Suwałki 24 43 33-23
6. Stal Rzeszów 23 35 35-30	7. Śląsk II Wrocław 23 35 35-30
8. KKS 1925 Kalisz 23 34 32-26	9. Sokół Ostroda 24 33 34-33
10. Motor Lublin 22 29 26-25	11. Bytovia 24 29 32-33
12. Garbarnia Kraków 22 29 28-32	13. Pogoń Siedlce 23 27 36-39
14. Olimpia Grudziądz 24 23 22-39	15. Znicz Pruszków 24 23 23-41
16. Hutnik Kraków 24 23 29-53	17. Błękitni Stargard 24 23 23-49
18. Olimpia Elbląg 24 21 26-37	19. Lech II Poznań 23 21 32-44
27. kolejka (10-11.04): Garbarnia - Chojniczanka (s. 15), Hutnik - Olimpia E. (s. 16).	(ART)

BUNDESLIGA. Bayern wjechał na autostradę, Borussia nie zagra w Lidze Mistrzów?

Kluczowe zwycięstwo

Bolesław Groszek

Mistrz skarcił pretendenta i zawrócił go do szeregu. W sobotę RB Lipsk miał niepowtarzalną szansę, by zmniejszyć dystans w tabeli do Bayernu Monachium, który musiał radzić sobie bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego. Bawarczyści pokonali jednak największego rywala do tytułu i mają ogromny komfort w marszu po obronę tytułu.

O losach meczu przesądziła jedna akcja gości z 38. minuty. W polu karnym Leona Goretzkę podaniem znalazł niezawodny Thomas Mueller, a środkowy pomocnik pewnym strzałem pokonał Petera Gulacsiego. Często po wygranych Bayernu wszystkie peany kierowane są w stronę Roberta Lewandowskiego, więc teraz to odpowiedni czas, by docenić Muellera. Napastnik w sobotę zanotował 15. asystę w sezonie, a ma też 10 strzelonych bramek. Czy to najbardziej niedoceniany piłkarz na świecie, który w tak dobrej formie nie gra w reprezentacji?

Na siedem kolejek przed końcem sezonu lider



FOTANEGRETH/SE/AF/AST NEWS

Thomas Mueller to najbardziej niedoceniany zawodnik na świecie?

z Monachium ma siedem punktów przewagi nad drugim Lipskiem. Bawarczyści wjechali więc na autostradę do mistrzostwa, nawet mimo kontuzji Lewandowskiego.

- Nie zamierzamy niczego przyspieszać. Dopiero jak dostaniemy od lekarzy zielone światło, Robert znajdzie się w meczowej kadrze - przyznał trener Hansi Flick.

Dużo trudniejszą sytuację w tabeli ma Borussia Dortmund, która w weekend prze-

grała z Eintrachtem Frankfurt 1:2. Zespół z Signal Iduna Park traci aż 7 punktów do czwartego miejsca gwarantującego Ligę Mistrzów, a bez awansu do europejskiej elity mogą nadejść ciężkie dni dla BVB.

Nie w Bundeslidze, a szczebel niżej, gola dla swojego klubu strzelił Dawid Kownacki. Napastnik trafił do siatki w 62. minucie meczu Fortuny Duesseldorf z Darmstadt i przesądził o wygranej gości 2:1. To czwarte trafienie Polaka w tym sezonie,

a jego klub dalej bije się o awans do elity. ©©

27. kolejka: Mainz - Arminia Bielefeld 1:1 (Brosinski 56 - Voglsammer 76); **Bayer Leverkusen - Schalke 2:1** (Alario 26, Schick 72 - Huntehaar 81); **Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 1:2** (Hummels 45 - Schulz 11 sam., Silva 87); **Augsburg - Hoffenheim 2:1** (Vargas 8, Hahn 23 - Skov 86); **Wolfsburg - Koeln 1:0** (Brekalo 69); **RB Lipsk - Bayern Monachium 0:1** (Goretzka 38); **Borussia Moenchengladbach - Freiburg 2:1** (Thuram 53, 60 - Sallai 10); **Stuttgart - Werder Brema 1:0** (Augustinsson 81 sam.); **Union Berlin - Hertha Berlin 1:1** (Andrich 9 - Lukebakio 35 z karnego).

1. Bayern Monachium	27	64	79:35
2. RB Lipsk	27	57	48:22
3. Wolfsburg	27	54	46:22
4. Eintracht Frankfurt	27	50	55:37
5. Bayer Leverkusen	27	43	45:32
6. Borussia Dortmund	27	43	55:39
7. Union Berlin	27	39	41:33
8. Borussia M'gladbach	27	39	46:41
9. Stuttgart	27	39	48:41
10. Freiburg	27	37	40:41
11. Augsburg	27	32	29:41
12. Hoffenheim	27	30	41:47
13. Werder Brema	27	30	31:39
14. Hertha Berlin	27	25	32:46
15. Mainz	27	25	27:46
16. FC Koeln	27	23	25:47
17. Arminia Bielefeld	27	23	21:46
18. Schalke Gelsenkirchen	27	10	17:71

WIELKANOC Z RASISTOWSKIM SKANDALEM ZAMIAST ŻYCZEŃ

LA LIGA. Świąteczna kolejka w Hiszpanii przyniosła wiele emocji, niestety nie tylko tych pozytywnych. „Nie jesteś sam” - grzmi z pierwszej strony dziennik „Marca”.

Hubert Zdankiewicz

A na myśli hiszpański redaktor ma sytuację, do jakiej doszło w meczu Cadiz - Valencia. W 29. minucie wywiązała się awantura, której głównymi uczestnikami byli Juan Cala i Mouctar Diakhaby. To Francuz

ruszył z pretensjami do rywala, za co zobaczył żółtą kartkę. Okazało się jednak, że winny był w tej sytuacji Cala, który miał rasistowsko obrazić obrońcę Valenci. I to w bardzo niecenzuralnych słowach.

Diakhaby w efekcie zszedł z boiska, a za nim podążył cały zespół „Nietoperzy”. Po kwadransie piłkarze wrócili na boisko, ale już bez Francuza. - Żaden człowiek nie zasługuje na takie upokorzenie - skomentował sytuację Gabriel Paulista z Valenci. Na potknięcie Atletico Madryt czekały

Real Madryt i Barcelona. O doczekały się w Seville. ©©

29. kolejka: Levante - Huesca 0:2 (Mir 15, 54); **Granada - Villarreal 0:3** (Moreno 9, 18, 60); **Real Madryt - Eibar 2:0** (Asensio 41, Benzema 73); **Osasuna - Getafe 0:0**; **Alaves - Celta Vigo 1:3** (Lejeune 86 - Nolito 8, Aspas 14, Mina 20); **Elche - Betis 1:1** (Milla 36 - Iglesias 36); **Cadiz - Valencia 2:1** (Cala 14, Marcos Mauro 88 - Gameiro 19); **Sevilla - Atletico Madryt 1:0** (Acuna 70). **Barcelona - Real Valladolid** po zamknięciu numeru.

1. Atletico Madryt	29	66	51:19
2. Real Madryt	29	63	51:23
3. FC Barcelona	28	62	67:24
4. Sevilla FC	29	58	40:21

5. Villarreal CF	29	46	42:31
6. Real Betis	29	46	39:42
7. Real Sociedad	28	45	44:28
8. Celta Vigo	29	37	38:44
9. Granada	29	36	34:49
10. Athletic Bilbao	28	35	38:32
11. Levante UD	29	35	36:39
12. Valencia CF	29	33	35:40
13. Cadiz CF	29	32	26:45
14. Osasuna	29	31	23:35
15. Getafe CF	29	30	22:33
16. Real Valladolid	28	27	26:38
17. Elche CF	29	26	26:43
18. Huesca	29	24	28:44
19. SD Eibar	29	23	22:35
20. Alaves	29	23	24:47

PIERWSZY GOL GLIKA, BŁĘDY SZCZĘSNEGO

SERIE A. W sobotę rozegrano wszystkie mecze 29. kolejki ligi włoskiej. W rolach głównych nie zabrakło Polaków.

Wojciech Wrona

Kamil Glik w końcu doczekał się pierwszej bramki po powrocie do Włoch. Stoper reprezentacji Polski dał w sobotę prowadzenie Benevento w starciu z Parmą, a jego zespół ostatecznie zremisował 2:2. Na ustach kibiców znalazł się również Wojciech Szczęsny. „Jedynka” w kadrze Paulo Sousa nie pomogła Juventusowi, popełniając błędy przy obu bramkach.

29. kolejka: Milan - Sampdoria 1:1 (Hauge 87 - Quagliarella 53); **Atalanta - Udinese 3:2** (Muriel 19, 43, Zapata 61 - Pereyra 45, Larsen 71); **Benevento - Parma 2:2** (Glik 23, Ionita 87 - Kurtić 55, Man 88); **Cagliari - Verona 0:2** (Barak 54, Lasagna 90); **Genoa - Fiorentina 1:1** (Destro 13 - Vlahović 23); **Lazio - Spezia 2:1** (Lazzari 56, Caicedo 88 z karnego - Verde 73); **Napoli - Crotone 4:3** (Insigne 19, Osimhen 22, Mertens 34, Di Lorenzo 72 - Simy 25, 48, Messias 59); **Fiorentina - Milan 2:3** (Pulgar 17, Ribery 51 - Ibrahimović 9, Diaz 57, Calhanoglu 72); **Sassuolo - AS Roma 2:2** (Traore 57, Raspadori 85 - Pellegrini 26, Peres 69); **Bologna - Inter 0:1** (Lukaku 32); **Torino - Juventus 2:2** (Sanabria 27, 46 - Chiesa 13, Ronaldo 79).

1. Inter Mediolan	28	68	66:26
2. AC Milan	29	60	54:34

3. Atalanta Bergamo	29	58	68:36
4. SSC Napoli	28	56	62:32
5. Juventus Turyn	28	56	56:25
6. Lazio Rzym	28	52	45:38
7. AS Roma	29	51	53:44
8. Hellas Verona FC	29	41	38:34
9. US Sassuolo	28	40	47:46
10. Sampdoria Genua	29	36	39:43
11. FC Bologna	29	34	39:45
12. Udinese Calcio	29	33	32:39
13. Genoa CFC	29	32	31:41
14. ACF Fiorentina	29	30	36:46
15. Benevento Calcio	29	30	30:54
16. Spezia	29	29	37:53
17. Torino FC	28	24	41:52
18. Cagliari Calcio	29	22	31:50
19. Parma	29	20	28:56
20. FC Crotone	29	15	35:74

DAVID POKONAŁ GOLIATA, LILLE UCIEKA PSG

LIGUE 1. W sobotę Lille odzyskało pozycję lidera w tabeli po tym, jak pokonało obecnego mistrza Francji Paris Saint-Germain.

Wojciech Wrona

Oba zespoły miały przed sobotnim meczem tyle samo punktów, ale paryżanie mieli lepszy bilans bramek. Goście mogą mówić o odrobienie szczęścia, bo ich pierwszy strzał w meczu okazał się być zwycięskim. W 20. minucie trzy punkty gościom zapewnił Jonathan David. - Jeśli chcemy liczyć się w walce o tytuł, musimy wal-

BLAMAŻ CHELSEA Z WBA, LIVERPOOL ZNÓW BŁYSZCZY

PREMIER LEAGUE. Liverpool wraca do walki o pierwszą czwórkę, Chelsea i Tottenham rozczarowały, a Jose Mourinho narzeka na swoich piłkarzy.

Bolesław Groszek

Jacy angielscy reprezentanci zagrają w przyszłym sezonie w Lidze Mistrzów? W weekend swojej sytuacji nie poprawił Leicester, a znacząco utrudniła sobie Chelsea, która zanotowała wstydliwą porażkę z West Bromwich. Coraz bliżej celu są natomiast piłkarze Manchesteru United i Liverpoolu, ale miejsca są tylko cztery.

Takiej inauguracji kolejki Premier League nikt się nie spodziewał. Chelsea prowadziła z West Bromwich 1:0, ale chwilę po trafieniu Christiana Pulisicia czerwoną kartkę obejrzał Thiago Silva, a gospodarze przed przerwą stracili dwa gole. Po zmianie stron było jeszcze gorzej i The Blues przegrali ostatecznie z beniaminkiem aż 2:5. To pierwsza porażka Thomasa Tuchela w nowym klubie, która mocno skomplikowała walkę londyńczyków o Ligę Mistrzów.

Mimo porażki Chelsea, trzeciemu Leicester nie udało się odskoczyć w tabeli. Lisy miały jednak zdecydowanie trudniejsze zadanie, bo mierzyły się z liderem - Manchesterem City. Gospodarze długo się bronili przed naporem giganta, ale w drugiej połowie dwukrotnie skapitulowali i nie potrafili realnie zagrozić rywalowi. Czy Leicester drugi rok z rzędu wypadnie z TOP 4?

Porażki wyżej notowanych drużyn sprawiły bowiem, że krew poczuł piłkarze Liverpoolu. The Reds nie brali jeńców w hitowym meczu z Arsenalem i rozbili Kanonierów 3:0. Bohaterem spotkania był rezerwowy Diego Jota, bo Portugalczyk strzelił dwa gole i zdaje się być li-

derem, który poprowadzi drużynę Juergena Kloppa do przyszłorocznej edycji Ligi Mistrzów.

Na brak lidera nie może narzekać Tottenham, który jednak znów rozczarował i utrudnił sobie sytuację w tabeli. Spurs wygrywali 2:1 z Newcastle po trafieniach Harry'ego Kane'a i mieli szansę wskoczyć na czwarte miejsce w tabeli, ale dali sobie wyrwać zwycięstwo w ostatnich minutach. Jose Mourinho po meczu został spytany, czemu jego wcześniejsze drużyny potrafiły dowieźć korzystne wyniki, a teraz drużyna traci gole w końcówce. „Ten sam trener, inni piłkarze” - odparł bezlitosny The Special One, który chyba coraz bardziej obawia się o swoją posadę. ©©

30. kolejka: Chelsea - WBA 2:5 (Pulisic 27, Mount 71 - Pereira 45, 45, Robinson 63, 90, Diagne 68); **Leeds - Sheffield Utd 2:1** (Harrison 12, Jagielka 49 - Osborn 45); **Leicester - Manchester City 0:2** (Mendy 58, Jesus 74); **Arsenal - Liverpool 0:3** (Jota 64, 82, Salah 68); **Southampton - Burnley 3:2** (Armstrong 31, Ings 42, Redmond 66 - Wood 12 z karnego, Vydra 28); **Newcastle - Tottenham 2:2** (Joelinton 28, Willock 85 - Kane 30, 34); **Aston Villa - Fulham 3:1** (Trezeguet 78, 81, Watkins 87 - Mitrovic 61); **Manchester Utd - Brighton 2:1** (Rashford 62, Greenwood 83 - Welbeck 13). Mecz **Everton - Crystal Palace** i **Wolverhampton - West Ham** po zamknięciu wydania.

1. Manchester City	31	74	66:21
2. Manchester United	30	60	58:33
3. Leicester	30	56	53:34
4. Chelsea	30	51	46:30
5. Tottenham	30	49	51:32
6. Liverpool	30	49	51:36
7. West Ham	29	49	45:35
8. Everton	28	46	40:37
9. Aston Villa	29	44	42:31
10. Arsenal	30	42	40:35
11. Leeds United	30	42	47:48
12. Crystal Palace	29	37	31:47
13. Southampton	30	36	39:53
14. Wolverhampton	29	35	28:38
15. Burnley	30	33	24:40
16. Brighton	30	32	33:38
17. Newcastle	30	29	30:50
18. Fulham	31	26	24:41
19. West Bromwich Albion	30	21	25:59
20. Sheffield United	30	14	17:52

czyć w każdym meczu - skomentował trener Mauricio Pochettino. ©©

31. kolejka: Monaco - Metz 4:0 (Fabregas 50 z karnego, Volland 52, Ben Yedder 77, 89 z karnego); **PSG - Lille 0:1** (David 20); **Lens - Olympique Lyon 1:1** (Clausen 65 - Paqueta 81); **Angers - Montpellier 1:1** (Bahoken 72 - Mavididi 47); **Bordeaux - Strasbourg 2:3** (Bayse 36, Hwang 45 - Kone 6, Diallo 21, Ajorque 30 z karnego); **Lorient - Brest 1:0** (Abergel 45); **Nantes - Lille 1:2** (Toure 32 - Dolberg 11 z karnego, 29); **Reims - Rennes 2:2** (Dia 60, Ghislain Konan 81 - Guirassy 75 z karnego, 83); **Nimes - St. Etienne 0:2** (Khazri 23, Bouanga 66); **Olympique Marsylia - Dijon 2:0** (Balerdi 45, Alvaro 79).

1. OSC Lille	31	66	51:19
2. Paris Saint-Germain	31	63	67:22

3. AS Monaco	31	62	64:38
4. Olympique Lyon	31	61	60:31
5. Lens	31	49	47:43
6. Olympique Marsylia	31	48	40:36
7. Stade Rennes	31	45	39:35
8. Montpellier HSC	31	45	49:50
9. OGC Nice	31	42	41:42
10. FC Metz	31	42	36:36
11. Angers SCO	31	41	34:44
12. Reims	31	39	38:38
13. RC Strasbourg	31	36	40:46
14. Girondins Bordeaux	31	36	34:41
15. AS Saint-Etienne	31	36	32:46
16. Brest	31	35	43:54
17. FC Lorient	31	32	37:54
18. Nimes Olympique	31	29	30:58
19. FC Nantes	31	28	32:48
20. Dijon FCO	31	15	20:53

PECHOWA INAUGURACJA UNII

ŻUŻEL. W swoim pierwszym meczu sezonu 2021 w Lidze Unia Tarnów wysoko przegrała u siebie z ekipą z Gdańska. Ze składu „Jaskółek” - po kontuzjach - wypadli kolejni zawodnicy.

Unia Tarnów 35

Zdunek Wybrzeże Gdańsk 55

Unia: Iversen 1 (1, -, -, -), Woentn 3 (1, 2, 0, 0, 0), Koza 8+1 (w, 3, 1*, 1, 2, 1), Mroczka 12+1 (1*, 1, 3, 3, 3, 1), Tungate 9 (2, 2, 3, 1, 1, d), Gzyl 0 (u, -, -, -), Rem-pała 2 (2, 0, 0, 0), Świercz 0 (0).

Zdunek Wybrzeże: Pieszczyk 11 (3, 1, 2, 2, 3), Jensen 9+2 (0, 3, 1*, 3, 2*), Jamróg 11+2 (2*, 2, 2, 2*, 3), Gruchalski 4+1 (3, 0, 1*, w), Kulakow 13+1 (3, 3, 2, 3, 2*), Szczotka 5+1 (3, 2, 0), Gryszyński 2 (1, 0, 1).

Bieg po biegu: 1:5, 2:4 (3:9), 3:3 (6:12), 1:5 (7:17), 4:2 (11:19), 2:4 (13:23), 3:3 (16:26), 3:3 (19:29), 3:3 (22:32), 4:2 (26:34), 4:2 (30:36), 2:4 (32:40), 1:5 (33:45), 1:5 (34:50), 1:5 (35:55).

Sędziowie: Grzegorz Sokółowski (Ostrów Wlkp.), **Najlepszy czas:** 70,05 s - Wiktor Kulakow (Zdunek Wybrzeże) w 7. wyścigu. Mecz bez publiczności.

Piotr Pietras

Do poniedziałkowego spotkania na swoim torze tarnowianie przystąpili w mocno osłabionym zestawieniu. Przede wszystkim zabrakło doświadczonego, typowanego do roli jednego z liderów, Pawła Miejsiaka, który dostał od władz klubu zgodę na poszukiwanie nowego pracodawcy. Ponadto na pierwszym tegorocznym treningu Oskar Bober złamał rękę (czeka go kilkutygodniowa przerwa w startach). Zabrakło też juniora Przemysława Koniecznego. Podczas testu na koronawirusa, który wszyscy zawodnicy mieli wykonane przed meczem, miał wynik pozytywny wynik. Teraz ma przymusową izolację.

Jakby tych nieszczęść było mało, to mecz fatalnie rozpoczął się dla gospodarzy. W 1. biegu Ernest Koza, próbujący na jednym z łuków wyprzedzić wychowanka „Jaskółek” startującego w tym roku w barwach Wybrzeża Jakuba Jam-

roga, spowodował jego upadek i został wykluczony z powtórki.

Do jeszcze większego nieszczęścia doszło w powtórce, a w zasadzie tuż po jej zakończeniu. Walczący o 2. miejsce Jamróg tuż przed metą wyprzedził przy bandzie Nielsa Kristiana Iversena, za linią obaj zawodnicy sczepili się motocyklami i doszło do bardzo groźnie wyglądającego upadku. W zdarzeniu tym najbardziej ucierpiał debiutujący w zespole Unii Duńczyk, który doznał urazu barku i do końca zawodów nie pojawił się już na torze. W wyścigu juniorów (nr 2) tarnowianie stracili kolejnego zawodnika. Jadący bowiem na 4. miejscu Mateusz Gzyl na ostatnim łuku zanotował upadek i także nie pojawił się już na torze.

Przyjezdni w pierwszej części meczu wypracowali sobie 10-punktową przewagę i bardzo długo ją utrzymywali. Tarnowianie nie rezygnowali jednak z pościgu za rywalami i po 11. biegu zmniejszyli stratę do 6 „oczek” (30:36).

Niewiele brakło, by Unia była jeszcze bliżej rywali, gdyż zarówno w 10., jak i w 11. wyścigu, zawodnicy „Jaskółek” długo jechali na podwójnym prowadzeniu. Jednak najpierw był zawodnik Unii Wiktor Kulakow wyprzedził Koza. Natomiast w kolejnym biegu podobnej sztuki dokonał Krystian Pieszczyk, mijając słabo spisującego się w debiucie Rohana Tungate'a.

Te niepowodzenia niekorzystnie wpłynęły na zespół gospodarzy, który w końcówce zawodów nie podjął już walki. Skończyło się bardzo bolesną - 20-punktową - porażką.

I liga, 1. kolejka: ROW Rybnik - Cellfast Wilki Krosno 63:27, mecze przełożone: Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Arged Malesa Ostrovia (z powodu deszczu), Aforti Start Gniezno - Orzeł Łódź (z powodu koronawirusa).

Ekstraliga, 1. kolejka: eWinner apator Toruń - marwis.pl Falubaz Zielona Góra 51:39, Fogo Unia Leszno - Moje Bermudy Stal Gorzów 42:48, pozostałe mecze przełożono.

ryzanka zgrał piłkę, a akcję zamknął Krystian Bracik.

(ŻUK)

STAL STALOWA WOLA - JUTRZENKA GIEBUŁTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Mistrz 78, 2:0 Mistrz 90+3. **Stal:** Więtecha - Sobotka, Chorolski, Hudzik, Waszkiewicz - Wojtak (66 Hascak), Mistrz, Mroziński, Wiktoruk, Conde - Piechniak (88 Płonka).

Jutrzenka: Pawelski - Iwanicki, Michalec, Silczuk (88), Ślaski - M. Jeż (46 Pietrzyk), Majcherczyk, Zawadzki, Zeszczuk (46 Kaczor), Ceglarsz (90 Litewka) - Kubiak.

Sędziowie: Michał Wasil (Lublin).

14-punktowa strata do bezpiecznej lokaty oznacza, że Jutrzenka

HOKEJ. Krakowianie nie odmienili losów finału z JKH GKS Srebro to też sukces



FOT. CRACOVIA.PL

W poprzednim sezonie Comarch Cracovia była poza podium, teraz wywalczyła wicemistrzostwo kraju

Jacek Żukowski

W piątym meczu finału PHL (w sobotę) Comarch Cracovia po raz czwarty przegrała z JKH GKS Jastrzębie-Zdrój (tym razem 2:3) i zdobyła wicemistrzostwo Polski. To był jedenasty finał zespołu za kadencji trenera Rudolfa Rohaczka. Siedem z nich zakończyło się triumfem, po raz czwarty na szczytach zawodników z Krakowa zawisły srebrne medale. Przed sezonem taki wynik byłby przyjęty w klubie i przez kibiców z radością. A w trakcie rozgrywek „Pasy” zajmowały nawet 7. miejsce. Do play-off przystępowały z 6. pozycji.

Ekipa z Krakowa przed decydującą fazą sezonu dokonała znaczących wzmocnień, ale hokeiści nie byli ze sobą zgrani. Nie była więc faworytem ani ćwierćfinałowej, ani półfinałowej, a tym bardziej finałowej rywalizacji. Tymczasem trener Rohaczek stworzył prawdziwy team. W pokonanym polu „Pasy” zostawiły Energę Toruń i GKS Tychy. Na JKH GKS sił i umiejętności nie wystarczyło. Jednak należy przyznać, że czwarty oraz piąty mecz w tej konfrontacji były „na styku”. Niewiele było trzeba, by rywalizacja trwała dalej, jednak w czwartym starciu prowadzili 1:0 i do wygranej zabrakło im

dwóch minut. Potem stracili gola w dogrywce. Z kolei w ostatnim, jak się okazało, meczu do dogrywki zabrakło minuty!

Przychodzili nowi zawodnicy i wiedziliśmy, że możemy coś osiągnąć w tym sezonie - mówi trener Rohaczek. Wykonaliśmy kawał bardzo dobrej roboty. To było maksimum tego, co się dało zrobić. Zawodnicy przyjeżdżali do nas w różnym stopniu wytrenowania pod względem fizycznym. Wszyscy ciągnęliśmy ten wózek w jednym kierunku, była bardzo dobra atmosfera. Nie tylko w szatni, ale też na lodzie.

Dodaje: - W pierwszej rundzie play-off z Energią Toruń i w drugiej rundzie z GKS Tychy zagraliśmy fantastyczne mecze. W serii z Jastrzębiem też zagraliśmy dwa bardzo dobre spotkania, ale czegoś zabrakło. Powtarzam, to było jednak maksimum tego, co mogliśmy. Wszyscy wiedzą, jakie mieliśmy kłopoty z bramkarzami, że nasz golkeeper musiał wyjechać do Rosji, nie bronił w pierwszych dwóch finałowych meczach. Trzeba wszystkim podziękować za cały sezon, za fazę play-off. Dziękuję profesorowi Filipiakowi za wsparcie. Teraz trzeba ochłonić, podsumować sezon i zastanowić się nad kolejnymi rozgrywkami.

Mieliśmy okazję zdobyć mistrzostwo i zapisać się w historii

klubu, ale to się nie udało - podkreśla Martin Dudas, kapitan zespołu. - Zdobyliśmy srebrny medal, czyli jesteśmy pierwsi z tych, którzy przegrali. Choć przystępowałyśmy do play-off z 6. miejsca, to nie mogę teraz powiedzieć, że jestem zadowolony.

Myszę, że jeszcze docenimy ten sukces, bo tak naprawdę nikt z nas nie wie, czy jeszcze kiedyś w karierze zagra w finale - powiedział defensor „Pasów” Jakub Saur. - Nie był to łatwy sezon, ale przecież pokonaliśmy drużynę z Torunia oraz Tychów. Nikt w nas nie wierzył, a osiągnęliśmy dobry wynik.

JKH GKS Jastrzębie-Zdrój	3
Comarch Cracovia	2

(1:0, 1:1, 1:1)

Bramki: 1:0 Sołtys (Wróbel, Walega) 7, 1:1 Welsh (Solowjow) 32, 2:1 Walega (Paś, Szewczenko) 35, 2:2 Saur (Doherty, Goodwin) 54, 3:2 Klimczek (Wróbel, Walega) 59.

JKH GKS: Nechvatal - Bryk, Górný, Kasperlik, Rac, Paś - Klimczek, Kostek, Urbanowicz, Hovorka, Phillips - Horzelski, Jass, Wróbel, Walega, Sołtys - Michałowski, Szewczenko, Ł. Nalewajka, Jarosz, R. Nalewajka.

Cracovia: Pieriewozczikow - Dudas, Ignatowicz, Solowjow, Welsh, Kapica - Kostromitin, Gula, Murphy, Nemec, Goodwin - Gutwald, Doherty, Brynkus, Kamiński, Oksanen - Saukko, Saur, Tiala, Jezek, Csamango.

Sędziowie: M. Baca i P. Pyrskała. **Kary:** 2-4 min. **Stan play-off (do 4 zwycięstw):** 4:1. © P

W SKRÓCIE

Finał znów w Lublinie

PZPN ogłosił, że finał Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2020-21 odbędzie się - podobnie jak rok temu - na Arenie Lublin. Spotkanie zaplanowane zostało na 2 maja. (ART)

Hitowe starcie w Madrycie

Dzisiaj w piłkarskiej Lidze Mistrzów odbędą się pierwsze mecze ćwierćfinałowe. Real Madryt podejmie Liverpool, a Manchester City zagra z Borussia Dortmund. (AIP)

Mistrzyni bliżej złota

Do finału Tauron Ligi siatkarek awansowała broniąca tytułu Grupa Azoty Chemik Police, w półfinale wyeliminowała w dwóch meczach (3:1 w drugim) E. Leclerc Radomkę. Rywala wyłoni dziś trzecie (decydujące) spotkanie w drugiej parze: Developres SkyRes Rzeszów - ŁKS Commercecon Łódź. (ART)

Porażka tarnowianek

W zaległym meczu I liga siatkarek Grupa Azoty Rolesski PWSZ Tarnów przegrała u siebie z SMS PZPS Szczyrk 2:3 (20:25, 25:20, 25:22, 14:25, 9:15). (KIER)

Walka o półfinał

Ćwierćfinały ekstraklasy koszykarzy (do 3 zwycięstw): Legia Warszawa - King Szczecin 90:67 (stan play-off: 2:0), Arged Ostrów Wlkp. - Pszczółka Start Lublin 94:100 (play-off: 1:1), Trefl Sopot - Śląsk Wrocław 92:90 po dogr (play-off: 1:2). Wczorajszy mecz Spójnia Stargard - Zastal Zielona Góra (play-off: 0:2) zakończył się po zamknięciu wydania. (ART)

Sport w telewizji

Wtorek: 16 Canal+ Sport, 20 Canal+, tenis: **turniej WTA w Charlestonie:** 17.30 Eurosport 1, kolarstwo: **Dookoła Kraju Basków** (2. etap): 17.30 Polsat Sport, koszykówka: **King Szczecin - Legia Warszawa:** 20.10 TVP Sport, piłka ręczna: **Gwardia Opole - Orlen Wisła Płock:** 20.15 Polsat Sport Premium 2, piłkarska LM: **Manchester City - Borussia Dortmund:** 20.30 Polsat Sport, siatkówka kobiet: **Developres SkyRes Rzeszów - ŁKS Commercecon:** 20.50 Polsat Sport Premium 1, piłkarska LM: **Real Madryt - Liverpool:** (ART)

III LIGA PIŁKARSKA

CRACOVIA II - KORONA II KIELCE 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Vestenicky 18, 2:0 Bracik 85.

Cracovia II: Wilk - Stachera (67 Grzebieluch), Bracik, Jarzynka, Supryn (90+1 Biernat) - Nowicki (54 Gardawski), Budziński (90+1 Malisz), Ożóg, Ziemiński, Zaucha - Vestenicky (67 Bała).

Korona II: Dreg - Seweryś, Czerwiak, Kiełb, Turek - Lisowski, Zwoźny (76 Świstowski), Więckowski, Cukrowski, Bielka (82 Rozmysłowski) - Rybus (80 Brzozowski).

Sędziowie: Daniel Detka (Kielce).

„Pasy” wiosną prezentują się znacznie lepiej niż jesienią. W 18 min Tomasz Vestenicky wykorzystał podanie po ziemi i skierował piłkę do siatki. Drugi gol padł w końcówce. Po rzucie wolnym Patryka Zauchy Mateusz Ja-

powoli żegna się z III ligą. W szóstym wiosennym meczu poniosła piątą porażkę. Kluczowy okazał się kornier w 78 min, po którym Michał Mistrz strzałem z 10 m dał prowadzenie Stali. Goście się otworzyli, czego efektem była kolejna bramka Mistrzyka. (BOCH)

Inne mecze: Avia - KSZO 3:1, Sokół - Chelmska 0:1, Łagów - Lewart 2:2, Stal K. - Siarka 2:2, Wiązownica - Wisła S. 2:2. Awansiem 1.04: Podlasie - Podhale 0:2, Orleń - Hetman 7:0, Wisła P. - Wisłoka - przełożony.

1. Wisła Puławy	24	60	69-20
2. Sokół Sieniawa	26	55	46-21
3. Stal Stalowa Wola	25	44	45-29
4. Wólczanka Wólka Peł.	25	42	49-33
5. Podhale N. Targ	25	42	37-29

6. Wisła Sandomierz	26	41	39-35
7. Avia Świdnik	25	40	52-28
8. Chelmska Chelm	25	40	43-34
9. Siarka Tarnobrzeg	26	39	43-35
10. ŁKS Łagów	26	39	39-38
11. KSZO Ostrowiec Św.	25	38	40-31
12. Wisłoka Dębica	25	38	37-25
13. KS Wiązownica	26	32	37-53
14. Stal Kraśnik	26	31	32-35
15. Orleń Radzyń Podl.	26	31	39-49
16. Cracovia II	26	30	30-32
17. Lewart Lubartów	26	30	30-29
18. Podlasie Biała Podl.	25	28	37-61
19. Korona II Kielce	26	24	37-57
20. Jutrzenka Giebuł.	26	17	28-68
21. Hetman Zamość	26	7	20-87

27. kol. (10-11.04): Hetman - Cracovia II (s. 13), Podhale - Wiązownica (s. 16), Jutrzenka pauzuje. (ART)

REKLAMA

0010101068

PLAYOFF 2021

FINAL 31.03.2021

COMARCH CRACOVIA

1:2 D

STAN RYWALIZACJI

1-3

JKH GKS JASTRZĘBIE

OGLĄDAJ NA TVP SPORT HD

Województwo Śląskie

0 3 MIEJSCE 30.03.2021

GKS KATOWICE

1:4

STAN RYWALIZACJI

0-3

GKS TYCHY

OGLĄDAJ NA POLSKI HOKEJ TV

Województwo Śląskie

MIAMI OPEN. Hubert Hurkacz pierwszym polskim zwycięzcą turnieju ATP 1000

Hurkacz zamknął usta niedowowiarkom

Hubert Zdankiewicz

Takiego rozstrzygnięcia nikt się nie spodziewał. Po wycofaniu się kolejno Rogera Federera, Rafaela Nadala i Novaka Djokovicia wiadomo było, że będzie to turniej pretendentów. W to, że o tytuł zagrają Hubert Hurkacz z Jannikiem Sinnerem nie uwierzyliby chyba jednak nawet najwięksi fani obu tenisistów.

Dotyczy to zwłaszcza Hurkacza, który 2021 rok rozpoczął co prawda od wygranego turnieju w Delray Beach (ATP 250), ale w kolejnych startach spisywał się poniżej oczekiwań. Zarzucano mu pasywną grę, słabą psychikę. Wytykano, że nie wykorzystuje w pełni swojego talentu.

W Miami w końcu wykorzystał. Na Florydzie zobaczyliśmy Hurkacza, jakiego chcielibyśmy zawsze oglądać. Świetnie serwującego i returnującego. Grającego agresywnie, przejmującego inicjatywę na korcie. Wyrzyskującego ciśnienie w końcówkach. Przełożyło się to na wyniki i tym razem nikt nie może mówić o szczęściu czy przypadku, bo w drodze do finału wrocławianin wygrał kolejno z Kanadyjczykiem Denisem Shapovalovem (12. ATP), Kanadyjczykiem Milosem Raonicem (19. ATP), Grekiem Stefanosem Tsitsipasem (5. ATP) i Rosjaninem Andriejem Rublowem (8. ATP). Imponująca seria.



Hubert Hurkacz awansował na 16. miejsce w rankingu ATP

„PRZEZ CAŁY TURNIEJ GRAŁEM SOLIDNIE I BYŁEM CORAZ BARDZIEJ PODEKS-CYTOWANY”

HUBERT HURKACZ
tenisista z Wrocławia

wem (8. ATP). Imponująca seria.

Nieco mniej imponująco wyglądał finał, co jednak można w tych okolicznościach zrozumieć. Ważne, że w decydujących momentach „chłodniejszą” głowę zachowywał Hurkacz i na koniec to on mógł cieszyć się ze zwycięstwa 7:6(4), 6:4.

- Zaprezentowałem swój najlepszy tenis - podsumował występ na Florydzie. - Przez cały turniej grałem solidnie, przechodziłem przez kolejne rundy i byłem

coraz bardziej podekscytowany. To było dla mnie coś specjalnego - dodał.

Wygrywając w Miami Hurkacz został pierwszym w historii polskim tenisistą, który wygrał singlowy turniej kategorii ATP Masters 1000. Przed nim najbliższy sukces był w 2012 roku Jerzy Janowicz, który dotarł do finału w paryskiej hali Bercy.

Wśród naszych tenisistek trzy singlowe tytuły WTA 1000 (dawne turnieje z cyklu WTA Premier 5 i WTA Premier Mandatory) ma na koncie Agnieszka Radwańska. Krakowianka dwa razy (2011 i 2016 rok) wygrywała w Pekinie. Trzecie zwycięstwo (chronologicznie drugie) odniosła również w Miami. W 2012 roku pokonała w finale Rosjankę Marię Szarapową.

I trochę tylko szkoda, że oprócz imponującej zdobyczy punktowej (dzięki niej awansował w poniedziałek na 16. miejsce w rankingu ATP) nasz tenisista nie doczekał się równie imponującej wypłaty. Z powodu kryzysu pula nagród tegorocznego Miami Open została zmniejszona i zamiast 1,35 mln dol (tyle dostał w 2019 r. Federer) zainkasował tylko 300 tys. dol.

Swoje piękne chwile miała w Miami również Iga Świątek, która dotarła do półfinału gry podwójnej, w parze z Amerykanką Bethanie Mattek-Sands. ©©

ZAKSA MA JEDEN PLAN NA REWANŻ Z PGE SKRĄ

SIATKÓWKA. W środę w Warszawie i w Bełchatowie odbędą się rewanże półfinałów.

Tomasz Biliński

- Nie podjęliśmy walki. We własnej hali nie może nam zabraknąć ognia - zapowiedział przegrywający wyjazdową porażką z ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle libero PGE Skry Bełchatów Kacper Piechocki. W pierwszym starciu półfinałowej rywalizacji (do dwóch zwycięstw) goście gładko przegrali 0:3. Kluczowa okazała się zagrywka. - Przygotowując się do meczu, przykładaliśmy do niej bardzo dużą uwagę. To co na treningach, wyszło nam w meczu - skwitował przyjmujący ZAKS-y Kamil Semeniuk.

- Każdy z nas dorzucił na zagrywce trzy grosze. Wszystko poskładało się w niezłą sumę. Dzięki niej odrzuciliśmy rywali od siatki i mogliśmy zorganizować nasz blok - dodał drugi przyjmujący drużyny Aleksander Śliwka, który został wybrany MVP spotkania. - Wynik końcowy pokazuje naszą przewagę, ale tak naprawdę miałem wrażenie, że gra cały czas była na styku. Skra u siebie jest niezwykle groźna. Spodziewamy się kolejnej bitwy, mam nadzieję, że zwycięskiej dla nas - zaznaczył mistrz świata z 2018 roku.

Semeniuk: - Nie mamy innego planu, jak wygrać w Bełchatowie i szykować się na finał.

O drugie miejsce w nim rywalizują Jastrzębski Węgiel i VERVA Warszawa Orlen Paliwa. Także w sobotę ekipa ze Śląska wygrała



Semeniuk atakował z 55 proc. skutecznością. Zdobył 12 pkt.

u siebie 3:2. To trzecie starcie między tymi drużynami i trzeci raz, gdy o zwycięstwie przesądza tie-break.

- Wykonaliśmy mały krok, ale nie podniecamy się. W Warszawie szykuje się dobry mecz, a my musimy zachować chłodne głowy - apelował środkowy gospodarzy i MVP pierwszej potyczki Jurij Gladyr.

Półfinały (do dwóch zwycięstw): ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - PGE Skra Bełchatów 3:0 (25:23, 25:17, 25:20), rewanż w środę o godz. 20.30; **Jastrzębski Węgiel - VERVA Warszawa Orlen Paliwa 3:2** (25:20, 23:25, 25:23, 22:25, 15:12), rewanż w środę o g. 17.30. **Mecze o 5. miejsce (dwumecz, możliwy złoty set): Asseco Resovia - Trefl Gdańsk 3:1** (25:23, 22:25, 25:22, 25:19), rewanż w czwartek o g. 17.30; **o 7. miejsce (dwumecz, możliwy złoty set): Ślepsk Malow Suwałki - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:1** (26:28, 25:18, 25:21, 25:19), rewanż w czwartek o g. 20.30. Transmisje w Polsacie Sport. ©©

PIERWSZY ZWIASTUN NOWEGO SPACE JAM, NOWY LIDER W SZATNI LOS ANGELES CLIPPERS

NBA. Po Michaelu Jordanie nadszedł czas na LeBrona Jamesa w roli głównej filmu „Space Jam”. Film w kinach od 14 lipca

Wojciech Wrona

W minionym tygodniu fani mogli obejrzeć zwiastun nowego filmu „Space Jam”, o tytule „New Legacy”. 25 lat temu do kin weszła pierwsza część z Michaeliem Jordanem w roli głównej, który ratował świat przed mocami złych Potworów.

Zwiastun nowej odsłony pokazał LeBrona Jamesa, który będzie musiał poprowadzić zespół złożony z ulubionych dziecięcych postaci animowanych w meczu koszykówki, by uratować swojego syna z rąk filmowego złoczyńcy.

- W dzieciństwie wiele filmów zrobiło na mnie ogromne wrażenie, a „Space Jam” był zdecydowanie jednym z ważniejszych. Dorastając kochałem przecież koszykówkę, NBA i Michaela Jordana. Uwielbiałem też Looney Tunes więc



LeBron James jest gwiazdą nie tylko NBA, ale i nowego filmu „Space Jam: New Legacy”, który wejdzie do kin 14 lipca tego roku

z automatu się zakochałem i nie mogłem odmówić roli w filmie - powiedział o produkcji LeBron James.

W 1996 roku „Space Jam” zrobił prawdziwą furorę. Miał rekordowe otwarcie w Stanach Zjednoczonych i zarobił na ca-

łym świecie 230 milionów dolarów, będąc najbardziej dochodowym filmem o tematyce koszykarskiej w historii. Świetnie przyjęła się również ścieżka dźwiękowa do filmu - sześciokrotnie osiągnęła status platynowej płyty. Jednym z utwo-

rów był singiel R. Kelly „I Believe I Can Fly”, który okazał się hitem i zdobył dwie nagrody Grammy. Dwa lata później Warner Bros planowało kolejny tytuł z serii, tym razem bohaterem miał być zawodnik baseballa, ale ostatecznie do produkcji nie doszło.

W filmie z 1996 roku wystąpiło wiele gwiazd koszykówki m.in. Charles Barkley, Juwan Howard, Shawn Bradley czy Patrick Ewing. W zwiastunie „Space Jam: New Legacy” mogliśmy dostrzec kilka obecnych gwiazd: Klaya Thompsona (Golden State Warriors), Damiana Lillarda (Portland Trail Blazers) czy kolegę LeBrona z Los Angeles Lakers Anthony'ego Davisa.

Rondo odnalazł się w LA

W niedzielę w barwach Los Angeles Clippers zadebiutował Rajon Rondo. Rozgrywający

jest już u schyłku swojej kariery, ale jest wciąż bardzo użytecznym zawodnikiem, w szczególności w play-offach. W 2008 roku, jako drugoroczniak, Rondo pomógł Boston Celtics w wygranym pierwszym mistrzowskim pierścieniu po erze Larry'ego Birda. Następnie występował w Dallas Mavericks, Sacramento Kings, New Orleans Pelicans, Chicago Bulls, Los Angeles Lakers i ostatnio Atlanta Hawks. Poza Bostonem Rondo nie przypominał All-Stara z „Beantown”, ale w minionym sezonie zdobył swój drugi tytuł z Lakers.

Latem Rondo podpisał nowy kontrakt z Atlantą Hawks, opiewający na 15 mln na przestrzeni dwóch lat. W Atlancie był jednak rezerwowym za plecami gwiazdora drużyny Trae Younga i nie wniósł tyle, ile się po nim spodziewano.

Tuż przed końcem okienka transferowego Rondo wyładował w Los Angeles Clippers, za Lou Williamsa i dwa drugorundowe wybory w drafcie. Williams był przez ostatnie lata ważną częścią Clippers, wygrywając m.in. nagrodę dla najlepszego rezerwowego sezonu.

Rondo wnosi jednak w szeregi Los Angeles Clippers dużo więcej. Przede wszystkim nie jest zawodnikiem, który musi czy chcieć oddawać wiele rzutów. Jest naturalnym rozgrywającym o niesamowitym IQ koszykarskim - dla wielu tylko LeBron James ma lepsze.

- Myślę, że dzięki niemu ja i Kawhi Leonard będziemy mieli więcej siły, bo będzie mógł nas odciążyć. To będzie ważne przed play-offami - powiedział gwiador Clippers Paul George. ©©

Narodowy program szczepień ma przyspieszyć. Czas na młodszych

A. Kielczykowska
a.kielczykowska@polskatimes.pl

Warszawa

Zgodnie z zapowiedziami członków rządu w II kwartale szczepienia przeciwko COVID-19 mają znacząco przyspieszyć. Podczas jednej z konferencji premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że celem jest zaszczepienie wszystkich chętnych do końca sierpnia bieżącego roku.

Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji 30 marca zapowiedział przyspieszenie szczepień przeciw koronawirusowi. Od II kwartału, czyli od kwietnia, celem będzie zaszczepienie 10 mln Polaków miesięcznie.

- Obiecaliśmy, że wykonamy 6 mln szczepień do końca pierwszego kwartału i właśnie dzisiaj się to udało. Do końca drugiego kwartału będzie to 20 mln szczepień - zapowiedział szef rządu.

Co więcej, rząd wyznaczył sobie za cel, by do końca sierpnia bieżącego roku zaszczepić wszystkich, którzy będą chcieli.

Na realizowanie celu mają pozwolić zwiększone dostawy szczepionek przeciwko COVID-19 do Polski. W poniedziałek dotarła do kraju dostawa 870 tys. dawek preparatu firmy Pfizer. - Następną dostawą - szczepionek AstraZeneca - planowana jest na niedzielę, 11 kwietnia. Czekamy na potwierdzenie liczby szczepionek - przekazał w zeszłym tygodniu prezes Rządowej Agencji Rezerw Strate-



Jesienią 2020 r. tylko ok. 50 proc. Polaków deklarowało, że się zaszczepi. Obecnie rodacy chętnie korzystają z możliwości szczepień

gicznych (RARS) Michał Kuczmierowski.

Ale jest to dopiero początek kwietniowych dostaw preparatów przeciwko COVID-19. - W kwietniu do Polski przyjedzie 5 milionów szczepionek. To jest twardy harmonogram. Może być nawet 7 milionów - przekazał szef KPRM Michał Dworczyk podczas konferencji 30 marca.

Został także zaprezentowany harmonogram dostaw na cały kwiecień. Zgodnie z nim łącznie do jego końca do kraju dotrze: 3 492 000 szczepionek Pfizer, 491 000 szczepionek Moderny, 1 366 000 szczepionek AstraZeneki oraz 300 000 szczepionek Johnson & Johnson.

Obecnie Polska do szczepień używa preparatów firm: Pfizer/BioNTech, Moderna oraz AstraZeneca. Są to dwudawkowe szczepionki dopuszczone do obiegu w Unii Europejskiej.

W kwietniu w Polsce pojawi się pierwsza dostawa jednodawkowej szczepionki firmy Johnson & Johnson, której użycie zostało zaaprobowane przez UE w marcu tego roku.

Są to cztery szczepionki, które zostały zatwierdzone przez unijne organy i trafiły do użycia na terenie państw członkowskich.

Jednak oprócz tego trwają rozmowy z czterema innymi producentami, których prepa-

raty, jeśli przejdą odpowiednie testy i zostaną zaaprobowane przez EMA oraz Komisję Europejską, będą dostępne w państwach Wspólnoty. Do tych firm należą: CureVac (umowa na 405 mln dawek), Sanofi-GSK (300 mln dawek), Novavax (do 200 mln dawek) oraz Valneva (do 60 mln dawek).

Zmieniony i przyspieszony został także Narodowy Program Szczepień. Zrezygnowano z drugiego oraz trzeciego etapu „celem wprowadzenia szczepień populacyjnych”.

Od 12 kwietnia rozpoczyna się rejestracja dla rocznika 1962. Każdy kolejny dzień będzie otwierał rejestrację dla kolej-

nych roczników - 1963, 1964 itd., aż do 24 kwietnia, kiedy otwory się jednodniowa rejestracja dla rocznika 1973.

Jednocześnie cały czas trwają szczepienia starszych grup wiekowych - seniorów powyżej 60 oraz 70 roku życia.

1 kwietnia w nocy dość nieoczekiwanie została otwarta rejestracja na szczepienia dla osób powyżej czterdziestego roku życia. Uruchomiono rejestrację dla osób w wieku 40-60 lat, które w styczniu i lutym wypełniły formularz zgłoszeniowy.

W wyniku błędów zapisano te osoby na szczepienia w kwietniu, jednak w części przypadków zmieniono daty na późniejsze.

I tak osoby w wieku 40-49, które zarejestrowały się na szczepienie i wyznaczono im termin na kwiecień, zostaną przepisane na nowy termin po 10 maja. Natomiast termin szczepień dla osób z grupy wiekowej 50-59, którzy już zapisali się na szczepienie, pozostaje bez zmian. Oznacza to, że jeśli osoba w tym przedziale dostała termin szczepienia nawet na kwiecień, nie zostanie on przeniesiony na późniejszy.

Na razie nie jest znana dokładna data rejestracji na szczepienia młodszych roczników czy rozpoczęcia szczepienia populacyjnego. Jednak Michał Dworczyk podkreślał, że obecny harmonogram jest bardzo elastyczny.

- Jeżeli pojawią się szczególne okoliczności, nagle będzie bardzo duży procent osób zgłaszających się albo będzie z kolei dużo mniej chętnych niż się spodziewamy i wynika to z badań, wtedy będziemy elastycznie się dostosowywać do sytuacji - mówił.

W kwestii szczepień populacyjnych szef KPRM stwierdził, że zostaną one zrealizowane. - Najpierw chcemy, żeby sprawiedliwie, zgodnie z datą urodzenia, większość Polaków mogła skorzystać z możliwości zapisania się, a potem, myślę, że nastąpi to w maju, uwolnimy już szczepienia dla wszystkich - podkreślił.

W związku ze zwiększoną liczbą dostaw i szczepionek w II kwartale zostanie zwiększona także liczba miejsc, w których będzie można się zaszczepić.

- Takim szkieletem teraz będą szpitale tymczasowe, gdzie będzie najwięcej szczepień na masową skalę. W każdym powiecie, gdzie jest szpital, to będzie jeden szpital tradycyjny, gdzie będą odbywać się szczepienia, oraz jeden punkt prowadzony przez samorząd - mówił podczas konferencji szef KPRM Michał Dworczyk.

Oznacza to, że będzie można zaszczepić się w takich miejscach jak: szpitale tymczasowe, jeden szpital w każdym powiecie, który jest do tego wyznaczony, jeden punkt samorządowy w każdym powiecie, punkty driver thru, apteki, przychodnie POZ.

Szczepić także będą mogli samodzielni ratownicy oraz pielęgniarki.

Powstał także pomysł szczepień w większych zakładach pracy. Jak podkreślił Dworczyk, w tym przypadku „odpowiedzialność będzie spoczywała na pracodawcy”. - Jeśli będzie pracodawca, który będzie miał ponad 500 pracowników i zorganizuje sobie zespół szczepienny, będzie mógł szczepić w zakładach pracy - przekazał szef KPRM.

©

Szymon Hołownia skorzystał z zamieszania i wskoczył w kolejkę. Internet jest bez litości

Warszawa
Tomasz Dereszyński
Twitter: @TomDeresz

Fala krytyki spadła na lidera ruchu Polska2050 Szymona Hołownię po informacji, że udało mu się skorzystać z chwilowego „bałaganu” i został zaszczepiony. Nieoczekiwanie w obronie polityka stanął prezydent Andrzej Duda.

Lider Polski2050 pochwalił się na Facebooku, że został za-

szczepiony. Pokazał też na zdjęciu dyplom „Dzielnego pacjenta”.

„Przyznaję: nie miałem pojęcia, gdzie jest Stara Błotnica, ale teraz - dzięki ministrowi Dworczykowi - już wiem. W czasie środowo-czwartkowego zamieszania system przydzielił mi właśnie ten punkt szczepień, ponad 90 km od domu, ale co tam - przejechałbym nawet 1090” - napisał.

Oświadczenie polityka i lidera ugrupowania Polska2050

wywołało kontrowersje. Politycy z wielu stron skrytykowali Hołownię na Twitterze i pod postem byłego dziennikarza i prezentera na Facebooku. Sam Szymon Hołownia dopisał na swoim profilu na FB w kolejnym poście, że opozycja wykorzystuje krytykę jego osoby i przy okazji „kręci jakieś lody”, komentując ten fakt w swój sposób, ironicznie.

Szymon Hołownia dodał, że został zaszczepiony specyfikiem firmy Pfizer. Jego żona Ur-

szula, która jest pilotem wojskowym, otrzymała kilka dni wcześniej specyfik od firmy AstraZeneca.

W obronie Szymona Hołowni dość niespodziewanie stanął prezydent Andrzej Duda. Na swoim prywatnym profilu na Twitterze napisał, że „wszelkie przejawy hejtu w Wielkanoc to po prostu wstyd! Wyluzujcie”.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że w przedświąteczny czwartek Szymon Hołownia na briefingu domagał się dymi-

sji ministra Michała Dworczyka za „chaos” w programie szczepień. A nomen omen polityk krytykujący rząd sam skorzystał na tym zamieszaniu, gdyż udało mu się zapisać na szczepienie, co wypunktowali komentujący sprawę użytkownicy Twittera.

Padły nawet porównania do Ryszarda Petru, ówczesnego lidera Nowoczesnej, i jego słynnego wylotu na Maderę w czasie kryzysu w Sejmie.

Zaszczepienie Hołowni i skorzystanie z zamieszania w programie szczepień miałyby być dla lidera Polski2050, zdaniem wielu, taką „Maderą”, czyli początkiem końca kariery politycznej.

Posel Lewicy Tomasz Treła tak skomentował manewr Hołowni: „Po szczepieniu Szymon Hołownia gotowy był wylotu na Maderę”.

W internecie krąży też mem z serii prezes PiS i wicerczynnik PiS. Jarosław Kaczyński mówi do Radosława Fogla: „Zapisz Hołownię na szczepienie”, na co rzecznik odpowiada: „Ale pewnie odda miejsce potrzebującym medykum lub seniorom”, na co prezes PiS odpowiada: „Nie odda. Połasi się na dyplom Dzielnego pacjenta”.

Narodowy program szczepień ma zatem kolejnego „bohatera” po celebrytach zaszczepionych poza kolejnością w WUM na początku akcji szczepień.

Dom bez rachunków za energię coraz bliżej

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl



Budżet domowy

Budowa domu od 1 stycznia jest nie lada wyzwaniem. Obowiązuje bowiem nowa norma energetyczna WT2021, która sprawia, że nie da się obecnie legalnie wybudować domu ogrzewanego inaczej niż przez pompę ciepła, energię elektryczną pozyskiwaną z paneli słonecznych lub energię pochodzącą z biogazowni.

Z tych trzech źródeł tzw. energii pierwotnej najpopularniejsze są instalacje fotowoltaiczne, które pojawiły się w ostatnich latach na kilkuset tysiącach dachów domów w Polsce. W znacznej mierze dzięki dotacjom z rządowego programu „Mój Prąd” służą one już nie tylko do podgrzewania wody, ale w wielu domostwach generują prąd zapewniający energię na wszystkie potrzeby: od zasilania urządzeń elektrycznych, zapewnienia ciepła lub chłodu, aż po wentylację. Tak naprawdę jedyną barierą hamującą jeszcze bardziej dynamiczny rozwój fotowoltaiki są obawy o braki energii w okresach, gdy brakuje słońca.

Ale idzie ku lepszemu i ten problem wkrótce da się rozwią-



FOT. JOANNA URBANIEC / GAZETA KRAKOWSKA

Panele słoneczne uzupełniane teraz będą o magazyny energii. Przechowują one moc wyprodukowaną w ciągu dnia

zać. Według rządowych zapowiedzi, kolejna edycja programu „Mój Prąd” obejmie nie tylko fotowoltaikę, ale też m.in. domowe magazyny energii i stacje ładowania samochodów elektrycznych. Dopłaty i zmiany prawne przyspieszą nowe trendy w budownictwie – inteligentnego przechowywania i zarządzania energią wytwarzaną z własnych źródeł. Jak przewidują eksperci, czeka nas prawdziwa rewolucja i uniezależnienie gospodarstw domowych od stale rosnących cen prądu. Jak będziemy zasilali domy przyszłości?

Fotowoltaika produkuje energię głównie latem i w ciągu dnia. Jednak największe zapotrzebowanie na nią następuje wieczorem oraz w okresie jesienno-zimowym. W polskich

domach moc wytworzona ze słońca jest wykorzystywana średnio jedynie w 30 proc. To znaczy, że nawet 70 proc. oddawane jest z powrotem do sieci jako nadwyżki. Można je odzyskać w ramach systemu opustu, jednak ze stratą co najmniej 20 proc. mocy. Przepisy zakładają bowiem, że za każdą oddaną 1 kWh można odzyskać 0,8 lub 0,7 kWh – w zależności od mocy instalacji. Dlatego wraz z rozwojem fotowoltaiki kluczowe stanie się większe zużycie wytwarzanej w domach energii na własny użytek.

– Od kilku lat budownictwo stawia na ekologię i energooszczędność: fotowoltaika czy smart home odmieniane są przez wszystkie przypadki. Prawdziwa rewolucja wciąż

jednak przed nami. Do domów będą wkraczały magazyny energii, które przechowują moc wyprodukowaną w ciągu dnia w celu wykorzystania jej wieczorem, gdy domownicy wracają z pracy lub szkoły i zwiększa się zapotrzebowanie. Takie systemy „zbiorą” tanią energię poza szczytem i wykorzystają ją wtedy, gdy taryfa jest droższa, zapewnią też zasilanie nawet w przypadku awarii sieci. Nie będą przy tym wymagały wiele miejsca ani skomplikowanej obsługi: po skonfigurowaniu przez instalatora będą gotowe do użycia – wyjaśnia Jan Kręt, product manager w firmie Eaton.

Magazyny zwiększą zużycie mocy produkowanej w instalacjach słonecznych nawet o 70 procent. Właścicielom domów przyniesie to znaczne oszczędności i uniezależnienie się od rosnących cen energii.

Magazynowanie energii to nie wszystko. Kluczowe w najbliższych latach będzie również ograniczanie jej zużycia. Trend ten dodatkowo przyspieszają rosnące ceny prądu i przepisy: od 1 stycznia br. obowiązują nowe warunki techniczne, które zakładają obniżenie zapotrzebowania na energię pierwotną w domach jednorodzinnych do 70 kWh/m² rocznie (dotąd było to 95 kWh/m²). Aby to osiągnąć, nie wystarczą jednak energooszczędne żarówki czy lodówka.

Mniej procesów rekrutacyjnych, więcej automatyzacji

Rynek pracy

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Firmy nie planują znacząco zwiększać zatrudnienia. Po pierwsze, z powodu niepewnej przyszłości, a jako drugi powód wymieniają postępującą automatyzację.

Przedsiębiorcy spodziewają się osłabienia gospodarki w tym roku. Niemal połowa jest zdania, że spowolnienie gospodarcze będzie większe niż rok wcześniej, a niemal co piąty (18 proc.) uważa, że utrzyma się sytuacja z poprzedniego roku – wynika z „Barometru Polskiego Rynku Pracy” Personnel Service.

– Ponad rok po wybuchu epidemii koronawirusa w Polsce można śmiało powiedzieć, że pewne elementy rynku pracy już nigdy nie będą takie same – tłumaczy w rozmowie z Agencją Informacyjną Polska Press Krzysztof Ingłot, prezes zarządu Personnel Service, ekspert rynku pracy. – Brak pewności co do kolejnych miesięcy wpływa na plany rekrutacyjne, ale też napędza rewolucję technologiczną. Firmy zrozumiały, że muszą wdrażać rozwiązania, które zoptymalizują ich biznes. To oczywiście rodzi zagrożenie utratą pracy dla pracowników – dodaje Krzysztof Ingłot.

Jak tłumaczy ekspert, do tej pory pracownicy mówili, że widzą postępującą robotyzację, wiedzą, co to jest, ale jednocze-

śnie uważali, że realnie ich to nie dotyka. – W naszym badaniu aż 18 procent ankietowanych wskazało, że ktoś z ich otoczenia stracił pracę ze względu na automatyzację – mówi Ingłot.

Z drugiej strony 38 proc. firm zapewnia, że przyspiesza automatyzację, a 13 proc. obecnie wdraża ją w swoich fabrykach – to trzy razy więcej wskazań niż jeszcze w 2020 roku. Ponadto 44 proc. przedsiębiorców jest zdania, że ich firma jest gotowa na automatyzację, podczas gdy rok wcześniej ten odsetek wynosił 25 procent.

– Z jednej strony obserwujemy wykorzystanie sztucznej inteligencji w usługach, np. w bankach, a z drugiej strony pracodawcy do tej pory mówili, że nie będą inwestowali ogromnych środków pieniężnych w robotyzację, bo to się nie opłaca – tłumaczy Ingłot i dodaje, że część pracodawców wolało zatrudniać pracowników na trzy zmiany, ponieważ wydajnościowo wychodziło im to na to samo. Jednak sytuacja wywołana przez pandemię koronawirusa, np. zakażenia wśród załogi czy kwarantanna – a co za tym idzie, wstrzymanie linii produkcyjnej – zmieniło podejście wielu właścicieli firm.

– Okazało się, że jak na danym stanowisku zabraknie pracownika, to wstrzymanie produkcji firmie kosztuje i tu pojawia się ta wartość robota. Stąd tak duży wybuch implementacji automatyzacji i robotyzacji – mówi Ingłot.

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Praca Pandemia zmieniła nasze nawyki w pracy

Co drugi pracownik w okresie pandemii zmienił swoje nawyki pracy – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Hays Poland. Zmiany najczęściej dotyczyły trybu wykonywania pracy, np. zastąpienia tradycyjnej pracy w biurze modelem zdalnym lub hybrydowym, na co wskazało 81 proc. respondentów. Kolejne 48 proc. zadeklarowało pracę w godzinach innych niż przed pandemią. – Zmiana godzin pracy w części przypadków była zapewne podyktowana odmiennymi potrzebami biznesowymi firmy i ogólnymi ustaleniami. Jednak pewniejsze wydaje się stwierdzenie, iż zmiana nawyków wynika głównie z wdrożenia pracy zdalnej. Z jednej strony wiąże się to dla pracowników z oszczędnością czasu, dającą możliwość wcześniejszego rozpoczęcia pracy – zaznacza Agnieszka Kolenda z Hays

Poland. Jej zdaniem, beneficjentami są zarówno osoby pracujące w modelu home office, jak również te dojeżdżające do biura, które w wyniku mniejszego natężenia ruchu nie tracą czasu w korkach. – Z drugiej strony rozmycie granic między sferą prywatną i zawodową oraz konieczność jednoczesnego łączenia różnych obowiązków częściej wymaga pracy poza standardowymi godzinami, np. późnym wieczorem, gdy dzieci już śpią – dodaje. Zmiany nawyków obejmują również takie aspekty, jak dress code (50 proc. wskazań). Formalny strój występuje rzadziej zarówno podczas videokonferencji, jak i w biurach, gdzie obecnie przebywa mniej współpracowników oraz klientów. Zmiana trybu życia wywołana przez pandemię oraz popularyzacja pracy zdalnej sprawiły, że pracodawcy i pracownicy bardziej elastycznie postrzegają czas pracy.

Finanse Problemy firm z płatnościami

32 proc. firm skarży się na kłopoty z uzyskaniem na czas płatności

od swoich kontrahentów. Najczęściej dotyczy to małych i średnich przedsiębiorstw z sektora usługowego – wynika z najnowszego badania „Korona Bilans MŚP”, przeprowadzonego na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Ponadto niemal 30 procent firm przyznaje, że z powodu pandemii nie opłaca swoich faktur na bieżąco. Opóźnienia wynoszą przeważnie do miesiąca. Co druga firma mówi, że powodem są słabe wyniki sprzedawczych i mniej zleceń, a co trzecia sama czeka na płatność ze strony kontrahentów. O ponad 8 procent wzrósł odsetek firm, które w czasie pandemii sięgnęły po dodatkowe finansowanie i podpisały umowy kredytowe lub leasingowe. Równocześnie część z nich przewiduje, że w najbliższych trzech miesiącach może mieć problemy ze spłatą rat kredytowych – takie obawy ma już prawie 17 proc. firm. Co czwarta nie potrafi jednoznacznie stwierdzić, czy jej sytuacja finansowa pozwoli, by na bieżąco opłacać faktury i płacić raty kredytowe. Nieco spadł odsetek firm, które w związku z pandemią musiały ponieść dodatkowe koszty.

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Ubezpieczenia Motocykliści wydają niechętnie na polisy

W Polsce jest już około miliona zarejestrowanych motocykli, ale ich właściciele ograniczają się w zdecydowanej większości do obowiązkowych polis OC, zupełnie odwrotnie niż posiadacze samochodów. Aż 80 proc. właścicieli skuterów i motocykli kupowało w 2020 roku tylko obowiązkowe OC – wynika z analizy ponad 110 tys. polis, przeprowadzonej przez towarzystwo ubezpieczeniowe Compensa. Pozostałe 20 proc. posiadaczy jednośladów wybrało przynajmniej jedno dobrowolne ubezpieczenie (np. AC, NNW, assistance). To o 5 proc. więcej niż rok wcześniej. – Zainteresowanie bez wątpienia wzrosło w ostatnim roku, ale motocykliści nadal traktują dobrowolne ubezpieczenia z bardzo dużą rezerwą. Statystyki świetnie pokazują, że rodzaje ochrony od dawna powszechne wśród kierowców aut

osobowych to rzadkość w kategorii jednośladów. Dotyczy to w zasadzie wszystkich dodatkowych ryzyk – zarówno najczęściej dodawanego do OC skuterów i motocykli NNW, jak i bardzo, bardzo rzadko wybieranego AC – komentuje Damian Andruszkiewicz, odpowiedzialny za ubezpieczenia komunikacyjne w Compensa TU SA Vienna Insurance Group. W przypadku samochodów osobowych proporcje w zakupie ubezpieczeń są niemal dokładnie odwrotne. Tylko 20-25 proc. kierowców kupuje wyłącznie OC, a w 75-80 proc. przypadków polisy zawierają przynajmniej jeden dodatek (najczęściej assistance).

Ubezpieczenia Jawność płac: kto za?

Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy w sprawie jawności płac. Zakłada on, że osoby ubiegające się o zatrudnienie będą informowane o wysokości lub przedziale wynagrodzenia na danym stanowisku. Ponadto pracownicy mieliby uzyskać prawo do informacji o średniej wysokości wynagrodzenia w ich grupie zawodowej

z podziałem na płeć. Tymczasem z ankiety przeprowadzonej przez Pracodawców RP wśród firm i zatrudnionych wynika, że pracodawcy uważają, że jawność wynagrodzeń nie rozwiąże problemu luki płacowej. Ponadto niemal 70 proc. z nich jest zdania, że polski rynek pracy nie jest gotowy na wprowadzenie tej zmiany. Przeciwnego zdania są pracownicy – 53 proc. z nich ocenia, że jawność przyczyni się do zmniejszenia luki w płacach. Ujawnianie wysokości wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę to dobry pomysł zdaniem zaledwie 40 proc. przepytanych firm. Odmiennie podejście mają pracownicy – aż 75 proc. z nich chciałoby ujrzeć w ogłoszeniu taką informację. Pracownicy są natomiast podzieleni w kwestii dostępu do wiedzy o wysokości płacy współpracowników. Prawie połowa zapytanych zatrudnionych (47 proc.) odpowiedziała, że chcieliby, aby ich współpracownik znał wysokość ich pensji, ale tych, którzy by tego nie chcieli, jest niewiele mniej (43 proc.). Niewiele ponad połowa pracowników (54 proc.) chciałaby wiedzieć, ile zarabia ich kolega z pracy.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI
Zenek Martyniuk kupił posiadłość w Białowieży
 Magazyn „Na Żywo” donosi, że gwiazdor disco-polo postanowił postawić ultimatum synowi. Jeśli Daniel dalej będzie żył jak utracjusz, zakreśli mu kurek z pieniędzmi. Tygodnik twierdzi, że Martyniuk senior kupił posiadłość w Białowieży, gdzie chce urządzić pensjonat, w którym mógłby wypoczywać z żoną. – Daniel mógłby tym wszystkim zarządzać, o ile udowodniłby rodzicom, że jest rozsądny i rzetelny – podaje informator „Na Żywo”.



FOT. SYLVIA DĄBROWA



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI
Marcelina Zawadzka reklamuje motocykle
 Choć prezenterka zniknęła ponad pół roku temu z telewizji ze względu na zamieszanie w aferę VAT-owską, nie narzekła na nudę. Teraz opublikowała zdjęcia z Los Angeles, gdzie poleciała, aby wziąć udział w sesji reklamowej sportowego motocykla MV Augusta. „Świetny do jeżdżenia i piękny do oglądania” – napisała na swoim Instagramie. Motoryzacja to wielka pasja byłej Miss Polonia.

Andrzej Piaseczny spędza czas z mamą
 Początek tego roku był dla popularnego piosenkarza trudny. Najpierw do szpitala trafiła jego mama. Potem on złapał koronawirusa i sam musiał skorzystać ze szpitalnej pomocy. Ciężkie chwile jednak już za Piasecznym. Teraz wokalista zamieścił zdjęcie z tarasu swego domu, na którym przytula się do mamy. „Wiosenne sanatorium domowe” – podpisał sympatyczną fotografię.



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

CELEBRYCI
Zbigniew Zamachowski znów się zakochał?
 W internecie huczy od plotek dotyczących przyczyny rozstania aktora z żoną Moniką. „Na Żywo” sugeruje, iż Zamachowski ma już nową miłość – to Gabriela Muskała, z którą zagrał w spektaklu „Oszuści”. – Zbyszek znówu się zakochał, i to z wzajemnością. Muskała jest aktorką, więc jak nikt rozumie huśtawkę nastrojów partnera. Jest czuła i subtelna, o czym przekonał się, gdy opiekowała się nim, kiedy dopadł go koronawirus – mówi informator tygodnika.

TV HIT



SERIAL
Dickensiada
 TVP KULTURA 18:55
 Trzynastoodcinkowy serial, w którym w którym postaci z powieści Karola Dickensa spotykają się w XIX wiecznym Londynie. W pierwszym odcinku: Wigilia Bożego Narodzenia.



SERIAL
Żywioty Saszy - ogień
 TVN 21:30
 Sasza Załuska wraca do Polski z Wielkiej Brytanii, gdzie doskonaliła się w zawodzie profilerki. Szybko musi zostawić 7-letnią córkę i wyjechać do Łodzi, by pomóc policji wytropić seryjnego podpalacza.



FILM
McImperium
 TVP KULTURA 21:25
 Ponoszący same porażki charyzmatyczny biznesmen Ray Kroc poznaje braci McDonal-dów, którzy wymyślili system serwowania jedzenia w 30 sekund od złożenia zamówienia.



SERIAL
Kanapowcy
 TTV 22:00
 Pięciu mężczyzn podejmuje walkę z nadwagą i niewłaściwym stylem życia. Kamery śledzić będą codzienność każdego z mężczyzn. Udział w programie gwarantuje im wsparcie i motywację trenera.

Krzyżówka nr 52

Poziomo:
 1) krótkie, ciepłe okrycie z bankiem,
 5) długi i nudny list,
 9) krzywa podobna do elipsy,
 10) ... Herbut, polski piosenkarz,
 12) los, koleje naszego życia,
 14) w czasie pokazu wyciąga królika z kapelusza,
 15) ptak wodny z czubem,
 16) ostrzy zakręt na szosie,
 17) autor nowel lub powieści,
 18) rodzaj współczesnej popularnej muzyki,
 19) wykrywa obiekty pod wodą,
 22) imię inżyniera Karwowskiego z „Czterdziestolatka”,
 23) Adam Ferency lub Krzysztof Majchrzak,
 28) winny używany do potraw,
 29) wiosna lub jesień,
 30) dziupla z gniazdem pszczoł,
 31) uprawiany w Las Vegas,
 34) odgłos pękającej kry,
 38) biała broń o wąskiej kłindze,
 39) nie warta za wyprawkę,
 40) dawna gra zręcznościowa,
 41) rośnie w sklepach przed świątami,
 42) twórca opery lub sonaty.

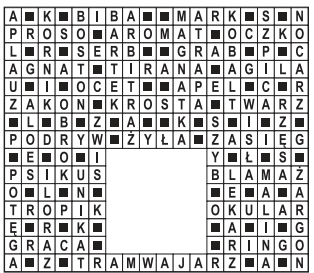
Pionowo:
 1) nieskończona przestrzeń, wszechświat,
 2) język danej grupy zawodowej,
 3) zapowiada radiowe audycje,
 4) poprawia błędy drukarskie,
 5) legendarna kraina złota,
 6) konie biorące udział w gonitwie,



7) wycofanie się wojska z pola walki,
 8) osłona nocnej lampki,
 11) charakterystyka bohatera powieści,
 13) alotropowa odmiana tlenu,
 20) drzewo liściaste podmokłych obszarów,
 21) dolegliwość układu oddechowego,
 24) drażliwy kuzyn sokoła,
 25) nakrycie stołu jadalnego,

26) dno kubka lub garnka,
 27) sprzedaż dużych partii towaru,
 31) przywódca zbójckiej szajki,
 32) ostra niewydolność krążenia,
 33) roślina przerabiana na biopaliwo,
 35) szef wyższej uczelni,
 36) rzymska bogini zorzy polarnej,
 37) w koszykówce amatorskiej trwa 10 minut.

Rozwiązanie nr 51



MIGAWKI



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Historyczny samochód wyścigowy Jaguar został sprzedany za imponujące 600 000 funtów. HWM Alta Jaguar z 1950 r. był samochodem wyścigowym, którym jeździł legendarny brytyjski kierowca sir Stirling Moss. W latach 1948-1962 brał udział w 497 wyścigach, z których wygrał 194.

DZIENNIK POLSKI

DZIENNIK POLSKI
 www.dziennikpolski24.pl

Redakcja:
 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
 12 688 85 60
 e-mail: sekretariat@dziennik.krakow.pl

Redaktor naczelny
 Jerzy Sulowski
 12 688 85 60,
 jerzy.sulowski@polskapress.pl

DZIAŁY:
Wydarzenia, Kraków, kultura
 Piotr Rapalski, 12 688 84 51,
 piotr.rapalski@polskapress.pl

Magazyn
 Katarzyna Kachel,
 katarzyna.kachel@polskapress.pl

Sport
 Krzysztof Kawa 12 688 85 80,
 krzysztof.kawa@polskapress.pl

Serwisy internetowe
 Angelika Necka 12 688 84 89,
 angelika.necka@polskapress.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Janusz Bobek
 ul. Jagiellońska 16, 18 448 92 16, 12 688 84 55
 janusz.bobek@polskapress.pl
Oświęcim Małgorzata Gieł
 Rynek Główny 1, 33 482 49 02, 12 688 84 75,
 malgorzata.giel@polskapress.pl
Tarnów Andrzej Skórka
 ul. Krakowska 1A, 14 689 11 39, 12 688 84 65,
 andrzej.skorka@polskapress.pl
Zakopane Łukasz Bobek
 797 607 810, lukasz.bobek@polskapress.pl
Gorlice Agnieszka Nigbor-Chmura
 ul. 3 Maja 10, 18 448 92 06, 12 688 84 35
 agnieszka.nigbor@polskapress.pl
BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
 12 688 84 06, reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
 12 688 84 44, aneta.jagus@polskapress.pl
DZIAŁ PROMOCJI
 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
 12 688 85 30,
BIURO PRENUMERATY
 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
 12 312 53 88 w godz. 10-15
DZIAŁ KOLPORTAŻU
 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40, dys-
 trybucja.krakow@polskapress.pl
Wydawca:
 Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45,
 02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
 Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia,
 Drukarnia Sosnowiec, Baczynskiego 25a,
 41-203 Sosnowiec, Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnej z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
 Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Dorota Kania
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
 Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
 Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
 Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
 Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
 kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
 Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
 joanna.pazio@polskapress.pl

Segregacja śmieci przerasta połowę Polaków. Z czym mamy problem?

Choć tylko 3 proc. z nas nie segreguje śmieci, aż 48 proc. nie umie segregować

Odpady

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

83 proc. Polaków ankietowanych przez agencję Symetria uważa, że wprowadzenie obowiązku segregacji śmieci było potrzebne. Okazuje się jednak, że tylko 52 proc. z nas potrafi poprawnie posortować problematyczne odpady. Zdaniem badanych, segregację ułatwiłyby lepsze oznaczenia na opakowaniach oraz pojemnikach na śmieci.

Agencja User Experience Symetria sprawdziła nastawienie Polaków do kwestii segregacji śmieci. Wyniki są optymistyczne: ponad cztery piąte badanych zgadza się, że wprowadzenie ustawowego obowiązku segregacji od 1 września 2020 r. było konieczne. Co więcej, dwie trzecie ankietowanych podało, że segregują dla dobra środowiska, a nie z przymusu.

Jedynie 7 proc. osób zaczęło segregowanie śmieci po wejściu w życie ustawy, a pozostałe 93 proc. robiło to już wcześniej. To dobry wynik – mówi agencji Newseria Biznes Radosław Pawlak, UX Specialist z agencji Symetria. – Polacy podchodzą bardzo odpowiedzialnie do segregowania śmieci, ale nie zawsze wiedzą, jak poradzić sobie z nie-

którymi problemowymi odpadami i do których pojemników je wyrzucać.

W badaniu poproszono 500 osób o wrzucenie odpadów do odpowiedniego kosza. Celowo wybrano śmieci nieoczywiste, trudne do zaklasyfikowania. Okazało się, że z wyzwaniem w pełni poradziło sobie tylko 52 proc. uczestników. Co więcej, sami badani przyznawali, że nie są przekonani, czy wszystko zrobili dobrze. Gdy poproszono ich, by w skali od 1 do 10 ocenili, jak bardzo są pewni, że segregują poprawnie, średnia ocen wyniosła zaledwie 6.

Z jakimi odpadami jest problem?

Najwięcej kłopotów sprawiają Polakom śmieci nietypowe. Mając wątpliwości, gdzie je wyrzucić, zwykle wybieramy pojemnik na odpady zmieszane, co nie zawsze jest prawidłowe. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że w różnych gminach mogą obowiązywać nieco inne zasady. Dla uczestników badania najtrudniejsze do posortowania okazały się:

- ▶ pojemnik po dezodorancie – tylko 14 proc. wrzuciło go do odpowiedniego pojemnika (metale i tworzywa sztuczne, a dezodorant w szklanym opakowaniu do szkła),



FOT. ŁUKASZ GDAK/POLSKA PRESS

Większość Polaków akceptuje obowiązek segregowania śmieci, jednak zasady segregacji nieraz sprawiają nam problem

- ▶ lustro – 19 proc. poprawnych odpowiedzi (małe lusterko do odpadów zmieszanych, duże jako odpad wielkogabarytowy lub do PSZOK-u),
- ▶ kocie odchody oraz odpady z ryb – 33 proc. osób wiedziało, gdzie je wyrzucić (odpady zmieszane).

Warto dodać, że zdaniem sortowni śmieci największym problemem jest z pojemnikami na szkło. Choć są przeznaczone wyłącznie na szkło opakowaniowe, wiele osób wyrzuca tam wszystko, co szklane – m.in. jarzeniówki, stłuczone szklanki i szyby samochodowe.

Wbrew stereotypom w badaniu agencji Symetria mieszkańcy największych miast wcale nie poradzili sobie najlepiej – ich wynik był bardzo przeciętny. Ogółem Polacy z obszarów miej-

skich byli tylko nieco lepsi w segregacji niż Polacy z obszarów wiejskich. Kobiety wykazały się większą wiedzą niż mężczyźni, a wiek badanych nie wpłynął na wyniki wcale. Pokazuje to, że segregacja sprawia problemy w zasadzie wszystkim.

Potrzeba lepszych oznaczeń na opakowaniach

Skoro Polacy są chętni do segregowania, ale jest ono dla nich zbyt trudne, problemu nie rozwiąże się bardziej surowymi karami czy kolejnymi zmianami w ustawie śmieciowej. Zdaniem ekspertów agencji Symetria, konieczne są działania edukacyjne.

Szczególnie pomocne byłyby odpowiednie oznaczenia na opakowaniach, informujące, gdzie dany odpad powinien tra-

fić. Z opinią ekspertów zgadzają się ankietowani, dodając, że producenci opakowań powinni częściowo dopłacać do ich recyklingu. Okazuje się jednak, że odpowiednich informacji brakuje nam także na pojemnikach, do których trafiają nasze śmieci.

Z informacjami umieszczonymi przy śmietnikach czy bezpośrednio na nich bywa różnie – przyznaje Radosław Pawlak. – Zdarza się, że są one za bardzo skomplikowane, nieczytelne, napisane językiem, który nie trafia do odbiorcy, przez co jest to dla niego niezrozumiałe. Być może wystarczy to zmienić i nie trzeba rewolucyjnych zmian, aby podnieść świadomość społeczną w obszarze segregacji śmieci.

Badanie wykazało, że informacje umieszczone blisko śmietników są bardzo ważne, bo aż 41 proc. ankietowanych właśnie tam szuka wiedzy o tym, jak segregować. Popularniejsze okazało się tylko szukanie odpowiedzi w internecie (51 proc.).

Ankieta pokazała także, że 80 proc. z nas segreguje odpady również w innych miejscach niż dom (np. w miejscu pracy). Polacy chętnie podejmują też inne działania proekologiczne, między innymi rezygnują z opakowań plastikowych oraz oszczędzają wodę i energię. ©

Drobne

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

DWUPOKOJOWE

43M², 2 pok, Krupnicza. 661-810-372.

CZTEROPOKOJOWE

113M² 4-pok. Krupnicza. 661-810-372.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIUROWE

BERKA Joselewicza, lokale biurowo-usługowe do wynajęcia. 601-458-146

POŚREDNICTWO

RE/MAX-DUO-MIĘDZYNARODOWE
Biuro Nieruchomości, Kraków
122551713, www.remax-polska.pl/duo

060219901

nasze
komunikaty.pl

0010101011



OFERTA SPRZEDAŻY

Lokale MIESZKALNE i użytkowe w budynkach A i B

Kraków ul. CENTRALNA (w pobliżu M1)



www.proins.pl



12 656 0117



664 711 260

Pożegnanie

Paweł Gzył

pawel.gzyl@dziennik.krakow.pl

W poniedziałek wielkanocny 5 kwietnia tuż przed godziną 17 menedżer Andrzej Kosmala poinformował na swoim Facebooku, że zmarł Krzysztof Krawczyk. Na razie nie wiadomo co było przyczyną śmierci. Piosenkarz w zeszłym tygodniu trafił do szpitala po zakażeniu koronawirusem. 3 kwietnia wrócił do domu. „Zdrowia wszystkim życzę, nie dajmy się wirusowi!” - napisał na swoim Instagramie. Dwa dni później zmarł.

O jego miłości do muzyki przesądziło zapewne to, że urodził się w rodzinie o aktorskich i śpiewackich tradycjach. Ponieważ matka i ojciec występowali w różnych teatrach powojennej Polski, przenosili się często z miasta do miasta. Chociaż w domu się nie przelewał, rodzice za dbali, aby syn podjął naukę śpiewu i gry na fortepianie. Niestety - przedwczesna śmierć ojca sprawiła, że chłopak musiał porzucić szkołę i zarabiać na utrzymanie siebie, brata i matki. Podczas pogrzebu krzyknął w rozpacz: „Boga nie ma!”. I od tego momentu zaczął oddalać się od wiary.

Początek lat 60. sprzyjał amatorstwu muzykowaniu. Od Bałtyku do Tatr zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu pierwsze zespoły big-bitowe. Młody Krzysztof szybko znalazł podobnych sobie - i tak narodził się zespół Trubadurzy. Ich pomysł na piosenkę spodobał się nie tylko młodzieży, ale i ówczesnym władzom. Trubadurzy łączyli bowiem energię rock'n'rolla z rodzimym folklorem o cepeliowym charakterze. Nic więc dziwnego, że grupa szybko zdobyła popularność, tworząc nawet optymistyczny hymn wszystkich poborowych - „Przyjedź mamę na przysięgę”.

Naciski ze strony władz pojawiały się, kiedy zbliżał się festiwal piosenki radzieckiej w Zielonej Górze lub piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu. Większość popularnych wówczas artystów otrzymywała propozycję występu na którymś z nich - wiedzieliśmy, że jej odrzucenie spowoduje popadnięcie w niełaskę i zakaz prezentacji w radiu i telewizji. Choć sam nigdy nie znalazłem w sobie dość odwagi, aby się temu przeciwstawić, niektórzy moi koledzy i koleżanki, jak chociażby Danuta Rinn czy Piotr Szczepanik zbuntowali się, przypłacając swą decyzję załamaniem kariery - przyznawał otwarcie piosenkarz.

Szlaban za przegraną

Ponieważ był najbardziej charyzmatyczną postacią w Trubadurach, szybko został namówiony na rozpoczęcie kariery solowej. Jego mentorem stał się wtedy Andrzej Kosmala, rzutki menedżer, który wykorzystując szlabany w peerelowskim systemie,

Śpiewał, bo publiczność wciąż chciała Go słuchać

Nie żyje Krzysztof Krawczyk, ulubiony piosenkarz wielu pokoleń i wielu milionów Polaków. Był zarażony koronawirusem, ale przyczyna Jego odejścia nie jest na razie znana

przeszczepiał na polski grunt zachodnie wzory budowania kariery popowych gwiazd. I szybko zaczął odnosić sukcesy - jego podopieczny stał się wkrótce bożyszczem tłumów.

Łącząc w sobie męską zmysłowość w stylu Elvisa Presleya z uwodzicielską elegancją w rodzaju Toma Jonesa, Krzysztof Krawczyk rozkochał w sobie wtedy prawie wszystkie Polki. Fanki tłumnie szturmowały garderobę i piosenkarz, jak potem sam przyznał po latach, zmieniał kobiety jak rękawiczki. W ciągu jednej dekady dwa razy się ożenił i... dwa razy się rozwiódł. Kiedy nad Wisłą zrobiło się dla niego za ciasno, wyruszył na podbój bratnich krajów.

- Nie traktowałem tych koncertów jako przykrego obowiązku wobec ówczesnych władz. Najbardziej spontaniczni i gościnni byli Rosjanie - każdego z występów pilnowała milicja, aby nie dochodziło do zbyt licznych wybuchów entuzjazmu - wspominał z uśmiechem.

Krawczyk sypał wówczas przebojami, jak z rękawa. Radio co chwilę emitowały kolejne jego piosenki: „Byłaś mi nadzieją”, „Parostatek”, „Rysunek na szkle”, „Było było tak” czy „Pamiętam cię z tamtych lat”. Gościł niemal na każdym festiwalu, od Zielonej Góry i Kołobrzegu, po Opole i Sopot. Półki na meblościance w jego mieszkaniu ugięły się pod ciężarem zdobytych trofeów. Aż w pewnym momencie coś zazgrzytało.

- To było jakoś pod koniec lat 70. Ówczesny prezes Radiokomitetu, Maciej Szczepański, obraził się na mnie za to, że nie wygrałem festiwalu w Sopocie. Zamiast mieć pretensje do jury, uznał że to ja nie zaśpiewałem wystarczająco dobrze. Zostałem... zawieszony w czynnościach i otrzymałem szlaban w radiu i telewizji - twierdził.

Kładąc papę na dachach

Był rok 1980. Sprytny menedżer załatwił piosenkarzowi trasę po klubach polonijnych w USA. Kiedy w Polsce wzbierało społeczne niezadowolenie, wokalista poleciał za ocean i po kilku koncertach szybko się zorientował, że 800 dolarów, które tama zarabiał za tydzień, to wręcz niewyobrażalna suma po przeliczeniu na ówczesne złotówki. Ponieważ musiał płacić alimenty, postanowił zarobić trochę grosza w twardej walucie.



Krawczyk sypał przebojami, jak z rękawa. Radio co chwilę emitowały kolejne jego piosenki: „Byłaś mi nadzieją”, „Parostatek”, „Rysunek na szkle”, „Było było tak” czy „Pamiętam cię z tamtych lat”. Gościł niemal na każdym festiwalu, od Zielonej Góry i Kołobrzegu, po Opole i Sopot

- Początkowo koncentrowałem w klubach polonijnych. Potem występowałem także w kościołach, szkołach parafialnych, na odpustach i piknikach... Musiałem zacisnąć zęby i zapomniać o tym, że w Polsce byłem gwiazdą. W najtrudniejszych chwilach, kiedy nie było kontraktów na występy, chwytalem się nawet pracy fizycznej. Pracowałem na różnych budowach: jeździłem jako kierowca, kładłem papę na dachach i tynkowałem werandy. Choć moja duma ucierpiała, nauczyłem się pokory - podkreślał.

Z czasem jednak stanął na nogi. Dzięki znajomym Polonom udało mu się trafić z występami do najsłynniejszych kasyn w USA - w Las Vegas, Reno i Atlantic City. Przydały mu się wtedy umiejętności naśladowania Elvisa Presleya, którą nabył na peerelowskich estradach. Poza tym trafił w dobry moment

- wybór Karola Wojtyły na papieża, rewolta „Solidarności”, wprowadzenie stanu wojennego sprawiły, że opinia publiczna na Zachodzie sprzyjała w tamtym czasie Polakom. Krawczyk postanowił się wtedy zrehabilitować za brak zaangażowania w latach 60. i 70. Wraz z polonijnymi przyjaciółmi zebrał aż półtora miliona dolarów, które zostały przekazane podziemnej opozycji kościelnymi kanałami.

- Aby przeżyć trudne chwile podczas pobytu w Ameryce, zacząłem zażywać mnóstwo le-

Wraz z przyjaciółmi zebrał aż półtora miliona dolarów, które zostały przekazane podziemnej opozycji kościelnymi kanałami

ków: przeciwbólowych, antydepresyjnych i uspokajających. W pewnym momencie zorientowałem się, że jestem lekomanem. Tak się złożyło, że poznałem wtedy moją obecną żonę Ewę - pocucie bezpieczeństwa, jakie mi zapewniła, pomogło mi wyzwolić się z nałogu - wyznał.

Dzięki nowej miłości Krawczyk odzyskał też wiarę. Po raz pierwszy od wielu lat poszedł do Kościoła, zgiął kolana i wyśpiewał się. Tak zaczął się jego stopniowy powrót do Boga.

- Już w połowie lat 80. mój impresario Andrzej Kosmala zaczął wydzwaniać, próbując mnie przekonać, że powinienem wrócić do Polski, ponieważ mam tu nadal wielu fanów. Kiedy Nina Terentiew zaprosiła mnie na festiwal w Sopocie, postanowiłem pojechać i przekonać się osobiście, jak wygląda sytuacja. I rzeczywiście: występ został gorąco przyjęty, a następne koncerty, które idąc za ciosem zorganizowałem mój przyjaciel, Tadeusz Drożdża, sprzedawały się znakomicie. Łezka mi się w oku zakręciła, powróciły wspomnienia i... postanowiłem wrócić - opowiadał.

Opluwany przez wszystkich

Krawczyk trafił już wtedy jednak do innej Polski. Nowa sytuacja polityczna sprawiła, że nad Wisłą zaczął się rodzić młody show-biznes. A zachodnie koncerty, które wkroczyły wtedy do naszego kraju, nie były zainteresowane wspieraniem przebrzmiałych gwiazd Peerelu. Nic więc dziwnego, że kiedy na listach przebojów królowały piosenki Kasi Kowalskiej i Edyty Bartosiewicz, Krawczyk został zepchnięty na boczny tor.

- W połowie lat 90. ogromną popularnością cieszyło się w Polsce disco-polo. Wydawało mi się, że aby przetrwać na estradzie, powinienem śpiewać w tym stylu. Zacząłem więc pojawiać się w pólkatowskim programie „Disco Relax”. Zostało to bardzo źle odebrane przez środowisko muzyczne. Wszyscy wielcy polskiego show-biznesu odwrócili się ode mnie plecami, a media zaczęły wyszydząć i opluwać. Nikt nie spróbował spojrzeć na to z innej perspektywy: przecież musiałem zrobić wszystko, aby utrzymać rodzinę i nie dać się zepchnąć w niepamięć. Bardzo to przeżyłem, ale znów zacisnąłem zęby i robiłem swoje. Nagrywałem dla małych wytwórni płytowych i koncer-

towałem, gdzie się dało - podkreślał potem.

Dziennikarze pierwszych polskich tabloidów z upodobaniem zaczęli penetrować jego życie prywatne, a żona wniosła sprawę o rozwód na podstawie rzekomych dowodów zdrady. Krawczyk zamienił się niemal w biblijnego Hioba - ale również i jego los odwrócił się w zaskakujący sposób.

- Postanowiłem niczego nie ukrywać i przyznać się do popełnionych błędów. Choć nie było to łatwe, postanowiłem uderzyć się w pierś. Udzieliłem kilku wywiadów, w których szczerze opowiedziałem o swoich kłopotach rodzinnych. Dzięki temu doznałem ulgi. Nikogo nie udaję - jestem sobą - twierdził.

Ponowny sukces i ślub

Nowy rozdział w karierze Krawczyka otworzyła wspólna płyta z Goranem Bregovicem. Ta okazja trafiła mu się fuksem. Początkowo album ten miał nagrać Czesław Niemen. Bałkański kompozytor nie mógł jednak znaleźć wspólnego języka z ekscentrycznym piosenkarzem, a ostatecznie współpracę przekreśliła jego poważna choroba. Wtedy propozycję złożył Krawczykowi.

- Początkowo nie wierzyłem i myślałem, że robią sobie ze mnie żarty. Przecież cała „warszawka” była na mnie obrażona za śpiewanie disco polo! Wytwórnia BMG, która wydała album Bregovica z Kayah, postanowiła pójść za ciosem i zaproponowała Goranowi nagranie kolejnej płyty z polskim wykonawcą. Tym razem miał to być wokalista. Bregovic zgodził się, ale postawił warunek, że ma to być piosenkarz spoza Warszawy, którego słucha prowincjonalna Polska. Wybór padł na mnie. Niezwykle polubiłem tego „bałkańskiego kowboja”. W podziękowaniu za wspólną pracę obstarowałem dla niego cztery garnitury, które mój krawiec uszył w siedem godzin - śmiał się.

Dobłą pasę Krawczyka podtrzymała zaskakująca współpraca z młodymi gwiazdami polskiego popu i rocka. Nową płytę wyprodukował mu Andrzej Smolik, a w duetach pojawili się Muniek Staszczki i Edyta Bartosiewicz. Tym razem nawet krytycy nie szczędzili pochwał dla weterana. Przypieczętowaniem otwarcia nowego okresu w życiu piosenkarza był... ponowny ślub z żoną Ewą, która zdecydowała się wrócić do niego po tym, jak przekonał ją, że dowody rzekomej zdrady były fałszywe.

- W moim zawodzie nie ma emerytury. Będę śpiewał dopóki publiczność zechce mnie słuchać. Kiedy zauważę, że na koncerty przychodzi coraz mniej widzów - wycofam się. Póki co - jest dobrze. Dlatego wierzę, że zaśpiewam jeszcze niejedną nową piosenkę - podkreślał.

Kiedy jesienią zeszłego roku ogłosił, że zawiesza karierę, fani byli niepokieszeni...

Strażacy w habitach, czyli jak franciszkanie z Niepokalanowa gaszą pożary

Babcie łapały się za głowę: „Koniec świata! Proboszczowie się za gaszenie biorą!”. Ale fama o braciach strażakach rozchodziła się po okolicy - mówi brat Janusz Kulak, prezes OSP Niepokalanów, jedynej takiej straży na świecie

Anita Czapryn

Od Wielkiego Piątku do Rezurekcji bracia strażacy z Niepokalanowa będą pełnić wartość przed Grobem Pańskim?

Na terenie parafii mamy oprócz naszej jednostki jeszcze dwie inne Ochotniczej Straży Pożarnej i przyjęło się, że to te jednostki pełnią wartość przy Grobie. W czuwanie zaangażowani są też miejscowi harcerze. Tak jest od lat. Jak sięgam pamięcią; to nigdy bracia nie czuwali przy Grobie Chrystusa. W Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, jako zakonnicy, jesteśmy bardziej zaangażowani w liturgię niż w czuwanie przy Grobie Pańskim.

Chyba że w okolicy wybuchnie pożar. Wtedy nawet liturgię trzeba zostawić, żeby pojechać z pomocą?

To już jest wyższa konieczność. Wtedy opuszcza się Chrystusa dla Chrystusa. Opuszczenie Chrystusa dla drugiego człowieka - dla Chrystusa - jest wtedy o wiele ważniejsze niż czuwanie przy Grobie.

W tym roku, w lipcu straż z Niepokalanowa - a jest to jedyna taka straż na świecie, będzie obchodzić 90 lat swojego istnienia. Jak było z jej powstaniem?

Zacznę od tego, że ojciec Maksymilian Kolbe uzyskałszy ziemię od księcia Jana Druckiego-Lubeckiego, założył tu w 1927 roku klasztor, który nazwał Niepokalanów na cześć Matki Bożej. W klasztorze działało wydawnictwo i wydawany był miesięcznik, „Rycerz Niepokalanów”. W pierwszych numerach tego miesięcznika ojciec Maksymilian pisał, że przyjmie do zakonu kandydatów, którzy poświęcają się temu charyzmatowi - ewangelizacji przez słowo drukowane. Przed II wojną światową był to największy klasztor na świecie liczący przeszło 700 zakonników i najnowocześniejsze wydawnictwo. Można powiedzieć, że powstało małe miasteczko. Byli ludzie, był najnowszy sprzęt, były elektrownie, które wytwarzały prąd; było też całe zaplecze. Ale była też całkiem uzasadniona obawa, że gdyby



Ochotnicza Straż Pożarna w Niepokalanowie - jedyna na świecie prowadzona przez braci zakonnych

powstał pożar, to wszystko mogłoby pójść z dymem. Budynki do budynku przylegały jak grzyb do grzyba; domy były drewniane, kryte papą. W budynkach mieściły się najnowocześniejsze maszyny drukarskie. Ojciec Maksymilian zlecił więc bratu Salezemu, żeby zorganizował wewnętrzną straż pożarną. I tak też się stało.

Czyli jak?

Brat Salezy namówił do straży kilkunastu zakonników. Odbędzie się to przy współpracy przedstawicieli zakładu ubezpieczeń społecznych - ponieważ sprawy były ubezpieczone, a więc dla ubezpieczyciela też było korzystne, że taka wewnętrzna straż powstanie i w razie czego te maszyny będą chronione przed jakimś nieszczęściem. Zakonnicy zostali przeszkoleni i po zdaniu kursu podstawowego, 2 lipca zawiązali wewnętrzną straż pożarną w Niepokalanowie. Bracia kupili sikawkę ręczną marki „Tryumf”, zgromadzili potrzebny materiał, taki jak bosaki, wiadra. Na środku dziedzińca klasztornego postawili szopę, która robiła za remizę i w ra-

mach czasu wolnego organizowali sobie ćwiczenia.

A także, jak słyszałam, sami wykonywali potrzebny sprzęt, sami robili drabiny. A i pierwszy beczkowóz powstał po prostu z beczki na kołach.

Tak jest; była stolarnia, to bracia stolarze zrobili dla strażaków drabiny. Beczkowóz powstał z beczki po ropie, dodano tylko dwa koła. W kuźni zrobiono bosaki, obstalowano kiję i taki sprzęt bracia mieli na początku. Przede wszystkim szli w wyszkolenie. Na tamte czasy byli chyba najbardziej wyszkoleni, jeśli chodzi o gaszenie pożarów.

Pierwszy chrzest bojowy bracia przeszli właśnie w klasztorze?

Zapaliła się klasztorna elektrownia. Kronikarz ciekawie opisał to zdarzenie. Była zima, motor pracował pełną parą. Elektrownia posiadała bowiem trzy motory - generator. Dwa odpoczywały, a jeden pracował. Brat mechanik pilnował, aby motor sprawnie pracował. Miał pomocnika i ten pomocnik naraz przychodził do brata i mówił: „Bra-

cie, jest coś nie tak, wszystko takie gorące. Rura rozgrzana do czerwoności”. Brat machnął ręką: „A bo to raz była taka rozgrzana” - i zbagatelizował te uwagi.

O masz ci los!

Od rury zapaliło się poddasze. Na poddaszu był zbiornik z ropą, który się rozszczelnił. Pożar był tak duży, że zbiegli się ludzie z okolicy, z wołaniem: „Braciszki się palą!”. Elektrownia się spaliła, ale uratowano zecernię, drukarnię - a wszystkie te budynki przylegały do siebie.

Więcej pożarów w klasztorze nie było?

Były! Ale już nie takie. Raz zapalił się stary internat, w którym składowano węgiel. Akcja trwała kilka dni, żeby to ugasić. Ale były i mniejsze incydenty. Raz jeden z braci, staru-

Bracia kupili sikawkę ręczną marki „Tryumf”, zgromadzili bosaki, wiadra i postawili szopę - remizę

szek, postawił sobie świeczkę na krzeselku, położył się spać. Świeczka się dopaliła, zapaliło się krzeselko, od niego zapaliła się poduszka. Na całe szczęście brat nie zamknął drzwi, dobrze to pamiętam, bo byłem świadkiem tej akcji. Wybudziliśmy go szybko, dogasiliśmy pożar wiaderkiem wody. Brat, oszłomiony rano, nawet w lustro nie spojrzął, tylko szybko, szybko, poszedł do kaplicy. A w kaplicy powitał go gromki śmiech, bo całą twarz miał okopconą. Po tamtym pierwszym pożarze w klasztorze, swoistym chrzcie bojowym, mimo że była to nasza wewnętrzna straż pożarna, to ludzie zorientowali się, że jest sprzęt i że bracia są wyszkoleni; na własne oczy widzieli tę sprawną akcję, więc zgłaszali się z prośbą o pomoc. Zatem kiedy poza Niepokalanowem coś się działo, gdzieś wybuchnął pożar, to bracia pomocy nie odmawiali. Ale żeby formalnie mogli wyjeżdżać na zewnątrz, zarejestrowali działalność, tak jak robi to każda straż ochotnicza w Polsce. Choć nasza, jak pani wspominała, jest wyjątkowa, bo jedyna taka na świecie. A potem to już ludzie nie obrażali sobie, żeby bracia zakonnych nie było czy to przy jakimś pożarze, czy innym zdarzeniu. Wspomnę tylko, że przepisy zakonne były bardzo rygorystyczne. Zakonnik nie mógł sobie habitu zdjąć, powiesić na wieszaku i iść do różnych prac.

Nawet zakonnik - strażak?

Nawet. W habitacie chodziło się w pole, w habitacie się odpoczywało - wiadomo, że były to robocze habitaty. Bracia strażacy też nie byli zwolnieni z tego przepisu. Musieli w habitach wyjeżdżać do pożarów. A że w takich długich byłoby im niewygodnie, więc ktoś wpadł na pomysł, żeby je skrócić do kolan, żeby wygodnie było wejść po drabinie. Na to fartuch, pas, hełm i tak ubrani wyjeżdżaliśmy jeszcze do 1999 roku. Po przemianach, jakie nastąpiły, strażacy musieli mieć odpowiednie ubranie, stąd od tego czasu już nie wyjeżdżamy w habitach.

Ale w okolicy wszyscy i tak rozpoznają strażaków - braciszków.

Bo mamy swoje logo i napis na mundurze OSP Niepokalanów, i w ten sposób odróżniamy się od innych naszych druhów strażaków.

Niektórzy, widząc braci w habitach, wołali: „Koniec świata idzie, bo proboszczowie się za gaszenie zabrali”.

Tak było na początku; wiadomo, nie było mediów, ludzie na wsi nie mieli takich kontaktów, jak dzisiaj. Trzeba też powiedzieć, że bracia strażacy sobie usprawnili działalność. Ustawili bowiem wysoką wieżę drewnianą, zwaną czatownią i na tej wieży szczególnie latem, zwłaszcza jak przychodziły burze, siedział najodważniejszy strażak zakonny i obserwował okolicę. Pioruny wokół trzaskały, błyskawice biły, a on trzymał w rękę odgromnik. A tym odgromnikiem był różaniec. Brat modlił się i przy okazji obserwował, czy gdzieś dymu nie widać. Jak wypatrzył dym na horyzoncie, a w nocy lunę na niebie, to miał trąbkę, która wisi w naszym muzeum do dzisiaj; na tej trąbce trąbił, żeby już czasu nie marnować i nie schodzić z wieży. Kiedy reszta braci się zbiegała, instruował, w którym kierunku mają jechać, bo coś tam się dzieje. Kiedy bracia strażacy dojechali do pożaru, to jak starsze osoby w wiosce zobaczyły habitę, pomyślały - sutanny. No i babcie łapały się za głowę, wołając: „Będzie koniec świata! Proboszczowie się za gaszenie biorą!”. Ale fama o braciach się rozchodziła. Zaskarbili sobie sympatię okolicznej ludności za ofiarną swoją pracę, za poświęcenie. A przede wszystkim na ludzkie ogromne wrażenie robiło to, że bracia, po dojechaniu na pożar, rozeznaniu się w sytuacji, kiedy był na to czas, to odmawiali krótką modlitwę. „W imię ojca i syna” i biegiem ruszali w płomienie. Po akcji - tak samo. Zbiórka za samochodem, modlitwa za pogorzelców, czyli za tych, których spotkało nieszczęście. Ludzie więc widzieli tę duchową stronę, że poza ratowaniem materialnym braciszkanie dawali duchowe i modlitewne wsparcie dla tych, którzy niejednokrotnie stracili cały dorobek swojego życia. ©

0010103661

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 31 marca 2021 roku zmarł w wieku 75 lat

Andrzej Zieliński

*Piwniczanie – „generałowicz”
Harcierz Czarnej Trzynastki Krakowskiej ZHP
Absolwent XIII Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie
Wieloletni kierownik administracji
w Szpitalu Uniwersyteckim*



Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 9 kwietnia 2021 roku o godz. 13.40
w Sali Pożegnań na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego.

Pogrążeni w smutku
Brat Jerzy z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0010103725

Panu Tomaszowi Trafasowi
oraz całej Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia i słowa wsparcia
po nieoczekiwanym odejściu Małżonki



Anny Trafas

Śpij, Droga Aniu, spokojnie,
pamiętamy o Tobie

Małgosia i Janusz Szwedowie

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

0010103634

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 29 marca 2021 r.
zakończył swą ziemską wędrówkę i w wieku 74 lat
odszedł opatrzony św. sakramentami po nagrodę do Pana
ukochany Mąż, Teść, Dziadek, Szwagier, Wujek i Kuzyn



Szczepan Leszek Świątek

*Człowiek mądry i sprawiedliwy
Historyk archiwista
Emerytowany starszy kustosz
Archiwum Narodowego w Krakowie*

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy
na cmentarzu Rakowickim w dniu 7 kwietnia
o godz. 10.20, po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce oczekiwania na zmartwychwstanie.

Żona z Rodziną

0010099317



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH**

www.epitafium.krakow.pl

0010099353



**ZAKŁADY POGRZEBOWE
PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG
KOMUNALNYCH W KRAKOWIE**

- ul. Strzelców 28, tel. 411 35 26
- ul. Rakowicka 35a, tel. 411 15 11, tel. 411 47-76
- ul. Darwina, cm. Grębałów, tel. 645 31 61
- ul. Wapienna, cm. Podgórski tel. 656 55 11

Zakłady czynne od pon. do pt. w godz 7:30-15:30

DYŻUR CAŁODOBOWY

tel.: 12/411 45 02

tel.: 12/411 45 04

BEZGOTÓWKOWE ROLICZANIE POGRZEBÓW

www.puk.krakow.pl

REKLAMA

0010099416



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Kraków, ul. Św. Łazarza 19
12/431-99-71, 12/431-99-71

Kraków - Bronowice, ul. Bronowicka 19
12/637-00-07

Kraków, ul. Wielogórska 16, Cmentarz Podgórki Tynieckie
tel. 507-111-121

www.liliakrakow.pl

ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKÓW • KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW • CAŁODOBOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

tel.12/421-24-80

DYŻUR CAŁODOBOWY

507-111-211

REKLAMA

0010099266

Zbigniew Baran
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta **12 658 21 11**

ul.Reduta 3B 12 222 50 49 Cm. Batowice 12 413 63 46
ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul.Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul.Wielogórska 20 12 686 61 20
ul.Sieroszewskiego 5B 12 686 61 45 cała doba
ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22 ul.Wielicka 606 793 276
ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała doba

Bezgotówkowe rozliczanie usług w ramach zasiłku
Całodobowe przewozy Zwłok

KRAKOWSKIE KREMATORIUM

Zapraszamy do współpracy
Firmy Pogrzebowe

Oferujemy:

- trumny kremacyjne i duży wybór urn,
- możliwość przechowania ciała w chłodni
- możliwość przechowania urny po kremacji

30-398 Kraków ul.Wielogórska 20
tel. 12 686 61 20
biuro@kremacja-krakow.pl

Drobne

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia garsoniera ul. Jaremy/Azory w Krakowie, parter, bez pośredników. Tel. 604-419-335.

GARAŻE

BLASZAKI producent 608777040

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY meble inne kupię 602395456

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprządkowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

MASZYNY do metalu kupię 668779566

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 503-491-064

KUPIĘ, każdy samochód 500-692-371.

INNE

ZŁOMOWANIE_SAMOCODÓW, wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

Ekspresowe Chwilówki do 1000 zł
Kraków,, 661-233-741, 669-500-251

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

POŻYCZKI (32)260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF SC firmy MATPOL FINANSE SP z o.o.

USŁUGI PRAWNE

BIURO PRAWNE, consensus.krakow.pl
ul. Długa 47. 12-6321827, 503-743-066.

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWY KURS dla SENIORA oraz POMOC tel 791-018-111

KOREPETYCJE

MATEMATYKA nauczyciel 601885186

Praca

ZATRUDNIĘ

DO prac budowlano-wykończeniowych zatrudnię. Kraków, tel. 515 130 001

FIRMA budowlana zatrudni: posadzkarzy, monterów płyt G-K, malarzy oraz pomocników budowlanych. Tel. 724-300-590.

OCHRONA z gr. niepełnosprawności. Chrzanów, tel. 784-074-035.

OPIEKUNKI do Niemiec okazja ! do 1800 euro/mies. 730 49 77 71

PRACOWNIKÓW fizyczn. 884-821-144.

FIRMA ZATRUDNI PRACOWNIKA GOSPODARCZEGO - PORTIERA

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie ofert na adres:
ul. Zakopiańska 167
tel. 694 444 976

Autoryzowany Dealer HYUNDAI
zatrudni na stanowisko:

ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie ofert na adres:
marketing@hyundai.krakow.pl
lub osobiście:
ul. Zakopiańska 167

Autoryzowany Dealer HYUNDAI
zatrudni na stanowisko:

BLACHARZ SAMOCHODOWY

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie ofert na adres:
marketing@hyundai.krakow.pl
lub osobiście: **ul. Zakopiańska 167**
tel. 694 444 974

Zdrowie

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG. Tel. 601-702-008

INNE SPECJALIZACJE

REUMATOLOGIA-REHABILITACJA Dr Wójcik 12/655-24-28, 501-343-942.

INNE

MASAŻ_LECZNICZY, rehabilitacja - dorośli, dzieci wizyty dom 12/4141197

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTEN I RTV dom. 575-412-346.

! ANTEN ! RTV napr. mont. 506114163

! Naprawa TV - ANTEN Tel: 607-461-618

ŁODÓWKI naprawa i sprzedaż używanych. Tel. 501-420-451

ŁODÓWKI naprawa i sprzedaż używanych. Tel. 501-420-451

TV i ANTENY gwarancje 12-640-00-42

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!HYDRAULIK-TANIO 500 003 103

DACHY malowanie 608 791 579

FLIZOWANIE tanio 604-651-819

GLĄDŹ malowanie remont 517408809

GLĄDŹ, malowanie, remont 505847507

HYDRAULICY Awarie 730-066-539

HYDRAULIK dobry fachowy 606467544

KOPARKO-LADOWARKA 608-037-524

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

MALARZ gładź bezpyłowo 514875198

MALOWANIE dachów788-016-988

MALOWANIE, gładzie. 511-334-410.

OKNA sprzedaż montaż naprawa 12/294-08-82

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK AWARIE. 500 003 103.

SERWIS piecyków łazienkowych, szczelność, hydraulika. 603166878

MONTAŻOWE

DOMOFON 507-555-222

OGRODNICZE

OGRODOWE wszystko 608-037-524

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów 513-587-700

PRZEPROWADZKI

WYWÓZ wszystkiego tanio 608037524

TRANSPORTOWE

WYWÓZ wszystko tanio 517510580

REKLAMA

0010103594

OBWIESZCZENIE

Sędzia Komisarz postępowania upadłościowego prowadzonego wobec: Agencji Handlowej GOLHIT sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą pod adresem ul. Juliusza Słowackiego 34/3, 30-037 Kraków, KRS 0000135300 (sygn. akt VIII GUp 79/15) ogłasza, że syndyk masy upadłości sporządził i przekazał sędziemu komisarzowi ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości oraz że plan ten można przeglądać w sekretariacie Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, ul. Przy Rondzie 7, pawilon „B”, pokój 6. Poucha się przy tym uczestników postępowania, że zgodnie z zasadami określonymi w art. 256 Prawa upadłościowego, w terminie dwóch tygodni od ukazania się obwieszczenia i ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o przekazaniu ostatecznego planu podziału funduszy masy upadłości sędziemu komisarzowi, można złożyć sędziemu komisarzowi zarzuty dotyczące treści ostatecznego planu podziału funduszy masy upadłości.

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

009973355

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (11-18)
012 636 44 22

REKLAMA

0010082473

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe
MEDICINA
TUV
SUD
❖ **SZEROKI ZAKRES BADAŃ I KONSULTACJI SPECJALISTYCZNYCH**
❖ **ZABIEGI OPERACYJNE Z POBYTEM W WARUNKACH SZPITALNYCH**
❖ **ENDOSKOPIA PRZEWODU POKARMOWEGO**
❖ **MAMMOGRAFIA, RTG, USG**
❖ **MEDYCYNĄ PRACY**
ul. BARSKA 12 12 266 96 65 12 266 50 62
ul. GRZEGÓRZECKA 67C 12 345 70 01 do 05 800 909 400
ul. ROGOZIŃSKIEGO 5 12 417 35 44 12 417 33 11

- Chcemy w kreatywny sposób, także za pomocą sztuki, mówić o Bogu – mówi nam Dominika z organizacji Steiger. W Wielką Sobotę na Rynku Głównym umożliwili innym malowanie wielkich pisanek. Do tego rozdawali wydrukowane z cytatami z Biblii. - To nasz sposób działania, przez różnego rodzaju performance'y - dodaje. Czym jest Steiger? To światowa organizacja misyjna, powołana do docierania do Globalnej Kultury Młodzieżowej i czynienia ich uczniami Jezusa. „Dążymy do budowania pomostu pomiędzy Kościołem a młodymi ludźmi poprzez aktywowanie misjonarzy oraz przygotowywanie lokalnych wspólnot do zrozumiałego głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie” - czytamy na stronie Steiger. Piotr Ogórek

KRAKÓW



FOT. ANNA KACZMARZ

ZAKOPANE



FOT. LUKASZ BOBEK

W górach zaczyna się krokusowe szaleństwo. Na razie kwiaty zakwitły na podhalańskich łąkach. Na wyżej położone miejsca w Tatrach jeszcze nie czas

KRAKÓW



FOT. ANNA KACZMARZ

Po niedzielnym śniadaniu krakowianie wyszli na spacer. Pogoda nie rozpieszczała, było chłodno, momentami kropił deszcz, ale wiele osób zdecydowało się na przechadzkę

TARNÓW



FOT. PAWEŁ MICHAŁCZYK

W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy w centrum Tarnowa raczej nie można było spotkać tłumów. Wszystko z powodu nienajlepszej pogody, było po prostu zimno

PODOLSKIE



FOT. FRANCISZKA JAROSZ

W Podolszu (gm. Zator, pow. oświęcimski) w lany poniedziałek pojawili się śmierguśnicy. Na twarzach mieli śmieszne maski. Chodzili po wsi, ale nie robili tyle psikusów, co we wcześniejszych latach.

CHOCHOŁÓW



FOT. LUKASZ BOBEK

Tegoroczna Wielka Niedziela do najpiękniejszych pod względem pogody nie należała, ale sporo osób wolny dzień postanowiło spędzić w górach. Niektórzy wybrali zimową jeszcze Dolinę Chochołowską. Na razie krokusy widać tam tylko gdzieś tam, na początku szlaku.